

dts²⁴

EDUKACJA, KARIERA, PRZYSZŁOŚĆ

31 maja 2022 | nr 21 (603)

gazeta bezpłatna

nakład: 20 000*

*obejmuje dystrybucję
wersji elektronicznej

**Ukraińscy
uczniowie
w sądeckich
szkołach**

» str. 11

**Wojciech
Kudyba: Nie
chcę zostać
idolem**

» str. 17

**Dysleksja
– wymysł
współczesnego
świata?**

» str. 23

**Jak szkoła może
pomóc uczniom
w przygotowaniu się
do wyzwań nieznanego jutra?**

» str. 5



Kolejny numer DTS ukaże się 9 czerwca

TYGODNIÓWKA MARKA STAWOWCZYKA



KARTKI Z KALENDARZA

1 CZERWCA (1975) W wyniku reformy administracyjnej kraju powstało – obok 48 innych – województwo nowosądeckie. Istniało do końca 1998r., a po jego likwidacji na tym samym terenie powstało pięć powiatów: nowosądecki, limanowski, gorlicki, nowotarski i tatrzański.

2 CZERWCA (2010) W nocy uaktywniło się osuwisko w Kłodnem. Ewakuowano 434 osoby, 78 z nich straciło dach nad głową. Zniszczonych zostało 17 budynków mieszkalnych. Pół roku później dzięki pomocy rządowej gmina Limanowa odbudowała 15 domów oraz dokonała zakupu 2 domów wskazanych przez poszkodowanych. Przed świętami Bożego Narodzenia poszkodowani otrzymali klucze do nowych lokali.

3 CZERWCA (2001) Odkryto się referendum w sprawie odwołania Rady Miasta. Niska frekwencja – ok. 15 proc. – sprawiła, że plebiscyt okazał się nieskuteczny. Do referendum doszło z powodu planów sprzedaży gruntów w centrum miasta, tzw. Starej Sandecji. Przeciwnicy sprzedaży zawiązali komitet referendalny, na czele którego stanęła Marta Bilska-Kubacka.

5 CZERWCA (2006) W Stróżach otwarto Hospicjum im. Chrystusa Króla przeznaczone dla ciężko i nieuleczalnie chorych. „Budując to hospicjum, wypełniłem obietnicę daną mojemu bratu, który zmarł bardzo młodo na raka” – powiedział podczas otwarcia senator Stanisław Kogut.

6 CZERWCA (1992) Nocą w wyniku podpalenia spłonął zabytkowy XVII-wieczny drewniany kościół pod wezwaniem św. Sebastiana w Niedźwiedziu. Ogień zauważyli robotnicy w tartaku. Akcja ratownicza trwała do następnego dnia, nie było jednak szans na ratunek. Na miejscu dawnego kościoła stoi teraz kaplica, a 5 lat po pożarze w Niedźwiedziu wzniesiono nową świątynię.

8 CZERWCA (1985) Zmarł Friedrich Spiess, ostatni pastor kościoła ewangelickiego w Stądach. Funkcję wikarego pełnił od 1922 do 1944. Wcześniej był m.in. wikarym w Czechach. Absolwent studiów teologicznych w Wiedniu. Urodził się w Nowym Sączu 3 października 1895.

Chabry z poligonu

Jerzy Widel
Z kapelusza

Nowa ustawa sejmowa o obronności kraju prowadzi do prawdziwej rewolucji w siłach zbrojnych RP. Wprowadza bowiem instytucję pod nazwą jednoroczny ochotnik. Jak wiadomo, pobór do wojska w formie zasadniczej służby wojskowej (2 lata w wojskach lądowych i 3 w marynarce wojennej) skończył się definitywnie 12 lat temu. Zreformowano do bólu również studia wojskowe. Teraz jednoroczny ochotnik przejdzie 28 dni intensywnego szkolenia, złoży przysięgę wojskową i po otrzymaniu książeczki wojskowej 11 miesięcy będzie służył w jednostce wojskowej, przechodząc szkolenia specjalistyczne. W trakcie tego roku zarabiać będzie 4560 zł miesięcznie, tyle ile zawodowy szeregowiec. A potem? Kariera stoi otworem w armii zawodowej lub aktywna rezerwa w Wojskach Obrony Terytorialnej. Tyle suche fakty. A ja się pytam, czy ktoś widział wojsko bez orkiestry dętej i bez śpiewu od czola kompanii?

Zatem wszystkie znaki na niebie, lądzie i morzu wskazują, że bez pieśni wojskowej ani rusz. Trudno sobie wyobrazić reaktywowanie

Festiwalu Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu. Tamże w latach PRL-u rodziły się takie przeboje jak tytułowe „Chabry z poligonu”, „Przyjedź mamę na przysięgę”, „Do woja marsz, do woja a ty nie płacz dziewczko moja”. Nie wspomnę już o piosenkach z galicyjskim rodowodem, takich jak – „Z lewego skrzydła konnica pędzi i na piechotę naciera”, czy też „Tam na rynku w Ołomuńcu, gdy na warcie Hergott stoł, wszyscy mi się dziwowali, jakom piękną szablę miał”...

Były minister obrony narodowej Antoni Macierewicz miał problemy ze słuchem, więc tradycja żołnierskiego śpiewania prawie umarła, a prawicowa władza nie sięga do skarbcza piosenki żołnierskiej rodem z PRL, bo to byłby niewybaczalny grzech! Trzeba więc na nowo stworzyć repertuar, choćby skierowany do jednorocznych ochotników. Czy jednak znajdą autorzy tych utworów jakieś inne kwiaty na poligonach oprócz chabrow?

Być może trzeba będzie odświeżyć stare terminy wojskowe – trep, menażka, zupak. Ten ostatni wyraz był powszechnie używany w armii CK Austro-Węgier ale też w PRL. W gwarze polskich żołnierzy tejsze monarchii oznaczał podoficera, który jakoby miał służyć za miskę zupy, byle w niej tylko zostać i awansować. No cóż, jednoroczny ochotnik też może być na początku trepem albo zupakiem.

Teraz jednoroczny ochotnik przejdzie 28 dni intensywnego szkolenia, złoży przysięgę wojskową i po otrzymaniu książeczki wojskowej 11 miesięcy będzie służył w jednostce wojskowej

Nie musisz wymieniać telewizora - dołącz do grona klientów RTK.

Od 23 maja 2022 roku w Nowym Sączu i okolicach obowiązuje nowy standard nadawania DVB-T2. Dla wielu osób korzystających z telewizji naziemnej wiąże się to ze zmianą odbiorników telewizyjnych lub zakupem dekodera.

Natomiast wybierając Regionalną Telewizję Kablową nie muszą Państwo ponosić żadnych dodatkowych kosztów związanych z tą zmianą. Dołączając do grona klientów RTK macie Państwo gwarancję stałego odbioru telewizji tak jak dotychczas. Wszelkie informacje pod numerem telefonu 18 540 10 10.

Zapraszamy do kontaktu.

Partnerzy wydania:





Kto nam zakosił łąkę?



Wojciech Molendowicz
Z gór widać lepiej

W ostatnim dniu żegnającego się z kalendarzem maja wypada nam ogłosić, że słynna polska pieśń przypisana do tego miesiąca zmienia właśnie pierwszą frazę. Od teraz powinna brzmieć ona: „Koście łąki

umajone...”. Chwalić nie ma czego. Wszystko wycieli.

Dotychczas myślałem, że jestem w tej sprawie samotnym maniakem. Aż do dzisiaj, kiedy przeczytałem smutny wpis Tomasza Szoldrowskiego, który ubolewa nad kwietną łąką, którą zasiał, ogroził i pielęgnował w środku sądeckiego osiedla. Tak było, ale tylko do momentu nieuwagi gospodarza, kiedy to przebiegły wróg wjechał traktorem na majowy trawnik i wyrzwał go do gołej ziemi. Cóż na to poradzić w kraju, gdzie panuje kult kosiarki spalinowej. Jest on

tysiąc razy mocniejszy od apeli ekspertów wołających na puszczy (albo na żalosnej pozostałości trawnika), by jednak dać ziemi trochę odpocząć. Nie miejsce tu i czas, by opisywać korzyści płynące z faktu, że trawa będzie trochę dłuższa, niż ta na stadionie Sandecji. Po co zresztą o tym opowiadać, skoro każdy argument biologów i tak zagłuszają miliony kosiarek wyjących w każdym miejscu Polski od świtu do nocy, od kwietnia do października. Często można odnieść wrażenie, że loskot kosiarek ani na minutę nie milknie. A to wszystko w czasie, kiedy trębacz

z kościelnej wieży akurat próbuje się przebić przez ten hałas, dmąc dzielnie „Chwalcie łąki umajone”. Po co gra, skoro nikt nie chwali? Wszyscy koszą. A jak w porę nie skosisz to cię z pewnością nie pochwalą. Powiedzą, żeś leniwy, a pod maską ekologa skrywasz swoją prawdziwą twarz nieroba, któremu się kosić nie chce, żeby było równo jak u sąsiada.

Ale dzisiaj jest mi odrobinę żalniej, głównie dlatego, że Tomkowi Szoldrowskiemu jest smutno po utracie majowej łąki. Skoro taki twardy chłop jak Tomek nie wstydzi się opowiadać o łące, którą ktoś mu zakosił, to może jednak jest takich ludzi więcej, tylko nie mogą się przebić przez ryk kosiarki.

Na razie widoki są kiepskie. Z re-dakcyjnego okna na Żywieckiej takie mianowicie: przez spóldzielczy trawnik jedzie facet z kosiarką ustawioną na wersję jakby brono-wał, nie strzygł. Za nim idzie drugi fachowiec z podkaszarką i nie pozostawia złudzeń tym kępkom, które jakimś cudem ocalały z pierwszego pogromu. Na końcu tego plutonu egzekucyjnego snuje się gość z odkurzaczem spalinowym i „zamiata” chodnik. Ci trzej jeźdźcy apokalipsy kilka minut po ósmej rano zagłuszają wszystkie inne odgłosy tego świata w ostatni majowy poranek. Komu się to nie podoba niech emigruje do krajów, gdzie jest ciszej. Tutaj możemy sobie co najwyżej ponarzekać – ja i Tomek Szoldrowski.

Święty i zacny urząd



Jolanta Bugajska
Z kałamarzem

Posyłasz dziecko do szkoły, a tam... nie ma nauczycieli. Marzenie uczniów? Wątpliwe. A co gorsza to wcale nie jest futurystyczna wizja.

Edukację w Polsce czeka kadrowa zapaść – alarmuje na łamach portalu gazeta.pl Ewa Walas, a jej słowa potwierdzają licznie wypowiadający się nauczyciele. I niestety wiele wskazuje na to, że to dzieje się już teraz. Wystarczy spojrzeć na oferty pracy na stronie małopolskiego Kuratorium Oświaty. 69 stron ogłoszeń! Poszukiwani są nauczyciele właściwie wszystkich przedmiotów. Jeśli kilkanaście lat temu polonista z trudem znajdował godziny w szkole, dziś może wybierać wśród kilkudziesięciu propozycji w samym Krakowie, ale też np. w Nawojowej czy Zakopanem. Podobnie matematyk, informatyk czy fizyk – tu ofert jest jeszcze więcej. Tak zresztą wygląda sytuacja z każdym przedmiotem. Co jest tego powodem?

Po pierwsze odchodzenie z zawodu. Czarę nauczycielskiej goryczy

przełął hejt, z którym pedagodzy spotkali się po strajku z kwietnia 2019 r. Zamiast słów wsparcia usłyszeli: „Jeśli się nie podoba, niech zmieniają zawód”. Więc zmieniają. Przykład? Dwóch kolegów (widocznie mężczyznom łatwiej przychodzi podjęcie takich decyzji) w ostatnich miesiącach pożegnało się z pracą w oświacie. Jeden po zrobieniu kursu został grafikiem komputerowym, drugi – filolog – pracuje teraz jako tłumacz w dynamicznie rozwijającej się firmie. I żaden nie żałuje decyzji. Chwała zdecydowanie wyższe zarobki (po podwyżkach od 1 maja podstawa wynagrodzenia dla nauczyciela dyplomowanego, czyli najwyższej sytuowanego w hierarchii awansu zawodowego, to 4 224 zł, podczas gdy przeciętne wynagrodzenie w gospodarce wg danych GUS z 2021 r. to 5 662 zł). Błogosławia to, że po godzinie 16. zamykają drzwi i nie zabierają pracy do domu (z ankiety przeprowadzonej przez Instytut Badań Edukacyjnych w 2013 r. wynika, że realny średni czas pracy nauczyciela to 47 godz. tygodniowo, na co oprócz mitycznych 18 godzin przy tablicy składa się sprawdzanie prac, przygotowanie do zajęć, liczne obowiązki biurokratyczne, kontakty z rodzicami i uczniami itd.). Cieszą się, że wreszcie mogą brać urlop, kiedy chcą i tego potrzebują, a nie są skazani na wakacyjny szczyt urlopowy. I śmieją się, że nie muszą już

z własnych środków kupować narzędzi pracy, bo nauczyciel jest chyba jedynym zawodem, w którym przynosi się do pracy własny papier, spinacze czy pisaki, o zakupie książek i podręczników nie wspominając. Minusów zmiany zawodu nie widzą.

Drugi powód to starzenie się środowiska. Marek Pleśniar z Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Kadry Kierowniczej Oświaty niedawno w rozmowie z „Rzeczpospolitą” powiedział, że obecnie średnia wieku nauczycieli w Polsce to 47 lat. Za dekadę te osoby zaczną masowo odchodzić na emeryturę. Już teraz nauczyciele, którzy mogą przejść na emeryturę, odliczają dni i wcale nie mają ochoty zostawać w szkole dłużej. A narybku coraz mniej.

Szymon Maryczus (Szymon z Pil-Szna), autor pierwszego w Polsce traktatu pedagogicznego „O szkołach, czyli akademickich ksiąg dwoje” z 1551 r., stawiał pytanie: dlaczego Polacy nie dbają o szkoły, które są przecież najsacowniejszą i najużyteczniejszą instytucją Rzeczypospolitej? I dodawał, że szczęście lub nieszczęście ojczyzny zależy od szkół dobrze albo źle prowadzonych. A ich prowadzenie z kolei zależy od nauczycieli „świętego, zacnego i dla Rzeczypospolitej niezbędnego urzędu”. Jeśli ich brakuje... coś będziemy czynić?

LICZBY NUMERU

- 10-15** proc. uczniów ma specyficzne trudności w uczeniu się **WIĘCEJ: STR. 23.**
- 37** lat Witold Józef Buszek jest dyrektorem Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. Fryderyka Chopina w Nowym Sączu. **WIĘCEJ: STR. 25.**
- 353** uczniów i przedszkolaków z Ukrainy znalazło miejsce w placówkach w Nowym Sączu **WIĘCEJ: STR. 11.**
- 85 000 000** miejsc pracy na świecie do 2025 r. może zostać zastąpionych przez maszyny **WIĘCEJ: STR. 5.**

WYŁOWIONE Z SIECI

Beata Pawlikowska: „Odkryłam to niezwykle miejsce podczas wyprawy w Gorce. Niezwykle jest nie tylko dom zbudowany przez Władysława Orkana na wzgórzu nad Porębą Wielką, ale cała historia jego życia. Władysław Orkan był pisarzem i poetą, ale wszystko to stało się możliwe tylko dzięki jego upartej, nieprzeciętnej i niesamowicie silnej mamie”.

Film z wyprawy podróżniczki pod linkiem:



FOT. INSTAGRAM B. PAWLIKOWSKIEJ

REKLAMA

SUV-Y FORDA INNOWACYJNE I NIEZAWODNE

W KORZYSTNEJ RACIE DLA FIRM

OD **929 PLN** NETTO/MIES.*

*Dowiedz się więcej na WIKAR.PL



wikar.pl

KROWN®

**ZABEZPIECZENIA
ANTYKOROZYJNE**

Bezbarwna powłoka, zabezpieczenie podwozia i profili zamkniętych już od 770zł



ZABEZPIECZAMY:

- samochody osobowe
- samochody ciężarowe
- maszyny rolnicze
- sprzęt budowlany

ZNIŻKA

100 zł*

*ważna do 31.08.2022 r. za okazaniem tego kuponu na usługi w serwisie KROWN Nowy Sącz, ul. Zielona 27. Regulamin promocji dostępny u usługodawcy.

www.krown.pl

NOWY SĄCZ, ul. Zielona 27 (na terenie WSB)

723 818 780

nowysacz@krown.pl

[/Krown Polska](https://www.facebook.com/KrownPolska)

Partnerzy wydania:



Wikar

Bądź na bieżąco - www.dts24.pl

31 maja 2022 | dts24 | 3


www.pwsz-ns.edu.pl

pwsznews

tel. 18 443 45 45

PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA
w NOWYM SĄCZU

GÓRY PWSZ

PRAKTYCZNYCH MOŻLIWOŚCI

Elektroniczna rejestracja kandydatów od 6 czerwca 2022

Kierunki studiów:

Bezpieczeństwo wewnętrzne, Dietetyka, Edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych, e-Administracja, Ekonomia, Ekonomika i finanse przedsiębiorstw, Fizjoterapia, Filologia angielska, Filologia niemiecka, Filologia wschodniosłowiańska, Lingwistyka dla biznesu, Lingwistyka praktyczna, Informatyka, Mechatronika, Pedagogika, Pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna, Pielęgniarstwo, Public relations i reklama, Projektowanie zorientowane na użytkownika nowych mediów, Ratownictwo medyczne, Wychowanie fizyczne, Transport i logistyka, Zarządzenie, Zarządzanie i inżynieria produkcji

ZAPRASZAMY na STUDIA I i II STOPNIA oraz na STUDIA MAGISTERSKIE I PODYPLOMOWE

IONIQ 5.

Power your world.
100% elektryczny.



IONIQ 5 to pierwszy model submarki Hyundai IONIQ, dedykowanej pojazdom 100% elektrycznym. IONIQ 5 ustanawia nowe standardy w dziedzinie bezemisyjnej mobilności. Poznaj jego unikatowy design, futurystyczne wnętrze, wykonane z przyjaznych dla środowiska materiałów oraz bogate wyposażenie z zakresu bezpieczeństwa, łączności i komfortu.

Zapraszamy do salonu.

Z dopłatą do **27 000 zł** w programie „Mój elektryk” dla osób fizycznych.

WIKAR

Nowy Sącz, ul. Węgierska 168

tel. 18 414 0 413, e-mail: hyundai@wikar.pl



5-letnia Gwarancja Bez Limitu Kilometrów Hyundai i 8-letnia gwarancja na akumulator wysokiego napięcia (ograniczona przebiegiem 160 000 km) dotyczy jedynie tych samochodów Hyundai, które były sprzedane Klientowi końcowemu przez Autoryzowanego Dealera Hyundai na warunkach opisanych w książce gwarancyjnej. Szczegóły dot. propozycji cenowej i programu gwarancyjnego, w tym wyłączeń gwarancji, dostępne są u Autoryzowanych Dealerów Hyundai. Samochód prezentowany w reklamie to Hyundai IONIQ 5 Platinum 73 kWh 4WD 305 KM z pakietem Solar i opcjonalnymi felgami 20" o wydajności 16,8 kWh/100 km w cyklu WLTP i zerowej emisji CO₂. Wskazane elementy są dostępne w zależności od wersji wyposażenia. Prezentowana dopłata w programie „Mój Elektryk” została wskazana w wysokości maksymalnej. Jej rzeczywista wartość uzależniona jest od realizacji kryteriów dotyczących uczestników programu „Mój Elektryk” oraz rozstrzygnięcia Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Uzyskanie dopłat wymaga złożenia przez Klienta wniosku w tym przedmiocie. Nabór wniosków trwa do 30.09.2025 r. i dostępny jest dla osób fizycznych, a pojazdy nabyte w ramach przedsięwzięcia nie mogą być wykorzystywane do prowadzenia działalności gospodarczej. Więcej szczegółów dostępnych pod adresem: <https://www.gov.pl/web/elektromobilnosc/aktualne-ogloszenia-o-naborach>. Hyundai Motor Poland sp. z o.o. nie ponosi odpowiedzialności za brak możliwości skorzystania przez Klienta z uczestnictwa w programie lub nieuzyskanie przez niego wnioskowanej dopłaty.

Partnerzy wydania:





Potrzebujemy kompetencji, żeby funkcjonować w nowej rzeczywistości

» Krystyna Dynowska-Chmielewska

O tym, że przyszłość jest trudna do przewidzenia, nikogo nie trzeba przekonywać. Dotyczy to w szczególności tego, co może się wydarzyć w dłuższej perspektywie – za kilka, kilkanaście, kilkadziesiąt lat. Jednak tempo przemian cywilizacyjnych, technologicznych, społecznych, które zachodzą w naszych czasach, sprawia, że znaków zapytania, związanych z możliwym biegiem spraw, jest szczególnie dużo.

Dowodzi tego choćby doświadczenie pandemii, która postawiła nas wszystkich wobec nowych, nieznanych sytuacji, we wszystkich niemal obszarach życia. Naukowcy określają rzeczywistość przyszłości jako VUCA – od angielskiego Volatility, Uncertainty, Complexity, Ambiguity, co tłumaczone jest najczęściej jako niestabilność, niepewność, złożoność, niejednoznaczność. Z tego powodu dzisiejsi uczniowie będą żyli w świecie, jakiego nie potrafimy sobie do końca wyobrazić.

Oczywiście, można starać się prognozować kierunki zmian. Wyznaczają je globalne przemiany/tendencje, nazywane mega trendami. Należą do nich w szczególności: tzw. czwarta rewolucja przemysłowa, zwłaszcza rozwój sztucznej inteligencji; wzrost robotyzacji i automatyzacji procesów technologicznych; zmiana sposobu organizacji pracy (np. praca projektowa, organizacja pracy w formie zdalnej itp.); zmiany demograficzne, w tym starzenie się społeczeństw; przemiany klimatyczne. Jednak tak naprawdę nie wiemy, co „jutro” – za kilkanaście, a już szczególnie kilkadziesiąt lat, będzie potrzebne dzisiejszym uczniom, aby funkcjonować na rynku pracy, w życiu społecznym i osobistym. I na pewno to, czego ich nauczymy, nie wystarczy „na zawsze”. Według najnowszych danych 65 proc. dzieci rozpoczynających dziś edukację będzie pracować w zawodach, które jeszcze nie istnieją; do 2025 roku na świecie 85 milionów miejsc pracy może zostać zastąpionych przez

maszyny, a 50 proc. pracowników będzie wymagało przekwalifikowania; zawód przyszłości już teraz wykonuje 10 proc. osób, 70 proc. będzie musiało zmienić sposób wykonywania swojej profesji, a 20 proc. powinno liczyć się z tym, że ich obowiązki przejmą roboty.

Jakie więc powinny być dziś priorytety edukacji zorientowanej na przyszłość?

Przede wszystkim, jej celem powinien być rozwój, skierowany na uruchomienie całego, unikalnego potencjału danej osoby. To, kim będą dzisiejsi uczniowie, zależy przede wszystkim od pasji i talentów, które odkrywają. To one pomogą odnaleźć się w przyszłym świecie, jakkolwiek będzie wyglądał. Kluczowe jest w tej perspektywie przyjęcie założenia, że każdy posiada zasoby, wymagające odkrycia i rozwinięcia i że zasoby te nie sprowadzają się do ilorazu inteligencji (IQ). Mogą to być np. zdolności przedmiotowe, społeczne, artystyczne, przywódcze, emocjonalne. Współczesne teorie zdolności łączą przeświadczenie, że każdy posiada indywidualny profil zdolności, a poszczególne typy inteligencji można rozwijać. Ma to istotne znaczenie dla praktyki edukacyjnej. Przygotowanie ucznia do wyzwań przyszłości powinno się dokonywać poprzez pomoc w odkrywaniu indywidualnych zasobów, bez wartościowania na lepsze i gorsze, bardziej i mniej „przyszłościowe” (skoro przyszłość jest tak dalece nieprzewidywalna) oraz poprzez wsparcie w rozwijaniu odkrytego potencjału. Zróżnicowanie talentów stanowi szansę dla przyszłości zarówno w wymiarze osobistym, jak i społecznym. Wątek wspierania różnorodności wpisuje się też w dyskusję nad szansami człowieka w konfrontacji z osiągnięciami postępu technologicznego (wspomniana wcześniej automatyzacja, sztuczna inteligencja). Na Światowym Forum Ekonomicznym w Davos 2018 miliarderek Jack Ma, postulując zmianę edukacji jako jedyną szansę na umożliwienie rywalizacji z maszynami, stwierdził: – Musimy uczyć nasze dzieci sportu, malowania, sztuki – to sprawia,

że ludzie są różni. Wszystko, czego uczymy, musi być różne od maszyn.

Żeby przygotować uczniów do rozwiązywania problemów, z jakimi przyjdzie im zmierzyć się w przyszłości, szkoła musi odejść od modelu kształcenia opartego na wiedzy. Powinna natomiast pomóc młodym ludziom w zdobyciu kompetencji, rozumianych jako połączenie wiedzy, umiejętności i postaw (czyli zachowań, sposobów działania). To kompetencji potrzebujemy, żeby sprawnie funkcjonować w nowej rzeczywistości.

Dla radzenia sobie w świecie, który dziś stanowi wielką niewiadomą, ważne jest wspieranie samodzielności i kreatywności. Bez nich trudno będzie funkcjonować w złożonej rzeczywistości, przynoszącej w zawrotnym tempie coraz to nowe wyzwania. Ogromną rolę w rozwijaniu kreatywności mają do odegrania treningi twórczości, pozwalające na zachęcanie uczniów do aktywności twórczej, odkrywanie zasobów i rozwijanie potencjału w tym zakresie, z wykorzystaniem elementów zabawy. Uczenie kreatywności wiąże się też ze wspieraniem eksperymentowania, zachęcaniem do samodzielnego myślenia oraz wyrażania własnych opinii i odczuć, a także uznaniem prawa do błędów. Popelnianie błędów pozwala zrozumieć, że nie ma gotowych rozwiązań i trzeba do nich dochodzić samodzielnie.

W myśleniu o kompetencjach przyszłości istotne jest podejście interdyscyplinarne. Dla realizacji takiego postulatu konieczne byłoby odejście od nauczania ściśle przedmiotowego, na rzecz grupowania (części) treści kształcenia różnych przedmiotów w bloki tematyczne. W stronę takich rozwiązań zmierzają zmiany w fińskim systemie edukacji, w którym obecnie trwa dyskusja o całkowitej rezygnacji z nauczania przedmiotowego. Bo przecież świat nie jest podzielony na przedmioty, a w przyszłości trzeba będzie się mierzyć z coraz bardziej złożonymi, wielowymiarowymi problemami. Nie do przecenienia jest w tym kontekście



Wobec wyzwań przyszłości trudno sobie wyobrazić absolwenta dowolnego typu szkoły, który nie posiada kompetencji uczenia się – mówi Krystyna Dynowska-Chmielewska

metoda projektu edukacyjnego, pozwalająca na łączenie wiedzy i umiejętności z różnych dziedzin oraz rozwijanie kompetencji społecznych. Projekty są szkołą rozwiązywania problemów, współpracy w zespole, aktywnego uczenia się, a w konsekwencji – radzenia sobie w nowych sytuacjach.

Wobec wyzwań przyszłości trudno sobie wyobrazić absolwenta dowolnego typu szkoły, który nie posiada kompetencji uczenia się. Dynamicznie zmieniający się świat wymaga – i będzie wymagał w coraz większym stopniu – postawy nastawionej na rozwój, zdobywanie nowych umiejętności i kwalifikacji, odnajdywania się w nowych sytuacjach. Kształcenie przez szkołę takiej postawy wiąże się z odejściem od modelu podającego, w którym nauczyciel przekazuje wiedzę, na rzecz aktywności osób uczących się. Ten, kto w szkole nie doświadczy sytuacji aktywnego uczenia się, nie będzie potrafił działać w podobny sposób w dorosłym życiu. Ważne także, aby uświadamiać uczniom, że uczenie się jest samo w sobie wartością i będzie nierozdzielnie związane z całą ich ścieżką życiową. Dotychczas uczenie się było domeną dzieci i młodzieży. Wobec wyzwań przyszłości uczyć będą się wszyscy, przez całe życie.

I wreszcie, warto pamiętać, że o edukacji nie możemy myśleć wyłącznie w wąskich kategoriach podaży i popytu. Szkoła powinna przygotować uczniów nie tylko do rynku pracy, ale do życia, w którym przyjdzie im pełnić różne role, wykraczające poza aktywność zawodową. Tymczasem liczba osób, które nie radzą sobie ze światem i ze sobą w tym świecie, niepokojąco rośnie. Alarmująca jest skala problemów psychicznych nie tylko dorosłych, ale także dzieci i młodzieży. Dlatego jak ważne jest, aby wdrażać uczniów do pracy nad rozwojem kompetencji psychologicznych i uświadamiać potrzebę korzystania ze wsparcia psychologicznego w przypadku poważnych trudności i kryzysów. A w codziennej pracy z uczniami warto pamiętać, że – zgodnie z popularnym powiedzeniem – do szkoły chodzi człowiek, a nie jego głowa.

S katalogowanie wszystkich zadań stojących przed szkołą wobec wyzwań jutra jest niemożliwe, zarówno ze względu na rozmiary, jak i charakter tego tekstu. Subiektywny przegląd wybranych zagadnień może jednak stanowić dla każdego Czytelnika zaproszenie do refleksji i do dyskusji nad kolejnymi aspektami edukacji zorientowanej na przyszłość.

Krystyna Dynowska-Chmielewska – nauczyciel konsultant Małopolskiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli, kierownik projektu Małopolskie Talenty; ekspert merytoryczny w projektach realizowanych pod auspicjami Ośrodka Rozwoju Edukacji, Ministerstwa Edukacji Narodowej, Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Województwa Małopolskiego; kwalifikacje edukatorskie nadane przez MEN, certyfikat trenerski programu Menagement im Bildungsektor – Train the Trainer; autorka publikacji z zakresu edukacji i recenzji metodycznych.

REKLAMA

Sądeckie Wodociągi:
SMS ochronił pieniądze blisko 400 Klientów!
szczegóły na
www.swns.pl

Partnerzy wydania:



Wikar



Małopolska Akademia Samorządności

„Lekcje samorządowe” to projekt, którego celem jest wsparcie szkół w zakresie podnoszenia poziomu wiedzy i świadomości młodych Małopolan w zakresie zasad funkcjonowania Samorządu Województwa Małopolskiego oraz walorów, tradycji i historii naszego regionu. Adresatami projektu są uczniowie małopolskich gimnazjów oraz szkół średnich. Dzięki uczestnictwu w „Lekcjach samorządowych”, które mają charakter warsztatowy, uczniowie poznają m.in. specyfikę realizacji zadań publicznych właściwych dla Samorządu Województwa w takich obszarach jak: edukacja, kultura, ochrona zdrowia, turystyka, rozwój gospodarczy, przedsiębiorczość czy też fundusze europejskie.

Dotychczas „Lekcje Samorządowe” realizowane były we współpracy z Kancelarią Sejmiku oraz z Departamentem Kultury i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego. Prowadzone były w formie spotkań z delegacjami dzieci i młodzieży ze szkół małopolskich w sali sesyjnej UMWM bądź wyjątkowo w formie tzw. lekcji wyjazdowych w danej szkole na terenie województwa. Po zakończonym spotkaniu uczniowie mieli okazję skosztować produktów tradycyjnych wytwarzanych na terenie naszego regionu. Na zakończenie spotkania następował krótki wyjazd do jednej z instytucji kultury

województwa małopolskiego na terenie Krakowa jak np.: Muzeum Armii Krajowej im. Gen. Emila Fieldorfa „Nila”, Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli czy Muzeum Archeologicznego, które to jednostki były partnerami projektu. Uczestnicy otrzymywali również publikację wydaną przez Województwo Małopolskie „Nasze Dziedzictwo. Małopolska”. Z uwagi na sytuację pandemii COVID-19 i wynikających z niej restrykcji sanitarnych, w tym zamknięcia szkół, przebudowana została formuła spotkań z lekcji stacjonarnych odbywających się w sali sesyjnej na ul. Raclawickiej, na kontynuację projektu w formule on-line.

W 2021 roku **przeprowadzono 48 lekcji** w tej formie.

W roku bieżącym projekt będzie realizowany w formule hybrydowej: do wyboru online lub stacjonarnie, w której Departament Edukacji zapewnia salę, prowadzącego, ciekawą prezentację, specjalnych gości i upominek w postaci publikacji edukacyjnej. Zachęcamy również do odwiedzenia strony internetowej Województwa Małopolskiego i zapoznania się z cyklem spotów edukacyjnych, w których za pomocą narracji rysunkowej w nowoczesnym i multimedialnym wydaniu przekazane są złożone informacje dotyczące funkcjonowania samorządu. Aktualnie trwają zapisy na tegoroczne spotkania w ramach projektu „Lekcje samorządowe”.



Materiał powstał we współpracy z Samorządem Województwa Małopolskiego



Co Ty wiesz o Regionie?

W 2022 roku przypadła 5. edycja konkursu wszechstronnej wiedzy o Małopolsce adresowanego do uczniów klas 7 i 8 szkół podstawowych oraz wszystkich uczniów szkół ponadpodstawowych, z wyłączeniem szkół dla dorosłych. Łącznie wzięło w niej udział ponad 100 szkół z Małopolski. Celem konkursu jest pogłębianie wiedzy uczniów na temat naszego regionu i wzmacnianie tożsamości regionalnej młodych Małopolan.

Małopolska Tarcza Antykryzysowa Pakiet Edukacyjny II

Realizacja projektu pn. „Małopolska Tarcza Antykryzysowa – Pakiet Edukacyjny II. Realizacja wsparcia szkół i placówek oświatowych” stanowi bezpośrednią odpowiedź na wyzwania dla oświaty w Małopolsce, a co za tym idzie konieczności podjęcia działań w zakresie pomocy szkołom w walce z zagrożeniami i skutkami COVID-19.

W ramach projektu zaplanowano wsparcie realizacji zajęć dydaktycznych w szkołach i placówkach oświatowych poprzez zakup narzędzi do nauki zdalnej oraz innych wysokiej jakości urządzeń cyfrowych, w tym dla osób z niepełnosprawnościami.

Jako zarząd województwa dokładamy wszelkich starań, aby realnie wspierać rozwój i edukację małopolskich uczniów. W ramach kompleksowej strategii działania pod nazwą Małopolska Tarcza Antykryzysowa zostały wydzielone środki finansowe dla poszczególnych dziedzin życia społecznego i gospodarczego, w tym także na edukację i nauczanie. Opiewający na 60 mln zł Pakiet Edukacyjny, współfinansowany ze środków unijnych oraz budżetu województwa, jest bardzo ważnym uzupełnieniem działań podejmowanych na poziomie centralnym, nastawionych na wsparcie nauczania zdalnego, a także włączanie nowoczesnych metod i technik kształcenia w proces dydaktyczny – mówi marszałek Witold Kozłowski.

Obecnie trwa nabór wniosków o przyznanie grantów, które obejmują następujące wsparcia:

Grant nr 1 przyznawany jest na wyposażenie szkół i placówek oświatowych, które prowadzą kształcenie ogólne. Wyposażenie obejmuje narzędzia do nauki zdalnej: laptopów, komputerów typu All in One, komputerów stacjonarnych, monitorów interaktywnych, tablic multimedialnych, tabletów, tabletów graficznych, projektorów multimedialnych, kamer cyfrowych, usług zapewniających dostęp do Internetu w tym kart sieciowych bezprzewodowych USB, oprogramowania, innych urządzeń peryferyjnych i akcesoriów do nauki zdalnej, pomocy dydaktycznych, narzędzi, akcesoriów dla uczniów i nauczycieli z niepełnosprawnościami do nauki zdalnej, innych narzędzi umożliwiających lub ułatwiających naukę zdalną, ubezpieczeń zakupionych narzędzi. Planowana data uruchomienia naboru – Grant 1 to 9 czerwca do 30 czerwca 2022 r.

Grant nr 2 przyznawany jest na wyposażenie 22 szkół – jedna szkoła w powiecie, w którym nie została jeszcze utworzona tak zwana szkoła modelowa w ramach pierwszego konkursu grantowego. W ramach otrzymanego wsparcia w szkole odbędzie się transformacja

Partnerzy wydania:

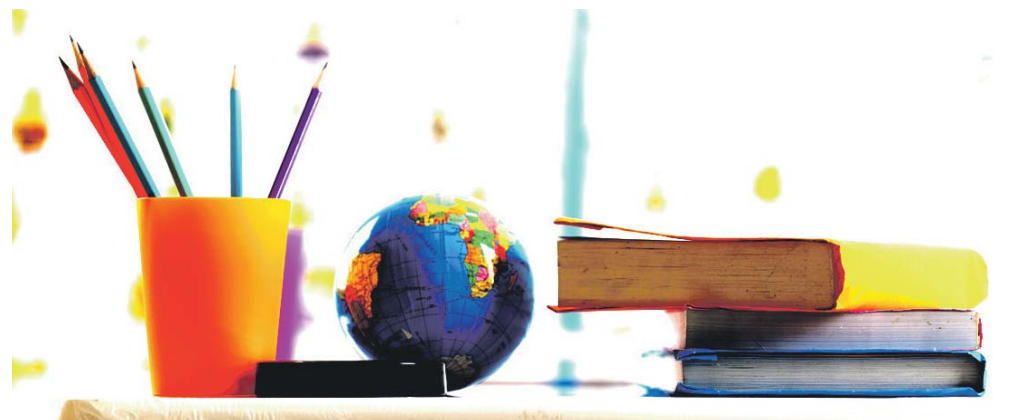


cyfrowa podejmowana przez dyrektora, nauczycieli, rodziców i uczniów na polach: aktywizacji uczniów do dydaktyki cyfrowej, podnoszenia poziomu i upowszechnienia kompetencji metodyczno-cyfrowych, zapewnienia cyberbezpieczeństwa i higieny cyfrowej, infrastruktury cyfrowej – sprzętu, szerokopasmowego dostępu do Internetu oraz zmian organizacyjnych wynikających z upowszechnienia nowoczesnych metod dydaktycznych i korzystania z cyfrowych narzędzi i treści edukacyjnych. Transformacja cyfrowa będzie realizowana w ramach projektu pn. Małopolska Chmura Edukacyjna – nowy model nauczania, w którym szkoły te zostaną objęte wszechstronnym wsparciem i w wyniku tych działań staną się tzw. szkołami modelowymi.

Grant nr 3 przyznawany jest na wielowymiarowe wsparcie szkół podstawowych, ponadpodstawowych i placówek systemu oświaty prowadzących kształcenie ogólne w zakresie edukacyjnej i psychologicznej pomocy uczniom, w związku ze skutkami pandemii COVID-19 poprzez:

- działania uzupełniające u uczniów braki edukacyjne w realizacji podstawy programowej i rozwijające zainteresowania z zakresu kompetencji kluczowych i umiejętności uniwersalnych uzasadnione sytuacją związaną z prowadzeniem nauki w formie zdalnej, takie jak: zajęcia wyrównawcze, dodatkowe zajęcia edukacyjne, koła zainteresowań i inne wskazane przez Wnioskodawców dostosowane do warunków, możliwości i potrzeb szkół oraz warunków epidemicznych,
- działania wspomagające psychologicznie uczniów w nadrobieniu braków edukacyjnych i rozwijaniu zainteresowań takie jak: wsparcie uczniów przez psychologów/pedagogów, inne wskazane przez Wnioskodawców dostosowane do warunków, możliwości i potrzeb szkół oraz warunków epidemicznych.

Data uruchomienia naborów - Grant nr 2 i Grant nr 3 to 11 maja do 1 czerwca 2022 r.



Szczegółowe informacje o projekcie dostępne są na stronie www.malopolska.pl

Bądź na bieżąco - www.dts24.pl

Regionalny Program Stypendialny

Programy stypendialne realizowane przez Samorząd Województwa Małopolskiego mają na celu wzmocnienie pozycji Małopolski jako regionu silnego i atrakcyjnego dla inwestycji, opartego na wiedzy, aktywności zawodowej i przedsiębiorczości mieszkańców. Realizowane są za pomocą dwóch działań:

Adresatami programu są uczniowie szkół podstawowych, ponadpodstawowych oraz studenci.

Małopolski Program Stypendialny to nowa odsłona dotychczasowego wsparcia małopolskich uczniów. W ramach tego programu przyznawane jest **Małopolskie Stypendium im. św. Jana Pawła II dla Mistrzów Edukacji**. Małopolski Program Stypendialny to zupełnie inne rozwiązanie dostosowane do aktualnych i przyszłych potrzeb edukacyjno-rozwojowych najzdolniejszych młodych Małopolan – uczniów oraz studentów. W Małopolskim Programie Stypendialnym pojawiły się nowe rodzaje stypendiów oraz zmieniły się kryteria. O wsparcie z programu będą mogli ubiegać się wszyscy uczniowie, począwszy od klasy piątej szkoły podstawowej do ukończenia szkoły ponadpodstawowej oraz studenci. Każdy z ubiegających się o wsparcie powinien mieszkać i uczyć się w Małopolsce.

Wyżej wymienione stypendium zakłada przede wszystkim docenienie potencjału uczniów oraz studentów szczególnie uzdolnionych, we wszystkich obszarach edukacyjnych, a także wyrównywanie szans edukacyjnych poprzez niwelowanie powstałych w tym zakresie barier takich jak: zameldowanie na terenie wiejskim, trudną sytuację materialną rodziny, pochodzenie z rodziny wielodzietnej i niepełnosprawność. Wsparcie stypendialne odbywa się w formie finansowej i zróżnicowanej dla każdego poziomu edukacyjnego.

W tym roku przydzielano w sumie ponad 2000 stypendiów.

Najbliższy nabór odbędzie się na przełomie września i października br.



Wsparcie kształcenia zawodowego w Małopolsce

Województwo Małopolskie stawia na rozwój nowoczesnego kształcenia zawodowego, ściśle powiązanego z oczekiwaniami rynku pracy, wdrażając inicjatywy dedykowane szkolnictwu branżowemu. Flagowym przedsięwzięciem w tym zakresie jest projekt „Modernizacja kształcenia zawodowego w Małopolsce II”. Jego założeniem jest wsparcie rozwoju kadr dla innowacyjnej i efektywnej gospodarki poprzez poprawę efektywności kształcenia zawodowego oraz podniesienie wśród uczniów małopolskich szkół podstawowych zdolności i poszerzenia możliwości do podejmowania decyzji dotyczących dalszej ścieżki edukacyjnej i zawodowej. Całkowita wartość projektu wynosi ponad 56 mln zł, z czego ponad 50 mln stanowi dofinansowanie ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego.

Małopolska jest wzorem dla innych województw - jak w sposób przemysłowy i zrównoważony, uwzględniając potrzeby indywidualne poszczególnych powiatów, jako organów prowadzących szkoły branżowe i technika, rozwijać kształcenie zawodowe w regionie. Chciałbym podkreślić, iż z inicjatywy zarządu województwa funkcjonuje ok. 60 wysokospecjalizowanych Centrów Kompetencji Zawodowych, działających przy wsparciu pracodawców

z ofertą dla uczniów jak i osób dorosłych. Ten potencjał musimy wykorzystać i nadal rozwijać - mówi marszałek Witold Kozłowski.

Wsparciem dla uczniów ze szkół zawodowych jest organizowany cyklicznie konkurs o zasięgu regionalnym pn. „Mam zawód. Mam fantazję”, podczas którego młodzież ma możliwość sprawdzenia swoich umiejętności praktycznych w różnych konkurencjach branżowych: budowlanych, gastronomicznych, mechanicznych i fryzjerskich. Prowadzone są także kursy dające małopolskim uczniom dodatkowe kwalifikacje: prawo jazdy kat. B, AutoCad czy ECDL.

Uruchomiono dwa Centra Kompetencji Zawodowych na bazie 6 szkół i placówek kształcenia zawodowego prowadzonych przez Województwo Małopolskie w branży turystyczno-gastronomicznej i medyczno-społecznej. Działalność CKZ obejmuje szereg prac mających na celu stworzenie oferty o najwyższych standardach edukacyjnych.

Placówki realizujące działania projektowych Centrów Kompetencji Zawodowych, to szeroki wachlarz kształcenia na poziomie przede wszystkim policealnym w pożądanym na rynku zawodach.

Dzięki temu zmodernizowano i wyposażono pracownie praktycznej nauki zawodu, m.in. stomatologiczną, masażu, z uwzględnieniem potrzeb osób niewidomych i słabowidzących, turystyczną i hotelarską. Ponadto organizowane są dodatkowe specjalistyczne kursy i szkolenia umożliwiające uczniom i słuchaczom oraz nauczycielom kształcenia zawodowego nabycie dodatkowych kompetencji i kwalifikacji oczekiwanych na rynku pracy. Prowadzona jest również współpraca z pracodawcami, której efektem jest pozyskanie miejsc odbywania stażu zawodowego dla uczniów i słuchaczy szkół kształcących się w zawodach branży turystyczno-gastronomicznej i medyczno-społecznej.



Partnerzy wydania:

Bądź na bieżąco - www.dts24.pl



31 maja 2022 | dts24 | 7



JESIENNY
FESTIWAL
TEATRALNY



Centrum Kultury i Sztuki im. Ady Sari w Starym Sączu organizator wielu cenionych wydarzeń kulturalnych i animator życia kulturalnego w Starym Sączu - artystycznym epicentrum Sądeckizny, w związku z otwarciem nowej siedziby i planowanym dalszym, dynamicznym rozwojem ogłasza nabór pracowników, współpracowników oraz wolontariuszy (młodzież i dorośli) do naszego Wolontariatu Kultury.

PRACA I WOLONTARIAT W KULTURZE

Wyślij swoje CV wraz z listem motywacyjnym zawierającym koncepcję swojej pracy dla CKiS im. Ady Sari w St. Sączu na danym stanowisku. Poczta elektroniczną na adres: w.knapik@ckis.wstarymsacz.pl Wpisz w tytule wiadomości „Praca w CKiS” + nazwa stanowiska. Na Twoje zgłoszenie czekamy do 15.VI.22

Animator kultury (umowa o pracę, cały etat)

wymagania:

- wykształcenie wyższe (licencjackie lub magisterskie) na kierunku animacja kultury, edukacja artystyczna lub pokrewnych
- umiejętności interpersonalne (praca z dziećmi i młodzieżą, umiejętność kształtowania pozytywnych relacji z otoczeniem)
- wysoka kultura osobista

zadania zawodowe:

- organizowanie pracy klubu młodzieżowego Pegaz przy CKiS im. Ady Sari w St. Sączu,
- organizowanie i aktywizowanie lokalnych środowisk,
- organizowanie i prowadzenie kameralnych wydarzeń kult. m.in. spotkań, wystaw, paneli i odczytów,
- pobudzanie aktywności kulturalnej, twórczej i artystycznej w środowisku oraz kształtowanie upodobań i zainteresowań w tym zakresie,
- wspomaganie artystycznej (plastycznej, muzycznej i literackiej) twórczości amatorskiej,
- organizowanie i prowadzenie Wolontariatu Kultury,
- inne pokrewne



Pracownik galerii sztuki (umowa na zastępstwo, cały etat)

wymagania:

- wykształcenie wyższe (min. licencjat) w dziedzinie nauk humanistycznych lub sztuk plastycznych (m.in.: historia sztuki, kulturoznawstwo, wychow. plastyczne, inne nauki o sztuce), lub w zakresie zarządzania kulturą,
- staż pracy w muzeum, galerii lub instytucji pokrewnej albo doświadczenie w zakresie organizowania wystaw i realizacji innych projektów w obszarze sztuk wizualnych,
- komunikatywna znajomość j. angielskiego

zadania zawodowe:

- pomoc w przygotowaniu wystaw,
- pełnienie roli opiekuna ekspozycji i przewodnika po galerii,
- pomoc w redagowaniu katalogów,
- realizacja projektów edukacyjnych,
- obsługa grup zorganizowanych,
- organizacja plenerów i rezydencji artyst.,
- zadania promocyjne i informacyjne.



Kierownik galerii sztuki (umowa o pracę, cały etat)

wymagania:

- wykształcenie wyższe w dzied. nauk humanistycznych lub sztuk plastycznych (np. historia sztuki, kulturoznawstwo, kuratorstwo, inne nauki o sztuce), lub zarządzania kulturą,
- min. 2-letnie doświadczenie w pracy w muzeum/galerii oraz udokumentowane doświadczenie w zakresie organizowania wystaw i realiz. projektów w obszarze sztuk wizualnych,
- bardzo dobra znajomość j. angielskiego w mowie i piśmie
- ambicja, odwaga, zapał do tworzenia od podstaw rzeczy; projektów, marek kulturalnych oraz umiejętność zaradzania swoim zapałem innych.

zadania zawodowe:

- współtworzenie koncepcji funkcjonowania i rozwoju Galerii "IMO",
- nadzór i koordynacja prac merytorycznych galerii,
- tworzenie planu wystawienniczego galerii,
- pełnienie roli kuratora wystaw (dwóch w ciągu roku),
- organizowanie wystaw,
- redagowanie katalogów i innych publikacji,
- inicjowanie projektów edukacyjnych,
- realizowanie działań promocyjnych oraz kreowanie odpowiedniego wizerunku galerii,
- współpraca z partnerami krajowymi i zagranicznymi,
- pozyskiwanie dod. funduszy na działalność galerii

poszukujemy

Instruktorów w różnych dziedzinach artystycznych (umowa zlecenie, stała współpraca)

wymagania:

- umiejętność nauczania wybranej dziedziny artystycznej w formach stałych (warsztatów, szkoleń, kursów, itp.)
- opracowany przez siebie (autorski) program edukacyjny skierowany gł. dla osób dorosłych (też do młodzieży),
- doświadczenie i dobre rezultaty w dziedzinie edukacji artystycznej,
- zdolności interpersonalne
- entuzjazm i kreatywność.

zadania zawodowe:

- zorganizowanie i prowadzenie w CKiS im. Ady Sari w Starym Sączu zajęć edukacyjnych i kół zainteresowań w wybranych dziedzinach artystycznych takich jak: sztuki wizualne, taniec i ruch sceniczny, film, fotografia i multimedia, rękodzieło i inne (w tym niekonwencjonalne)
- rozwijanie talentów i ekspresji artystycznej wśród uczestników zajęć

UWAGA!

Ogłaszamy nabór

Wolontariuszy

do Wolontariatu Kultury przy CKiS w Starym Sączu

- jeśli chcesz czynnie uczestniczyć w organizacji ważnych i prestiżowych wydarzeń kulturalnych takich jak: festiwale, koncerty, wernisaże, spektakle
- jeśli chcesz pełnić ważne i pożyteczne role w swoim środowisku,
- jeśli chcesz działać w grupie i jesteś otwarty na nowe znajomości
- jeśli chcesz być w samym centrum zdarzeń i poznać od zupiecha organizację znanych imprez kulturalnych

Zgłoś się do nas!

Przyjdź do punktu kontaktowego Wolontariatu Kultury w Klubie Pegaz przy CKiS w Starym Sączu, Rynek 5, pokój 119 s (I p.), (pn.- pt. godz. 16-20) lub napisz do nas: k.luksa@ckis.wstarymsacz.pl Obecnie organizujemy 2 grupy Wolontariatu Kultury - dla młodzieży w wieku 14-25 lat, oraz - dla osób dojrzałych (w wieku 45+ i starszych). Oferujemy profesjonalne szkolenie (w VII 2022), a dla kandydatów na Team Leaderów także staże wyjazdowe

www.ckis.wstarymsacz.pl

Partnerzy wydania:





Polska
Strefa Inwestycji

hub⁴industry

PARTNER KONFERENCJI:



SPOTKAJMY SIĘ W POLSKIEJ STREFIE INWESTYCJI

Stary Sącz, 02.06.2022 r. • godz. 10.00

Bank Spółdzielczy w Starym Sączu, ul. Daszyńskiego 11

Dowiedz się, jak uzyskać ulgę podatkową dla Twojej firmy.

ZAREJESTRUJ SIĘ!



Politechnika Krakowska
im. Tadeusza Kościuszki



**Spotkajmy się
RAZEM
na Politechnice!**

Elektroniczna rejestracja kandydatów na Wydział Architektury już trwa,
rejestracja na pozostałe wydziały rozpocznie się 6 czerwca 2022 r.

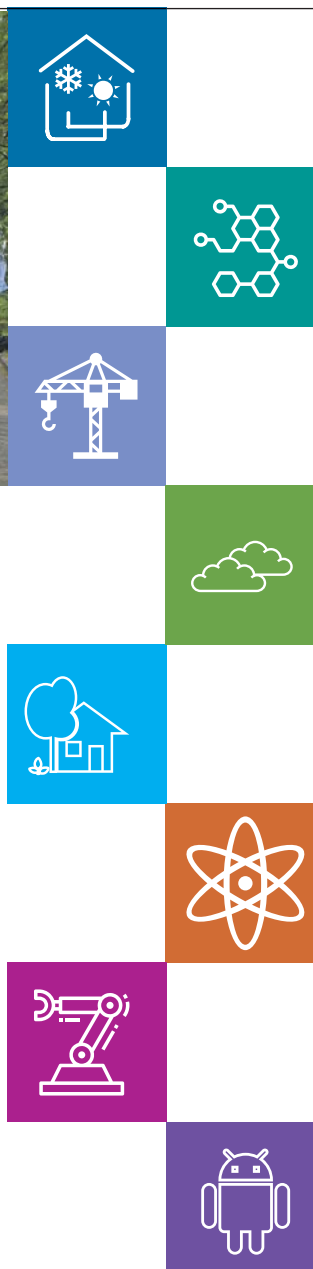
rekrutacja.pk.edu.pl



36 kierunków
I stopnia

4 kierunki
w języku angielskim

2 kierunki
w języku ukraińskim



Partnerzy wydania:





Uczniowie zobaczyli, jak to się robi na studiach



Uczniowie kl. 2 TL Zespołu Szkół w Starym Sączu uczestniczyli w zajęciach stacjonarnych (wykład i ćwiczenia) w Uniwersytecie Rolniczym w Krakowie. Wszystko w ramach projektu „Modernizacja kształcenia zawodowego w Małopolsce II”.

Program zajęć obejmował zagadnienia związane z fotowoltaiką, o której mówili dr hab. inż. Jarosław Knaga oraz dr hab. inż. Michał Ciupał.

– Udział w zajęciach stacjonarnych realizowanych w krakowskiej uczelni pozwolił młodzieży rozwinąć wiedzę o OZE, poznać zagadnienia związane z niezależnością energetyczną państwa oraz poszerzać swoje horyzonty i zobaczyć, jak

odbywają się wykłady i ćwiczenia w uczelni wyższej – mówi dyrektor szkoły Grzegorz Skalski.

(OLSZ)

Strzał w dziesiątkę!



ZDJEŃCA M. OLSZOWSKA

Uczniowie klasy wojskowej Zespołu Szkół w Marcinkowicach uczestniczyli w zajęciach strzeleckich na strzelnicy Atut Training Center w Mochnacze Wyżnej. Tym razem przyszli żołnierze ćwiczyli podstawy manualne na broni krótkiej.

– Uczniowie zapoznali się z prawidłową postawą ciała, dobrym chwytem, pracą na manipulatorach oraz przyrządach celowniczych. Kulminacyjnym momentem zajęć było oczywiście

sprawdzanie nabytych umiejętności „na tarczy” – mówi dyrektor szkoły Iwona Sikorska. – Po zajęciach praktycznych, był też czas na integrację grupy przy ognisku. Dziękuję Maciejowi Halskiemu za profesjonalne szkolenie, a także Lucjanowi Kantorowi i Pawłowi Rogozińskiemu za motywację i organizację.

Już jesienią tego roku uczniowie będą mogli trenować strzelanie w nowoczesnej strzelnicy, która powstaje przy szkole w Marcinkowicach.

(OLSZ)

Wielcy Sądecczyzny

13 czerwca o godz. 9.30 w Elitarnym Liceum Ogólnokształcącym im. Jana III Sobieskiego (ul. Zielona 27) odbędzie się kolejne spotkanie z cyklu Wielcy Sądecczyzny.

Seria konferencji ma na celu przybliżenie młodzieży gimnazjalnej i licealnej ważnych, cenionych oraz zasłużonych ludzi pasji i wielkiego sukcesu pochodzących z naszego regionu. Rozmowami z prawdziwymi osobowościami szkoła chce promować wśród młodych ludzi wartościowe postawy i niezłomność w wytyczaniu sobie oraz osiąganiu celów – tak zawodowych, jak i prywatnych.

Gościem tegorocznego spotkania będzie Kamil Janik – trenujący pod okiem Tomasza Sarary zawodnik i instruktor kickboxingu, który walczył dla federacji Wotore i ma za sobą również kilka walk zawodowych w K-1 (najtwardsza odmiana kickboxingu). Obecnie prowadzi w Nowym Sączu szkołę walki Viking Team.

(NDR)

REKLAMA

Stowarzyszenie SĄDECKI UNIWERSYTET TRZECIEGO WIEKU zaprasza

na wykłady, różnorodne warsztaty tematyczne, seminaria, zajęcia z zakresu poznawania nowych technologii, kursy języków obcych, zajęcia aktywności ruchowej oraz wyjazdy edukacyjne i spotkania integracyjne.

Nasza oferta jest skierowana do osób starszych, mieszkańców miasta Nowego Sącza i powiatu nowosądeckiego, jak również do osób, które chcą się przygotować do przejścia na emeryturę i zaplanować sobie atrakcyjne, satysfakcjonujące wykorzystanie wolnego czasu.

Od 2004 roku Prowadzimy działalność edukacyjną, aktywizującą i integrującą seniorów.

Więcej informacji można znaleźć na naszej stronie internetowej: www.sutw.pl oraz na Facebooku <https://www.facebook.com/SadeckiUTW> i YouTube <https://www.youtube.com/channel/UCD-OPIXILmZRQ20cLTJGpQQ>

Zapisy do Stowarzyszenia na rok akademicki 2022/2023

– Od 11 lipca do 19 sierpnia w sekretariacie Sądeckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 18, od poniedziałku do piątku w godz. od 9.00 do 13.00. Telefoniczne informacje – 18 443 57 08

– Składka roczna słuchacza/słuchaczki wynosi 130 zł (w tej kwocie jest uwzględniona składka na ubezpieczenie od następstw nieszczęśliwych wypadków) i jest wpłacana przy zapisach.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!



SZKOŁY Z NAJLEPSZĄ OFERTĄ EDUKACYJNĄ W EUROPIE

NAJWYŻSZE WYNIKI NAUCZANIA # NAJNOWOCZĘSIEJSZE TECHNOLOGIE

SPORT	NAUKA I SZTUKA
• PŁYWANIE I-V • TENIS ZIEMNY I-V • TENIS STOŁOWY I-VIII • SQUASH VI-VIII • WSPINACZKA VI-VIII • JAZDA KONNA VI-VIII • STRZELECTWO VI-VIII • PIŁKA NOŻNA I-VI • SZACHY I-VIII • KICKBOXING IV-VIII • SAMOOBRONA VII-VIII • GIMN. KOREKCYJNA	• OD KLASY PIERWSZEJ NAUCZANIE 6 JĘZYKÓW OBCYCH (ANGIELSKI, NIEMIECKI, FRANCUSKI, HISPANISKI, WŁOSKI, ROSYJSKI) • W KL. 0-III WYCHOWANIE FIZYCZNE, MUZYKA, INFORMATYKA, JĘZYKI OBCE PROWADZONE PRZEZ SPECJALISTÓW TYCH PRZEDMIOTÓW • ZAJĘCIA Z ROBOTYKI W KLASACH I-III, IV-VI / ZAJĘCIA NA PODŁOGACH INTERAKTYWNYCH • GRAFIKA KOMPUTEROWA / PROJEKTOWANIE 3D, RYSUNEK ARCHITEKTONICZNY • W KLASACH VII-VIII ROZSZERZENIA / MODUŁY (HUMANISTYCZNY, ŚCISŁY, PRZYRODNICZY) • FIZYKA I CHEMIA JUŻ OD KL. VI, W KL. VII-VIII WIĘKSZA ILOŚĆ GODZIN MATEMATYKI, JĘZYKA POLSKIEGO, INFORMATYKI I JĘZYKA ANGIELSKIEGO (KL. VII-VIII NATIVE SPEAKER) • KOŁA NAUKOWE, KOŁO FOTOGRAFICZNE, KOŁO MODELARSKIE, DZIENNIKARSTWO • COTYGODNIOWE, OBOWIĄZKOWE ZAJĘCIA TEATRALNE W KLASACH I-VI, MODUŁ W KL.VII-VIII • FAKULTET PLASTYCZNY W KLASACH I-VI Z WYKORZYSTANIEM DŁUGOPISÓW 3D • TANIEC TOWARZYSKI W KLASACH II-III, TANIEC NOWOCZESNY W KLASACH IV-VIII

ŚWIETLICA W TRZECH GRUPACH WIEKOWYCH (0-I, II-III, IV-VI) CZYNNA OD 6.40 DO 17.00 PODZAS ZAJĘĆ W ŚWIETLICY ODRABIANIE ZADAŃ DOMOWYCH, OBIADY W STOŁÓWCE SZKOLNEJ NAD BEZPIECZEŃSTWEM UCZNIÓW CZUWA PRACOWNIK OCHRONY I PEŁNY MONITORING WIZYJNY NIE ZADAJEMY ZADAŃ DOMOWYCH NA WEEKENDY, ŚWIĘTA I FERIE - STOSUJEMY OCENIANIE KSZTAŁTUJĄCE ZAJĘCIA W SYSTEMIE JEDNOZMIANOWYM W MAŁYCH ODDZIAŁACH KLASOWYCH NOWOCZESNE PRACOWNIE PRZEDMIOTOWE (CHEMICZNA, BIOLOGICZNA, FIZYCZNA, INFORMATYCZNA), PRACOWNIA 3D, PRACOWNIA WIRTUALNEJ RZECZYWISTOŚCI) - KAŻDA SALA LEKCYJNA WYPOSAŻONA JEST W MONITOR INTERAKTYWNY NAJNOWOCZĘSIEJSZY SYSTEM ZDALNEGO NAUCZANIA, WYKORZYSTYWANY RÓWNIEŻ PODZAS NAUKI STACJONARNEJ JEDYNA TEGO TYPU SZKOŁA MUZYCZNA NA SĄDECCZYŹNIE OD 7 ROKU ŻYCIA - OD KLASY PIERWSZEJ JEDNOCZESNA REALIZACJA KSZTAŁCENIA OGÓLNEGO W ZAKRESIE SZKOŁY PODSTAWOWEJ I KSZTAŁCENIA MUZYCZNEGO I STOPNIA W CYKLU 8 LETNIM RYTMIKA, KSZTAŁCENIE SŁUCHU, AUDYCJE MUZYCZNE, EDYCJA NUT, LITERATURA MUZYCZNA, CHÓR, ORKIESTRA, WOKAL INSTRUMENTY (FORTEPIAN, SKRZYPCE, ALTÓWKA, WIOŁONCZELA, GITARA, FLET, SAKSOFON, KLARNET, TRĄBKA, PERKUSJA)	
---	--



www.ksp.nowy.sacz.pl

+ 48 793 051 919 • ksp@sacz.pl • ul. Ducha Św. 2 i 4 • knosm@sacz.pl • 18 442 26 00

Partnerzy wydania:





Ukraińscy uczniowie w sądeckich szkołach

»→ Agnieszka Małecka

Nowego kolega w ławce, nieznajoma pani w szkolnej klasie, obce twarze mijane na korytarzach, inne boisko sportowe, podwórko, szatnia, sklepik... W głowie często niepokój o to, co będzie dalej... Wraz z falą przybyłych do Polski ukraińskich uchodźców wojennych do Nowego Sącza przyjechało z rodzinami kilkaset dzieci. Uczniowie rozpoczęli naukę w sądeckich podstawówkach i szkołach średnich. Przyszło im zmierzyć się zarówno z nowym środowiskiem jak i warunkami do nauki.

Co ciekawe, w Nowym Sączu byli już uczniowie z zachodniej granicy.

– Przed wojną w Ukrainie w naszej szkole uczyło się trzech takich uczniów. Radzili sobie różnie, już odeszli. Obecnie dzieci ukraińskie chodzą do szkół rejonowych, najwięcej – po kilkanaście – jest w Szkołach Podstawowych nr 3, 7, 20 i 21. Z tego, co wiem, w jednych szkołach uczą się z dziećmi polskimi, w innych osobno. Decyzje o zasadach podejmowało miasto Nowy Sącz – wyjaśnia dyrektor Zespołu Szkół Akademickich Bogusław Kolecz.

Sytuacja ukraińskich uczniów jest dynamiczna. Często jest tak, że rodzice zapisują dziecko do szkoły na czas pobytu rodziny w Nowym Sączu. Jednak po kilku tygodniach rodzina jedzie dalej, bardzo często na Zachód, a wtedy dziecko do szkoły przestaje chodzić.

– Dzieci i młodzież z Ukrainy uczą się praktycznie we wszystkich publicznych i niepublicznych szkołach podstawowych i średnich na terenie Nowego Sącza. Młodsze dzieci uczęszczają do publicznych i niepublicznych przedszkoli. Na dzień 17 maja łącznie mamy 353 uczniów i przedszkolaków. Dzieci i młodzież z Ukrainy uczą się razem z polskimi rówieśnikami, nie ma jednak wśród



FOT. P. DROZDZIK

Ukraińskie dzieci radzą sobie bardzo dobrze i świetnie pokonują barierę językową

nich tegorocznych maturzystów – mówi Mariusz Smoleń z Biura Prasowego Urzędu Miasta Nowego Sącza.

Np. do Szkoły Podstawowej nr 7 im. Obrońców Pokoju zapisanych jest piętnastu ukraińskich dzieci, a uczą się trzynastu.

– Na chwilę obecną naukę pobiera u nas 13 uczniów pochodzenia ukraińskiego. Udzielana im pomoc jest wystarczająca, mają po sześć godzin języka polskiego w tygodniu. Jedna godzina tygodniowo jest poświęcana na zajęcia dydaktyczno-wyrównawcze. Nie zatrudniamy nauczyciela wspomagającego, nie mamy takiej potrzeby. Ukraińscy uczniowie szybko i sprawnie uczą się języka polskiego, jednak tempo nauki uzależnione od miejsca zamieszkania na Ukrainie. Dzieci ukraińskie uczą się razem z dziećmi polskimi. Zapisane dzieci uczęszczają do szkoły, a rodzina przebywa w deklarowanym miejscu zamieszkania – wyjaśnia Mariusz Horowski, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 7.

Dużo dzieci z Ukrainy uczą się również w Szkole Podstawowej nr 20 im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego z Oddziałami Integracyjnymi oraz w Zespole Szkół Społecznych SPLOT. Uczący w obydwu szkołach historycy

Łukasz Połomski osobiście ma zajęcia z trojgiem ukraińskich uczniów.

– Liczba ta pozostaje bez zmian, choć wiem, że wielu uczniów, których nie uczę, często wyjeżdża. Próbują wrócić do domu, jeżeli tylko mają taką możliwość i mają dokąd wracać. Pochodzą z różnych stron kraju, głównie z centralnej Ukrainy. Wszystkie dzieci potrzebują przygotowania do nauki, zostały rzucone na głęboką wodę. Radzą sobie dobrze, bardzo ich podziwiam. Sami chcą po polsku mówić oraz pisać i choć mają ograniczenia językowe, są wytrwali – wyjaśnia Połomski i zapewnia, że w obydwu szkołach uczniowie mają pełne wsparcie.

Dają energię, której brakuje na co dzień

Dzieci uczą się szybko, idzie im dobrze. Bardzo pomaga także integracja z polskimi dziećmi, nasi przybysze nabywają nowe słownictwo a to jest bardzo ważne. Dzieci z Ukrainy nie wyróżniają się spośród innych, w tym emocjami. Chcę zaznaczyć, że mam wyjątkowo zdolnych, ułożonych i kulturalnych uczniów z zachodniej granicy. Życzylbym sobie, żeby wszyscy moi uczniowie byli tacy. Poruszamy

na historii wiele wspólnych wątków, bo nasze narody są ze sobą żyte. I choć między nami różnie bywało, możemy uczyć historii we wzajemnym poszanowaniu – podkreśla Łukasz Połomski.

Czy po dzieciach widać, że doświadczyły trudnych przeżyć związanych z wojną?

– Trudno mi powiedzieć. Nie miałem do czynienia z rozmowami o wojnie, trudnych emocjach, czy bolesnych wspomnieniach. To pewnie się zdarza, ale nie mam w tym względzie obserwacji. Moi uczniowie są zawsze uśmiechnięci i jak na nich patrzę i myślę, przez co musieli przejść, to przyznam, że szczerze ich podziwiam. Mało tego, czasem dają mi energię, której człowiekowi na co dzień brakuje! – zaznacza nauczyciel.

Uczeń z Ukrainy uczy się w prawie każdej klasie w Szkole Podstawowej nr 3 im. Jana Kochanowskiego.

– Takich uczniów musimy podzielić na dwie grupy. Jedna grupa przyjechała wcześniej, z innych powodów, rodzinnych, niezwiązanych z doświadczeniami wojennymi. Takich dzieci jest kilkoro. Od niedawna mamy około dwadzieścioro dzieci, które przyjechały do Polski pod wpływem wojny wywołanej przez Rosję – mówi dyrektor placówki Andrzej Hasslinger.

Język polski to nie przedmiot a narzędzie komunikacji

Dlaczego około? Dlatego, że część tych dzieci przyjechała i w Nowym Sączu pozostała, a część pojechała dalej, w jakieś inne miejsce. W naszej szkole mamy uczniów od zerówki po klasę ósmą. Jeden z uczniów, który przyjechał do nas pod koniec marca, zdawał egzamin ósmoklasisty. Ukraińskie dzieci w większości radzą sobie bardzo dobrze, oczywiście doświadczyły różnych perturbacji, bo każda osoba przeprowadzająca się w nowe miejsce takich trudności doświadcza. Dzieciaki świetnie pokonują barierę

językową, powiedziałbym, że odwrotnie proporcjonalnie do wieku – uważa Andrzej Hasslinger.

– Bardzo dobrze się ze sobą dogadują, pokazują nogą, ręką. Każdego dnia nabywają nowe słownictwo. Mają dodatkowe godziny języka polskiego, co ułatwia im pobyt w Polsce. Staramy się uczyć polskiego nie jako przedmiotu szkolnego, ale jako narzędzia komunikacji. Uczymy dzieci w trzech grupach z uwzględnieniem różnic wiekowych.

Dyrektor Hasslinger podkreśla także, że im dziecko jest starsze, tym bardziej widać po nim traumę wojny.

– Doświadczenia te zdecydowanie dłużej i mocniej tkwią w starszych dzieciach.

Dwa różne światy

Nauczyciele, uczniowie, ani rodzice nie wiedzą, jak długo jeszcze na Ukrainie potrwa wojenna zawierucha i jak długo dzieci będą się uczyć w polskich szkołach.

– Wydaje mi się, że dla części rodziców i dzieci pobyt w Polsce jest jakimś rozszerzeniem świetlicy. Wyjazd do Polski, przynajmniej dla większości, nie był ani celem ani planem. Czas i myśli dzieci trzeba jednak jakoś rozsądnie zagospodarować. Pobyt w szkole jest okresem, przerwy od szkoły ukraińskiej. Te dwa systemy edukacji nie są komplementarne. Nie ma takiej sytuacji, że np. uczeń klasy szóstej nauczy się w Polsce, wróci po dwóch, trzech miesiącach do siebie i wskoczy w szkołę ukraińską bogatszy o wiedzę nabytą u nas. To tak nie działa. Nikt z nas nie planował porównywania polskiej podstawy programowej z ukraińską. Dla uczniów ukraińskich jest to zastępstwo. Niemniej dzieci są bardzo samodzielne, chcą same sobie ze wszystkim radzić. Świetnie idzie im zwłaszcza matematyka i chyba dobrze się u nas czują, co mnie bardzo cieszy – podsumowuje Andrzej Hasslinger.

REKLAMA

ABC Praktyka

- „Praktyk” ma 2 oddziały: w Wielogłowach i Chelmiecu.
- Szkoła posiada atrakcyjne zaplecze edukacyjne oraz sportowo-rekreacyjne.
- Nauka w szkole jest bezpłatna.
- Każdy uczeń może liczyć na pomoc w wyborze zawodu.
- Najlepsi absolwenci mają szansę na zatrudnienie w miejscu odbywania praktyk.
- Uczniowie mogą podnosić swoje kwalifikacje poprzez udział w dodatkowych kursach zawodowych organizowanych przez szkołę.
- Uczniowie mogą liczyć na dodatkowe wsparcie, takie jak:
 - dofinansowanie wycieczek i kursów,
 - możliwość bezpłatnego wypożyczenia podręczników,
 - stała opieka pedagoga szkolnego,
 - dyżur psychologa szkolnego.

GLÓWNY PARTNER SZKOŁY
WIŚNIEWSKI

Dobry zawód, lepsza praca

Zostań uczniem szkoły „Praktyk”

Aby zapisać się do naszej szkoły, wystarczy wybrać odpowiedni oddział (w Wielogłowach lub w Chelmiecu) zadzwonić i podać swoje dane osobowe oraz proponowany zawód.

WIELOGŁOWY
☎ 791 579 351 ✉ sekretariat@szkolapraktyk.pl

CHELMIEC
☎ 668 775 727 ✉ chelmiec@szkolapraktyk.pl

Partnerzy wydania:



Bądź na bieżąco - www.dts24.pl



Jak nie ma ruchu, to nie ma życia

» Rozmawia Natalia Sekuła

Rozmowa z KRZYSZTOFEM BROCLAWIKIEM – doktorem psychologii, wykładowcą WSB-NLU

– Po dwóch latach nauczania zdalnego wi-
dać pierwsze skutki zamknięcia uczniów
w domach przed komputerami. Psycholo-
gowie, z którymi rozmawialiśmy, przyzna-
ją, że drzwi do ich gabinetów nie zamyka-
ją się i przestrzegają, że nie jest to jedynie
jednorazowy wysyp młodzieży z problemami
i trzeba się przygotować na długotrwałe
efekty zdalnego nauczania.

– To jeszcze nie są długotrwa-
łe efekty. One dopiero przed nami.
Obecnie obserwujemy skutki, powie-
działbym: „średniego dystansu”, ale
nie ma się o co sprzeczać. Rzeczywi-
ście, coś takiego dostrzegam. Depresja
była plagą już przed pandemią. Teraz
stała się jeszcze większą plagą. Poja-
wiają się symptomy związane ze stre-
sem, jego „owoce”: nieukierunko-
wany gniew, regresja, różnego typu
zaburzenia snu, wycofywanie się z re-
lacji społecznych, otępienie emocjo-
nalne... Ze względu na różnice indy-
widualne, nie u wszystkich zajdzie to
jednakowo daleko. Mówię to z pew-
nym nadmiarem, może to słowo jest
za wielkie: trauma jednostki i trauma
społeczeństwa to są dwie strony tego
samego medalu. Tego nie da się roz-
dzielić. Wszelkie koncepcje psycho-
logiczne dotyczące człowieka, które
koncentrują się wyłącznie na jedno-
stce, są niewystarczające, podobnie
jak wszystkie koncepcje koncentru-
jące się na aspekcie społecznym. Za-
cznijmy od czegoś najbardziej ele-
mentarnego, jeszcze zanim powiemy
o tych wizytach: przede wszystkim
zmaląa ruchliwość dzieci i młodzieży,
które siedzą przed komputerami. Coś
o tym wiem – przecież drugą stro-
ną nauczania zdalnego jest nauczy-
ciel. Problemem był brak ruchu. Teraz
jeszcze bardziej zmaląa ruchliwość,
to musi się odbić na kondycji fizycz-
nej dzieci i młodzieży, a ta się odbija
na kondycji psychicznej.

– Czyli słuszne jest powiedzenie: „W zdro-
wym ciele, zdrowy duch”.

– To jest znane od czasów Plato-
na. Jak nie ma ruchu, to nie ma życia.

– A co z uzależnieniami od świata niere-
alnego, sieci, smartfonów? Pandemia po-
głębiła je?

– Wszystkie plagi, które nas te-
raz spotykają, istniały wcześniej, tyl-
ko czekały na swoją szansę. W związku
z tym, jak przyszła pandemia to natych-
miast dały o sobie znać. I rzeczywiście,

już wcześniej utyskiwali co rozsądniej-
si rodzice, nauczyciele i dorośli, a nawet
sama młodzież, na przesadne koncen-
trowanie się na smartfonach, kompu-
terach i życie w świecie wirtualnym.
A teraz to się pogłębiło.

– Świat nierzeczywisty stał się bardziej
znośny dla młodzieży, dlatego woła w nim
przebywać, uciekać do niego?

– Na dobrą sprawę nie do końca
wiadomo, dlaczego tak jest. Ale to nie-
koniecznie jest ucieczka. To jest wy-
bór. To jest nowe, łatwiejsze i stwo-
rzyło pewnej grupie ludzi szansę.
Weźmiemy kontinuum ekstrawer-
sja-introwersja. To jest podstawo-
wy wymiar osobowości, dotyczący
w równym stopniu dorosłych, co
młodzieży. Introwertycy zwietrzy-
li szansę, zaczęło im być łatwiej, le-
piej, lżej. Świat wirtualny nie tylko
zabiera, ale i daje. Ofertuje praktycz-
nie nieograniczony dostęp do wszel-
kich informacji. Jak nie musisz czy-
tać map jadąc samochodem, bo ci GPS
podpowiada, to nie będziesz tego ro-
bił. Druga sprawa, to jest powszech-
ne u ludzi naśladowanie i zarażanie się.
Obecnie jest to już proces samorzu-
tny i słabo kontrolowany. Co więcej,
wszyscy udziałowcy świata wirtual-
nego, którzy na tym robią pieniądze,
też nie pozostają bezczynni i korzy-
stają z okazji. Do tego dochodzi jesz-
cze przyzwyczajenie. Nie wiem, czy
ktokolwiek dysponuje danymi, żeby
oszacować rzeczywistą wielkość uza-
leżnienia od elektronicznych środ-
ków. To jasne, że występuje, ale mimo
wszystko wydaje mi się, że jest ono
mniej groźne niż uzależnienia trady-
cyjne: nikotyna, narkotyki i alkohol.

– Jak kiedyś Tarzana wychowywały zwie-
rzęta w dżungli, tak teraz dzieci zostawio-
ne są same sobie „w dżungli” nierealnego
świata, w której czyha masa niebezpie-
czeństw. Ale nie jest przypadkiem tak, że
zabiegani rodzice zrzucają odpowiedzial-
ność za wychowanie na media społecz-
nościowe, idoli, internet, bo sami nie mają
czasu dla swoich dzieci?

– Zawsze była taka część rodziców,
która zaniedbywała dzieci, i taka część
rodziców, która zrzucała wychowaw-
czą misję na kogoś lub na coś. Kie-
dyś wychowawcą stawał się telewizor,
który przekształcał krąg rodzinny
w półokrąg tworzony głównie przez
dzieci. Faktem jest, że teraz pracuje-
my coraz więcej, więc tego czasu jest
coraz mniej. Co więcej, nie przekaza-
no tym pokoleniom, które teraz wy-
chowują dzieci, wiedzy, umiejętności

i postaw, czyli kompetencji do wy-
chowania. Rodzice umieją niestety co-
raz mniej, z różnych złożonych wzglę-
dów. Media społecznościowe wniosły
tutaj jeden bardzo groźny wymiar,
jakim jest interaktywność. W sie-
ci można nawiązać dialog, wymianę
informacji. To „żyje” i to jest istotne
novum. Inne media – radio, telewizja
i poniekąd czasopisma – od pewnego
czasu też bardzo się starały o taki efekt,
żeby z widzami czy słuchaczami mieć
kontakt. I one to robią, ale szybkość
zamykania pętli sprzężenia zwrotnego
jest nieporównywalna z mediami
społecznościowymi.

Co więcej, media społecznościowe
to jest żywioł, który nie ma standar-
dów, który się jeszcze nie wykształcił
całkiem dobrze i którego my nie kon-
trolujemy. Nikt go nie kontroluje tak
naprawdę. Nawet pomawiane o to gi-
gantyczne korporacje też do końca
tego nie kontrolują. A jeśli nie ma kon-
trolli, to „hulaj dusza, piekła nie ma”.

– Myśląc o nauczaniu zdalnym, myślimy
głównie o przekazywaniu wiedzy i jej na-
bywaniu, a równie ważnym aspektem jest
zaspokajanie potrzeb takich jak kontakt
z drugim człowiekiem, czy potrzeba przy-
należności do grupy, bycie w grupie spo-
łecznej. Podczas pandemii dzieci i młodzież
były tego pozbawione.

– Tutaj dochodzimy do następnego
gigantycznego problemu, który istniał
też przed pandemią, ale który natych-
miast uzyskał ciężar gatunkowy. Ra-
zem z pandemią pojawiła się epidemia
samotności. To jest subiektywne po-
czucie braku satysfakcji, czy w ogó-
le braku relacji społecznej. To nie jest
tak, że każda osoba żyjąca w pojedyn-
kę musi być osamotniona. Samotność
może jednak być czynnikiem wykań-
czającym. Dodatkowo, ona się rozwi-
ja zwykle na podłożu tego, co jest – to
znaczy na podłożu osobowości. Jeśli
ktoś miał już osobowościowe tenden-
cje, jako dziecko czy młody człowiek
do tego, żeby się izolować, to uległo to
tylko pogłębieniu. Jeżeli miał zadatki
na neurotyczne cechy, to tylko uległo
to pogłębieniu. W samej samotności nie
ma nic złego, byle była w odpowied-
nim wymiarze, w odpowiednim czasie
i przy akceptacji lub z jakiejś potrzeby.

Poczucie osamotnienia pogarsza
dobrostan fizyczny i psychiczny, spra-
wia, że człowiek mniej przejmie się
zdrowiem. Trzeba się umieć chro-
nić przed samotnością. Kiedy zaczy-
namy być izolowani, to to wszystko
ulega spowolnieniu, zmniejszeniu...
Bez kontaktu we wczesnym dzieciń-
stwie dziecko się rozwija niewłaści-
wie. Wierzę w adaptacyjność nasze-
go gatunku i myślę, że jeśli nie stanie
się coś bardzo złego, to te różne rze-
czy zostaną w znacznej mierze skom-
pensowane. Grupy są dlatego ważne,
że zaspokajają bardzo istotne potrzeby
społeczne człowieka. W tym potrzebę
przynależności.

– Młodzież do specjalistów zgła-
sza się m.in. z zaburzeniami lękowymi,



FOT. ARCH. K. BROCLAWIKA

Depresja była plagą już przed pandemią – mówi dr Krzysztof Broclawik

w tym społecznym, ale również lękiem
uogólnionym.

– Lęk może brać się z trzech źró-
deł. Jeśli źródłem jest rzeczywiste
zagrożenie, mówimy o strachu. Je-
śli poczucie winy, że człowiek zro-
bił coś nie tak, że jest w konflikcie
z pewnymi normami – jest to wów-
czas lęk moralny. Jest jeszcze trze-
ci – neurotyczny, który ma postać
uogólnioną, bezprzedmiotową, za to
uporczywą i towarzyszącą nam sta-
le. Jego szkodliwość polega na tym, że
jest z nami bez przerwy, nie potrafimy
się od niego uwolnić. Inaczej jest
z epizodami, atakami lękowymi. One
mogą pojawić się w każdej sytuacji.

– Co powinien zrobić rodzic, kiedy okaże
się, że jego dziecko ma zaburzenia lękowe?

– Po pierwsze – rozejrzeć się,
sprawdzić, czy ten lęk jest zupełnie
bezprzedmiotowy i porozmawiać
z dzieckiem, dojść do przyczyn tego
lęku. Przykładowo nawet bardzo małe
dziecko wyczuwa, jeśli między rodzi-
cami jest konflikt, nawet kiedy próbują
to ukryć. Jeśli rodzina znalazła się
w obliczu trudnej decyzji i wszyst-
kie rozmowy skupiają się wokół kwe-
stii, czy starczy do pierwszego, to się
nie dziwny, że u dziecka pojawia się
lęk. Jeśli takie czynniki wyeliminuje-
my i dochodzi do ataków lękowych,
to trzeba udać się do specjalisty –
psychiatry, psychologa. W praktyce
do psychologa, bo psychiatrów dzie-
cięcych po prostu nie ma. Od dawna
było wiadomo, że brakuje fachowców,
ale czy ktoś z tym coś zrobił?

– Lęk towarzyszy także depresji. Błędnie
myślimy, że osobę z depresją widać na
pierwszy rzut oka, bo ktoś siedzi w kącie
i popłakuje. Ludzie bywają dobrymi akto-
rami, potrafią zamaskować swoje emocje.
Jak przeciętny człowiek może rozpoznać,
że jego bliska osoba cierpi na depresję?
Na co zwrócić szczególną uwagę?

– Stopnie depresji są różne, tak jak
ich natężenie. Może być m.in. epi-
zod depresyjny, depresja reaktyw-
na, która następuje po zdarzeniu, np.

śmierci bliskiej osoby, depresja oko-
ło poporodowa... Lęk w depresji jest
jednym z objawów osiowych i zawsze
występuje. Człowiek zachowuje się
w depresji tak jak każdy chory. Cho-
ruje tak jak potrafi, zachowuje się tak
jak potrafi. Psychiatrzy rozróżniają
także uśmiechniętą depresję.

– Trudne jest przyznanie się przed sa-
mym sobą, że ma się depresję? Nie zawsze
od razu szukamy pomocy...

– Myślę, że pogląd ten był słuszny
7-10 lat temu. Obecnie jest efekt spo-
łecznego uczenia się. Ludzie przestali
się bać iść do psychologa, psychote-
rapeuty, czy psychiatry. Jak człowie-
kowi jest źle, to szuka remedium. In-
dywidualnych. Jedni szukają pomocy
po kilku dniach, inni po kilku latach.
Zależy to również od rodzaju zabu-
rzenia i tego, w jaki sposób upośle-
dza ono nasze życie.

– Co by Pan powiedział rodzicom, którzy
skarżą się, że ich nastoletnia córka jest
leniwa, bo ciągle śpi, nie ma na nic siły
i wiecznie jest zmęczona?

– Lenistwo coraz rzadziej się po-
jawia w debacie społecznej i słusz-
nie, bo to duże uproszczenie. Mało
jest osób, którym po prostu nic się
nie chce robić. Leniów bezwzględ-
nych nie ma. Są za to ludzie, któ-
rzy nie chcą robić, tego co muszą lub
tego, co im inni każą. Trzeba zacząć
od zbadania stanu somatycznego.
Sprawdzenia u lekarza, co się dzie-
je w organizmie. Jest jeszcze wiek,
w niektórych momentach człowiek
potrzebuje więcej snu, niż w innych.
Rodzice powinni znać psychospo-
łeczny kontekst funkcjonowania
swojego dziecka, wiedzieć, co robi.
Poza tym trzeba rozmawiać i pytać.

– Czyli rozmowa zamiast wydawania osą-
du: „leniwy”, „leniwa”?

– To jest klasyka gatunku,
ze wszystkim tak jest. Znalezione
etykiety słowne na każde zjawisko
i zamknięcie sprawy...

**Media społecznościowe to jest żywioł,
który nie ma standardów, który się
jeszcze nie wykształcił całkiem dobrze
i którego my nie kontrolujemy**

Partnerzy wydania:



Bądź na bieżąco - www.dts24.pl

31 maja 2022 | dts24 | 13

Zapraszamy na szkolenia organizowane w Małopolskim Ośrodku Ruchu Drogowego w Nowym Sączu

1. SZKOLENIE DLA KIEROWCÓW NARUSZAJĄCYCH PRZEPISY RUCHU DROGOWEGO

PODSTAWA PRAWNA:

- art.130 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (t.j. Dz.U. 2022 r. poz. 988 z późn. zm.); w zw. z art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 9 maja 2018 r. o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. 2018 poz. 957),
- § 8 Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 25 kwietnia 2012 r. w sprawie postępowania z kierowcami naruszającymi przepisy ruchu drogowego (Dz. U z 2012 r. poz. 488).

Celem szkolenia jest uświadomienie skutków naruszania przepisów ruchu drogowego, zwłaszcza przepisów kształtujących zasady bezpiecznego zachowania się w tym ruchu.

Kierowca naruszający przepisy ruchu drogowego, który otrzymał punkty karne, może na własny koszt uczestniczyć w szkoleniu, którego odbycie spowoduje zmniejszenie liczby punktów karnych o sześć.

Zasada ta nie dotyczy wszystkich kierowców. Kierowcy w okresie jednego roku od dnia wydania po raz pierwszy prawa jazdy możliwość odbycia szkolenia nie przysługuje.

Kierowca "młody" tzn. będący w okresie jednego roku od dnia wydania prawa jazdy po raz pierwszy, nie może przekroczyć 20 punktów karnych. Jeżeli otrzyma punktów więcej, to zostaje mu cofnięte uprawnienie do kierowania pojazdami silnikowymi co oznacza, iż od początku musi odbyć szkolenie w Ośrodku Szkolenia Kierowców i zdać egzamin państwowy na prawo jazdy.

Kierowcy posiadający prawo jazdy powyżej roku nie mogą przekroczyć limitu 24 punktów karnych. Jeżeli kierowca otrzyma 25 punktów i więcej, to czeka go skierowanie na kontrolne sprawdzenie kwalifikacji - czyli ponowny egzamin państwowy na prawo jazdy (teoretyczny i praktyczny), przeprowadzany w Wojewódzkich Ośrodkach Ruchu Drogowego oraz badanie psychologiczne przeprowadzane w celu orzeczenia istnienia lub braku przeciwwskazań psychologicznych do kierowania pojazdem.

Informację na temat liczby punktów karnych można uzyskać wyłącznie osobiście w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Wydziale Ruchu Drogowego albo w miejscowej Komendzie Miejskiej Policji / Komendzie Powiatowej Policji.

WARUNKI PRZYSTĄPIENIA DO SZKOLENIA:

- posiadanie prawa jazdy co najmniej 1 rok,
- nie uczestniczenie w szkoleniu w ciągu ostatnich 6 miesięcy,
- posiadanie nie więcej niż 24 punktów karnych na dzień szkolenia.

„Odbycie szkolenia nie powoduje zmniejszenia liczby punktów otrzymanych za naruszenie przepisów ruchu drogowego wobec osoby, która przed jego rozpoczęciem dopuściła się naruszeń, za które suma punktów ostatecznych i podlegających wpisowi tymczasowemu przekroczyła lub przekroczyłaby 24.” / Dz. U z 2012 r. poz 488 § 8 pkt 6/

CZAS TRWANIA I ORGANIZACJA SZKOLENIA:

Zajęcia trwają 6 godzin dydaktycznych w godzinach od 08.00- 13.00. Szkolenia te będą organizowane tylko do 16 września 2022 roku.

2. KURS REEDUKACYJNY W ZAKRESIE PROBLEMATYKI PRZECIWKOHOLEWEJ I PRZECIWDZIAŁANIA NARKOMANII.

PODSTAWA PRAWNA:

- Ustawa z dnia 05.01.2011 r. o kierujących pojazdami (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 1212 z późn.zm.)
- Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 3 grudnia 2021 r. w sprawie kursu reedukacyjnego w zakresie problematyki przeciwalkoholowej i przeciwdziałania narkomanii oraz szczegółowych warunków i trybu kierowania na badania lekarskie lub badania psychologiczne w zakresie psychologii transportu (Dz. U z 2021 r. poz.2242 z późn. zm.)

OPIS:

Kurs jest skierowany do osób, które kierowały pojazdem w stanie nietrzeźwości, w stanie po użyciu alkoholu lub środka działającego podobnie do alkoholu i otrzymały stosowne skierowanie od starosty.

WARUNKI PRZYSTĄPIENIA DO SZKOLENIA:

- wypełniona karta zgłoszenia,
- oryginał decyzji/skierowania na kurs,
- dowód wpłaty.

CZAS TRWANIA I ORGANIZACJA SZKOLENIA:

Kurs reedukacyjny obejmuje dwa ośmiogodzinne spotkania w formie wykładowej w grupach liczących do 15 osób.

Opisane szkolenia, realizowane są w trybie stacjonarnym – w Ośrodku, przy ul.29 Listopada 10.

Zapisy na kurs dokonywane mogą być telefonicznie oraz za pośrednictwem poczty e-mail. Karta zgłoszenia i inne konieczne dokumenty (np. skierowanie) na kurs może zostać dostarczona do MORD w Nowym Sączu:

- osobiście
- przesyłką pocztową
- pocztą elektroniczną.

W przypadku szkoleń on-line, po dokonaniu weryfikacji dokumentów, drogą elektroniczną uczestnik szkolenia otrzymuje instrukcję do połączenia się ze szkoleniem oraz za pośrednictwem SMS hasło zabezpieczające.

Każda osoba zainteresowana szkoleniem zobowiązana jest posiadać:

- adres e-mail
- komputer/laptop z systemem operacyjnym min. Microsoft Windows 7 z zainstalowanym oprogramowaniem Zoom Cloud Meetings wyposażony w mikrofon oraz kamerę.

Kontakt w sprawie szkoleń:

tel. 18 449 08 99, szkolenia@mord.pl

We wszystkich sprawach związanych z egzaminowaniem, szkoleniami i pozostałą działalnością Ośrodka zapraszamy na naszą stronę internetową www.mord.pl.

 MAŁOPOLSKA



INSTYTUCJA
WOJEWÓDZTWA
MAŁOPOLSKIEGO

Małopolski Ośrodek Ruchu Drogowego w Nowym Sączu
ul. 29 Listopada 10, 33-300 Nowy Sącz, www.mord.pl, tel. 18 449 08 80

Partnerzy wydania:




SPLIT
**mała szkoła
DUŻE
MOŻLIWOŚCI**

 Indywidualny dobór
przedmiotów w zakresie
rozszerzonym

Oddział dwujęzyczny

 Przygotowanie do
egzaminu C1 Advanced
(CAE)

Lekcje z native speakerem

Wymiany międzynarodowe

Małe klasy

 Szkolne sesje
egzaminacyjne

Obozy naukowe


**Spółeczne Liceum
Ogólnokształcące
"SPLIT"
z Oddziałami
Dwujęzycznymi
im. Jana Karłowego**


18 443 43 39


 ul. Limanowskiego 7
33-300 Nowy Sącz


www.splot.info

Szkola

Zależy nam, żeby uczniowie rozwijali skrzydła

Rozmowa z MAŁGORZATĄ GUCWĄ – dyrektorką Zespołu Szkół Społecznych „Splot”

– W Zespole Szkół Społecznych „Splot” mamy dwie szkoły w jednym?

– Tak, mamy Szkołę Podstawową prowadzoną w metodyce Marii Montessori i Liceum Ogólnokształcące, które jest prowadzone tradycyjnie, ale w pracy z licealistami czerpiemy z metody Montessori.

– Wyjaśnijmy, na czym ta metoda polega.

– Metoda polega głównie na indywidualnej pracy dziecka i podążaniu nauczyciela za dzieckiem. Wiemy, że każdy rozwija się w różnym tempie, inaczej się uczy i inne rzeczy go interesują, zwłaszcza jest to widoczne u dzieci. Tradycyjna szkoła działa trochę wbrew temu naturalnemu rozwojowi, bo nie bierze pod uwagę aspektów biologicznych i emocjonalnych. Metoda Montessori skupia się na tym, co w danym wieku dziecko może osiągnąć i co je interesuje. To przynosi efekty. W wieku 7-8 lat dzieci są np. bardzo zainteresowane światem, uczymy je więc o przyrodzie, kosmosie, ale przy tej okazji przekazujemy wiedzę z literatury czy matematyki. W ten sposób pracujemy, podążając za dzieckiem. Jeśli przychodzą do nas dzieci, które świetnie czytają i piszą, to już ich tego nie uczymy, bo nie ma takiej potrzeby, to byłaby strata czasu. Oczywiście, jeśli przychodzi dziecko, które tych umiejętności jeszcze nie ma, to zaczynamy od podstaw. Mamy grupy wielorocznikowe, w każdej z nich są dzieci z 1, 2, 3 klasy, ale nie skupiamy się na tym, w której klasie dziecko jest, tylko jakie ma umiejętności i jakie potrzeby.

– Większość z nas pewnie uczyła się w tradycyjnej szkole. Oglądając np. filmiki na Państwa stronie internetowej, można zobaczyć dzieci, które siedzą sobie w fotelu i coś czytają, „bawią” się klockami, obserwują jakieś zwierzątko. Jaki jest efekt takiego nauczania? Czy można to w ogóle porównywać z tradycyjną szkołą?

– Trudno o takie porównania. Szkołę Podstawową Montessori utworzyliśmy pięć lat temu. Namacalne dane w formie wyników egzaminów będą po ósmej klasie. Natomiast już teraz obserwujemy, że te dzieci oprócz tego, że znają podstawę programową, to mają ogromną wiedzę ogólną. W naszej szkole nie zabijamy naturalnej ciekawości świata, a to chyba najważniejsze. Dlatego dzieci u nas nie mają oporów by pytać, same są dociekliwe, potrafią szukać informacji czy też różnych rozwiązań. Ważne jest również to, że nasze dzieci nie boją się porażek – jakiś błąd, potknięcie się to wyjście do tego, żeby to poprawić i pójść dalej.

Partnerzy wydania:



FOT. URSZULA KULIG

Oferujemy przyjazne dla ucznia miejsce do nauki i rozwoju – mówi Małgorzata Gucwa

Uczymy tolerancji, otwartości na świat i pracy na rzecz drugiego człowieka. Na pewno ci uczniowie wyniosą więcej niż z tradycyjnej szkoły.

– A co z brakiem ocen zgodnym z założeniami metody Montessori?

– Tu jest problem, bo prawo oświatowe wymaga na świadectwie ocen – w klasach młodszych oceny opisowej, w starszych oceny wyrażonej cyfrą. W klasach młodszych to wpis do dziennika, który mówi rodzicom, na jakim etapie jest ich dziecko. W starszych klasach wprowadziliśmy taką zasadę, że każda ocena to konkretny opis – informacja co uczeń świetnie opanował, a nad czym jeszcze musi popracować. Nie traktujemy tego jako oceniania dzieci, ale jako zgodną z metodą Montessori informację zwrotną o postępach dziecka w nauce.

– Czy dziecko, które będzie chciało chodzić do szkoły SPLIT, musi być jakoś szczególnie uzdolnione?

– Przyjmujemy dzieci, które będą w stanie pracować samodzielnie pod nadzorem nauczyciela-mentora. Oczywiście to nie znaczy, że ono ma się samo uczyć. Nauczyciel wyjaśnia materiał, przygotowuje prezentację, ale dziecko przy wsparciu nauczyciela potem samo musi temat opanować. Metoda Montessori zakłada także, że uczniowie uczą się od siebie wzajemnie, równie ważna więc jest umiejętność współpracy z rówieśnikami.

– Jak wygląda rekrutacja do Szkoły Podstawowej?

– Trzeba złożyć dokumenty, następnie przyjść na rozmowę rekrutacyjną oraz na dwa dni tzw. obserwacji, w czasie której chcemy zobaczyć, jak dziecko radzi sobie z samodzielną pracą, ale też chcemy, żeby dziecko i rodzice poznali

nas. Przez te dwa dni kandydat bierze udział w zajęciach tak jak każdy uczeń, więc po powrocie do domu relacjonuje, co mu się podobało a co nie. Zależy nam, żeby wybór szkoły i takiej metody pracy był świadomy, a tak może być tylko wtedy, gdy dziecko pobędzie z nami i sprawdzi, jak to rzeczywiście wygląda. Nawiązujemy współpracę z całym rodziną na wiele lat, dlatego ważne jest wzajemne poznanie się.

– A jak przebiega tegoroczna rekrutacja do Liceum Ogólnokształcącego?

– Rekrutacja ruszyła w lutym. Tu podobnie jak w Szkole Podstawowej trzeba złożyć dokumenty i przyjść na rozmowę rekrutacyjną. W tym przypadku nie ma obserwacji, rozmawiamy, opowiadamy jak nauka u nas wygląda, oprowadzamy kandydatów i ich rodziców po szkole. W tym roku planujemy utworzyć dwie klasy pierwsze, tak jak było do tej pory.

– Klasy są profilowane?

– Nie, nie mamy klas profilowanych w tym sensie, żeby były to klasy tylko np. matematyczne czy biologiczne. Mamy oddziały dwujęzyczne w klasach, tzn. w klasie są uczniowie, którzy realizują dwujęzyczność i tacy, którzy jej nie realizują. Wszyscy realizują język angielski w zakresie rozszerzonym, bo jesteśmy szkołą, która specjalizuje się w nauczaniu języków obcych. Natomiast jest u nas dowolność wyboru pozostałych dwóch przedmiotów rozszerzonych. Uczeń przechodząc do szkoły, sam decyduje, który przedmiot wybiera na rozszerzenie. Zatem w jednej klasie są uczniowie, którzy mają najróżniejsze rozszerzenia, do tego część realizuje dwujęzyczność.

– Jak wygląda ta kwestia dwujęzyczności? Część przedmiotów jest wykładana w języku obcym?

– Dwujęzyczność oznacza, że jest grupa o możliwie najwyższym poziomie językowym i ona ma dwa przedmioty nauczane w języku angielskim. U nas przejęliśmy takie rozwiązanie, że uczniowie w oddziale dwujęzycznym mają dodatkowe godziny danych przedmiotów w języku angielskim.

– Czym jeszcze ZSS „Splot” wyróżnia się na tle innych szkół?

– Na pewno nauczaniem języków obcych na najwyższym poziomie. Mamy naprawdę wysokie wyniki egzaminów zewnętrznych, głównie z języka angielskiego, ale też niemieckiego czy francuskiego. W naszej szkole uczą native speakerzy języka angielskiego (Brytyjczycy i Amerykanka) oraz języka hiszpańskiego (Ekwadorczyk). Oprócz tego w naszej szkole zajęcia wychowania fizycznego są realizowane inaczej niż w pozostałych placówkach. Uczniowie co roku mogą wybrać, czy chodzą na ściankę wspinaczkową, basen, halę czy fitness. Dodatkowo już od pierwszej klasy liceum przygotowujemy młodzież do matury. Uczniowie trzy razy w roku mają sesje egzaminacyjne, w czasie których piszą egzaminy z przedmiotów na poziomie podstawowym i rozszerzonym. Dzięki temu ćwiczą pracę z arkuszem maturalnym, ale też planowanie czasu i opanowanie stresu. W ten sposób robimy też powtórki materiału, dzięki czemu na maturze jest dużo łatwiej. Uczeń otrzymuje informację zwrotną, nad czym jeszcze powinien popracować. Taką informację ma też nauczyciel, który sprawdza w ten sposób, czy do jakiej części materiału nie trzeba wrócić, by ją jeszcze powtórzyć.

– Czy przeciętnego rodzica stać na tę szkołę?

– Tak, na przykład świadczy o tym zwiększająca się co roku liczba kandydatów do szkoły. Z tego co mówią rodzice, to najważniejsze jest dla nich zapewnienie dzieciom jak najlepszego startu w dorosłe życie.

– Jeśli ktoś się jeszcze waha, to dlaczego powinien wybrać SPLIT?

– Ze względu na poziom nauczania, atmosferę panującą w szkole i relacje między nauczycielami a uczniami. Chyba nie ma drugiej szkoły w Sączu, gdzie te relacje byłyby tak dobre. Wyróżniają nas też nasze kontakty zagraniczne i wymiany, które organizujemy, możliwości wycieczek i podróży. Oferujemy przyjazne dla ucznia miejsce do nauki i rozwoju. Bardzo nam zależy na tym, żeby uczniowie nie tylko opanowywali podstawę programową, ale też rozwijali skrzydła, rozwijali swoje przeróżne pasje i zainteresowania.

ROZMAWIAŁA (JOMB)

Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu

zaprasza na:

Dzień Dziecka

Koncert Solidarni z Ukrainą

Wystawę „Nikifor. Malarstwo”

Wystawę „Marty Kołodziej. Moje światy”

Zapraszamy także do oglądania wystaw: „Przemysł i rzemiosło ludowe na terenie Pogórza i Łemkowszczyzny”, czynnej w Sąddeckim Parku Etnograficznym do 19 czerwca oraz „Od cyklisty do kolarza”, czynnej w Miasteczku Galicyjskim do 30 czerwca.

Szczegóły na : www.muzeum.sacz.pl

 **MUZEUM OKRĘGOWE**
w Nowym Sączu
INSTYTUCJA KULTURY WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO

 **MAŁOPOLSKA**

ORGANIZATOR:

 **MUZEUM OKRĘGOWE**
w Nowym Sączu
INSTYTUCJA KULTURY WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO

PARTNER:

 **SOKOŁ**
Klub Sportowy
Województwa Małopolskiego

PATRONAT MEDIALNY:

 **dts**  **Sądectanin**  **Kultura Nowa**  **miastoNS**

DZIEŃ DZIECKA W SKANSENIE

1 i 2 czerwca Sąddecki Park Etnograficzny
ul. Długosza 83 b, wejście także przez Miasteczko Galicyjskie (ul. Lwowska 226)

PROGRAM:

1 CZERWCA
9.00 - 14.00
Pokazy: kolodziejstwo i struganie gontów / wyrób zabawek z drewna / prace ciesielskie / wyrób dlabanych naczyń / obsługa tartaku i młyna wodnego / rozpalać ognia w kurzej chłupie i pieczenie ziemniaków
Warsztaty: malowane skrzynie wianne / drzewa malowane na szkło / kwiaty z bibuły
9.30, 10.30, 11.30, 12.30
Pogadanki muzealne: drzewo w kulturze ludowej / drewniane sprzęty domowe / drzewa, które leczą / tajemnice drewnianych świątyń
9.30, 10.45, 11.45, 12.45
Spektakl kukielkowy „Okrośwień storków z kuletek”. Teatr Każdej Sznuki

2 CZERWCA
9.00 - 14.00
Pokazy: wyrób drewnianych łyżek / rzeźbienie w drewnie / wyrób instrumentów pasterskich / wikliniarstwo / suycerstwo / obsługa tartaku i młyna wodnego / pieczenie podplomyków w piecu chlebowym
Warsztaty: malowane skrzynie wianne / makramy - listki / kwiaty z bibuły
9.30, 10.30, 11.30, 12.30
Pogadanki muzealne: zysczaje ciesielskie / tajemnice drewnianych świątyń / drzewa, które leczą
9.00-14.00
Tance i zabawy z zespołem Kyrpecki z Łucka
Możliwe zmiany w programie

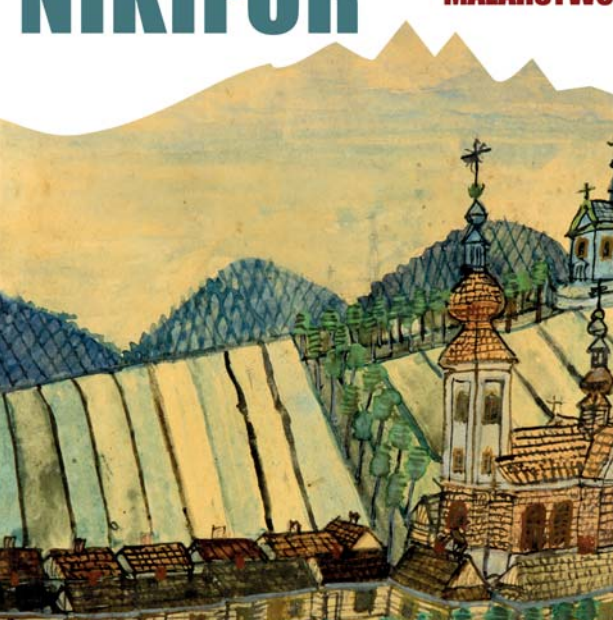
www.muzeum.sacz.pl

Wstęp: dzieci - 4 zł, dorośli - wg cennika

Muzeum Pienińskie im. J. Szalaya w Szlachtowej, oddział Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu
zaprasza na wystawę

NIKIFOR **MALARSTWO**



Wystawa czynna od 14 czerwca do 31 sierpnia
Szlachtowa, ul. Łemkowska 37 WIĘCEJ INFORMACJI NA: www.muzeum.sacz.pl

organizator:  **MUZEUM OKRĘGOWE**
w Nowym Sączu
INSTYTUCJA KULTURY WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO

patronat medialny:  **dts**  **Sądectanin**  **miastoNS**



Muzeum Nikifora w Krynicy-Zdroju
filia Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu
zaprasza na wystawę

Marta Kołodziej „Moje światy”

18 marca - 19 czerwca 2022 r. **Muzeum Nikifora**
Krynica-Zdrój, Bulwary Dietla 19

organizator:  **MUZEUM OKRĘGOWE**
w Nowym Sączu
INSTYTUCJA KULTURY WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO

patronat medialny:  **dts**  **Sądectanin**  **miastoNS**

Partnerzy wydania:



Głosowanie publiczności w IV edycji Rankingu Genialni Lokalni Globalni im. D. Szaflarskiej już za nami. Pierwsze miejsce nasi Czytelnicy przyznali Irenie Michalskiej, drugie – Wojciechowi Kudybie, a trzecie – Pawłowi Dobrowolskiemu. Warto pamiętać, że głos publiczności jest głosem jednego członka Kapituły Rankingu GLG. Sama Kapituła w tajnym głosowaniu, przeprowadzonym za pośrednictwem kancelarii prawnej GESSEL, już wyłoniła zwycięzcę. Kto nim jest? Nazwisko poznamy 17 czerwca na gali w IMO w Starym Sączu.

Nie chciałbym zostać idolem

» Rozmawia Jolanta Bugajska

Rozmowa z WOJCIECHEM KUDYBĄ – laureatem drugiego miejsca w głosowaniu publiczności

– W głosowaniu publiczności IV edycji Rankingu Genialni Lokalni Globalni zajął Pan drugie miejsce. Satisfakcja czy może lekkie rozczarowanie?

– Nie, nie. Na pewno nie rozczarowanie. Przeciwnie: zaskoczenie, radość, a przede wszystkim wdzięczność dla rodziny i przyjaciół, że to głosowanie było dla nich tak ważne. Oni są bardzo ważni dla mnie, a ja dla nich, ale na co dzień nie tak często mówimy to sobie wprost. Nagle człowiek odkrywa więc, że takie sytuacje jak wspomniany ranking pozwalają właśnie wprost, namacalnie doświadczyć więzów, jakie nas łączą. Co więcej, że one trwają niezależnie od tego, jak daleko od siebie mieszkamy i jak często się widzimy. To są chwile, kiedy przynależność do pewnej wspólnoty ludzi staje się dla mnie dotykalna i bardzo, bardzo budująca.

– To, że czuje się Pan „lokalny”, wiemy. A genialny i globalny?

– Chyba powinienem zacząć od tego, że nie do końca mam prawo czuć się młody i że w moim życiu sporo już się zdarzyło. Mam za sobą różne epizody emigracyjne i jest sporo miast na naszym kontynencie, które jakoś zdołałem ośwoić, bo albo w nich studiowałem, albo w nich pracowałem. Czuję się dobrze zakorzeniony w Europie, ale czy to ma coś wspólnego z globalnością, nie wiem... A kategoria genialności? No cóż... Patrząc na nią z wielką podejrzliwością, bo jakiś czas temu została ona zawłaszczona przez popkulturę i panującą w niej zasadę idolatrii. A idol to jest ostatnia rzecz, którą chciałbym zostać...

– Po 2015 r. odszedł Pan od poezji? Dlaczego? Językiem prozy można powiedzieć więcej, lepiej trafić do odbiorcy?

– To był dość skomplikowany proces i mam wrażenie, że nie ogarniam jeszcze wszystkich jego aspektów. Na pewno jedną z moich motywacji było pragnienie porozumienia z szerszym odbiorcą, nie tak elitarnym jak czytelnik wierszy. Ale na to nawarstwiła się też potrzeba mówienia o tym, co dzieje się tu i teraz, potrzeba mierzenia się z aktualnymi zjawiskami historycznymi i społecznymi. Po katastrofie smoleńskiej doszedłem do wniosku, że są sprawy, o których nie można milczeć i że język moich wierszy zupełnie nie nadaje się do mówienia o nich. A kiedy Rosja dokonała w 2014 pierwszej inwazji na Ukrainę, jakieś moje wewnętrzne tamy pękły i w 2015 roku zaczęły wypływać ze mnie strumienie prozy. Po prostu...

– Wspomniany rok 2015 to książka „Nazywam się Majdan”... Obecna sytuacja prowokuje Pana, żeby na nowo wrócić do tematu?

– Ach, oczywiście że tak! Także dlatego, że ten mój prozatorski debiut oceniam dziś bardzo surowo... Na razie zbieram materiały, jestem w stałym kontakcie z ukraińskimi

przyjaciółmi, szukam czegoś oryginalnego. Mam nadzieję, że w wakacje uda mi się skomponować przynajmniej opowiadanie...

– Ubiegłoroczna Nagroda Literacka im. Marka Nowakowskiego za zbiór opowiadań „I co dalej” była przypięciem i potwierdzeniem, że jednak warto było „przerzucić się” na prozę?

– Na pewno. Nawet jednak, gdyby mi się nie przydarzyła, to i tak bym nie żałował swej decyzji. Owszem bycie prozaikiem jest dużo bardziej czasochłonne i wymagające, ale za to daje poczucie autentycznego uczestniczenia w życiu społecznym – takim, jakie ono jest dookoła nas. Uprawiając prozę, mam wrażenie, jakbym udzielał głosu ludzi, którzy zostali skrzywdzeni, wykluczeni i właśnie przez to pozbawieni możliwości wypowiedzenia się na szerszym forum. Poezja jest z samej swej natury mocno egocentryczna, indywidualistyczna, a proza odwrotnie – jej istotą jest pewien rodzaj społecznej empatii. Tak w każdym razie postrzegam tę, którą sam uprawiam...

– Ten numer DTS poświęcamy edukacji. Czy doświadczenie Pana Profesora mówi, że młodzi ludzie, także studenci, niestety czytają mało, a jeśli już to niechętnie?

– Moje osobiste doświadczenie jest takie, że dużo zależy od mojej wiedzy i mojego zapалу. Im jest większy, im ciekawiej wygląda wykład, tym moi studenci chętniej sięgają po to, o czym im mówię. Spore znaczenie ma też fakt, czy dużo jeszcze zostało czasu do egzaminu... (śmiech). Mówiąc zaś serio, to warto też zauważyć, że bardzo porażają statystyki czytelnictwa przedstawiane przez generację 60+ i to oni są najbardziej aktywni na różnego rodzaju spotkaniach autorskich. Być może nie powinniśmy więc popadać w przesadny pesymizm, lecz trzeba nam uzbroić się w nadzieję, że młodzi też kiedyś będą sześćdziesięciolatkami...

– Jak uczyć literatury w czasach powszechnej „niemożności”, gdy prawie nikt jej nie czyta, o zachwycaniu się nią nawet nie marząc?

– Tylko w wieku 3–6 lat mamy naturalną skłonność zachwycania się rzeczywistością. Jeśli wtedy w naszym życiu pojawiają się książeczki dla dzieci – ciekawe i barwne – to jest nadzieja, że później książka nie będzie nam się kojarzyła wyłącznie z przykrym obowiązkiem. Wielka w tym rola rodziców i dziadków. Książki to przecież wspaniałe prezenty, a ich czytanie wnukowi czy dziecku to prawdziwe misterium. Bardzo ważna jest właśnie atmosfera, jaką tworzymy wokół czytania. W przypadku dzieci ma ona znaczenie fundamentalne, ale ważna jest także później. Nie ludźmy się, że szkoła wyręczy nas – rodziców i dziadków – w zaszczepieniu młodemu pokoleniu miłości do książek. Twórzmy atmosferę sprzyjającą czytaniu w ogóle, a wtedy na tym fundamencie szkoły, biblioteki i inne instytucje kultury będą mogły budować kompetencje czytania literatury – także tej najbardziej wymagającej. Róbmy swoje.

Partnerzy wydania:



FOT. ARCH. W. KUDYBY

Poezja jest z samej swej natury mocno egocentryczna, indywidualistyczna, a proza odwrotnie – jej istotą jest pewien rodzaj społecznej empatii – mówi prof. Wojciech Kudyba

Wojciech Kudyba – pisarz, poeta, historyk literatury. W 2008 r. uzyskał stopień doktora habilitowanego i objął stanowisko profesora nadzwyczajnego w Katedrze Literatury Współczesnej UKSW. W latach 2009–2012 był dyrektorem Instytutu Filologii Polskiej Wydziału Nauk Humanistycznych w Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Jest też wykładowcą Studium Literacko-Artystycznego UJ, jurorem konkursów literackich. W 2021 r. został laureatem Nagrody Literackiej im. Marka Nowakowskiego. Jury doceniło jego zbiór opowiadań „I co dalej?”. Wcześniej dał się poznać jako poeta. Jest m.in. laureatem II nagrody w konkursie poetyckim im. R.M Rilkego (2003), I nagrody w konkursie poetyckim im. K.I. Gałczyńskiego w Praniu na Mazurach (2003), Nagrody Fundacji im. J.S. Pasierba (2005, 2007), zdobywcą wyróżnienia im. Józefa Mackiewicza (2008), Nagrody im. ks. prof. Bolesława Kumora (2015), finalistą Nagrody Poetyckiej Orfeusz (2012). Jako pisarz prozy debiutował książką „Nazywam się Majdan” (2015). Dalej ukazały się: „Imigranci wracają do domu” (2018), „Kamienica” (2018), „Pułascy” (2020) oraz nagrodzona w 2021 r. „I co dalej?” (2020).

Laureaci publiczności z poprzednich edycji Rankingu GLG:

Antoniusz Dietzius – reżyser młodego pokolenia na deskach teatrów warszawskich, Izabela Szafrńska – piosenkarka, Katarzyna Zielińska – aktorka i niepokorny w swojej twórczości Mgr Mors czyli Mariusz Brodowski.

MONTER ELEMENTÓW BUDOWLANYCH W NIEMCZECH

oferta specjalna
**dla absolwentów
szkół budowlanych**



**Jeśli jesteś absolwentem szkoły budowlanej
zapoznaj się z naszą propozycją pracy za granicą**

Zadania:

- wymiana i montaż okien dachowych i pionowych,
- wymiana, montaż bram garażowych,
- wymiana, montaż rolet zewnętrznych i markiz.

**Wypełnij formularz aplikacyjny na stronie: <https://www.fakro.pl/monter-elementow-budowlanych/>
lub zadzwoń 785058426 i dołącz do naszego #fakroteam!**



**Jeśli zaciekał Cię ten zawód rozpocznij naukę
w Zespole Szkół Budowlanych w Nowym Sączu, gdzie
uzyskasz przygotowanie do pracy w zawodzie Monter
Elementów Budowlanych.**

ZSB w Nowym Sączu
ul. Szwedzka 17, 33-300 Nowy Sącz

Oferujemy:

- półroczne, płatne, specjalistyczne szkolenie przygotowujące do pracy: praktyczna nauka montażu oraz intensywny kurs języka niemieckiego, praca na wydziałach produkcyjnych,
- zagraniczne wyjazdy szkoleniowe wraz z doświadczoną ekipą lub instruktorem,
- praca w systemie 12/9 (12 dni za granicą i 9 dni w Polsce),
- prace w dwuosobowych ekipach,
- samochód służbowy wyposażony w nowoczesny sprzęt,
- dojazd do Niemiec (oraz powrót) wygodnym busem sypialnym.

**• po okresie wdrożenia do pracy zarobki
nawet 20 000 zł miesięcznie!**

FAKRO®

Partnerzy wydania:





Jaka była moja matura?

Tomasz Baliczek pisał maturę z historii razem z aktorem Janem Wiczorkowskim, Jadwiga Marzec na egzamin została zawezwana prosto z restauracji, a Wojciech Piech przed maturą obawiał się konsekwencji za powieszenie na ścianie w szkole krzyża... Czym był egzamin dojrzałości dla naszych rozmówców, jak go zapamiętali, jak wpłynął on na ich dalsze życie?

Alicja Przybyszowska, artystka fotograf:

Maturę pisałam w 1995 r. Ze względu na moje wtedy dalsze plany zawodowe (chciałam dostać się na studia weterynaryjne we Wrocławiu) kończyłam Zespół Szkół Rolniczych w Marcinkowicach. Matura była wtedy „eksperymentalna”, ponieważ to był jedyny rok, gdy matematyka była przedmiotem dowolnym. Jako przedmioty obowiązkowe wybrałam język polski i biologię. Zdałam także na maturze ustnej język polski i biologię. Dziś z pewnością wybrałabym inną szkołę, z uwagi na moją fotograficzną pasję, jednak zdawane wtedy przedmioty dały mi wiedzę, którą często wykorzystuję w życiu. Czy matura była trudna? Mocno trzymał mnie stres i wszystko wydawało mi się bardzo trudne. Pamiętam, że z biologii były trzy pytania do wyboru. Pisałam o ochronie środowiska, maja klasa również, licząc na moje podpowiedzi. Między ławkami krążyły ściągę a komisja podpowiadała i przymykała oko na konsultacje uczniów w czasie egzaminów (śmiech). Chciałabym wrócić do lat szkoły średniej, ale pod warunkiem, że zachowałabym doświadczenie życiowe, jakie mam dzisiaj. Tamten czas bez troski był cudowny.



Jadwiga Marzec, pisarka i poetka, autorka książek dla dzieci:

Egzamin dojrzałości zdawałam w 1977 r. w Liceum Ogólnokształcącym im. Hugo Kołłątaja w Jordanowie. Pisemnie zdawałam język polski i matematykę – wtedy pisemny egzamin z matematyki był obowiązkowy – a ustnie geografii i matematykę. Geografię zawsze lubiłam, bo interesuje mnie świat,

zarówno ten odległy, jak i ten w zasięgu ręki. Chciałam studiować geografii na Uniwersytecie Jagiellońskim, jednak nie udało mi się. Naukę kontynuowałam w Policealnym Studium Obsługi Ruchu Turystycznego w Nowym Sączu, a potem w studiowałam pedagogikę. Matura była przepustką do dorosłego życia. Nie bałam się egzaminów, stres był. Przyznam jednak, że za moich czasów trzeba było naprawdę bardzo się starać, aby matury nie zdać (śmiech). Przed pisemnym egzaminem z matematyki zostałam otoczona kółeczkiem kolegów, którzy prosili mnie o przesłanie ściągę. I kilku osobom pomogłam a potem sama nie zdążyłam dokończyć jednego zadania! Zabawna historia przydarzyła mi się podczas egzaminu z geografii. Byłam ostatnią zdającą osobą na liście, a geografii w tym dniu zdawało ponad 30 osób. Egzamin rozpoczął się po południu, przepytывanie szło bardzo wolno, ja miałam zdawać chyba dopiero po godz. 20. Około godz. 18 zdecydowaliśmy w kilka osób, że pójdziemy do lokalu. Chodziło nie tyle o zaspokojenie głodu, ile o pewnego rodzaju demonstrację. Za moich czasów licealistom nie wolno było chodzić do restauracji, a maturzystom już tak. W Jordanowie był tylko jeden lokal „Tramp” i kiedy już się rozsiedliśmy i złożyliśmy zamówienie, wpadł kolega z informacją, że mam szybko wracać, bo dyrektor powołał drugą komisję i mam być egzaminowana jako pierwsza. I tak oto w nietypowy sposób zostałam wezwana na egzamin!



Wojciech Piech, sekretarz Województwa Małopolskiego:

Maturę zdawałam w 1986 r. w I LO w Nowym Sączu. Chodziłam do klasy z rozszerzonym językiem angielskim. W tamtych czasach pierwszy ogólniak był postrzegany jako najlepsza średnia szkoła ogólnokształcąca w mieście. Fakt, że mogłam się tam uczyć napawał mnie dumą. Najpierw były egzaminy pisemne z polskiego i matematyki, a potem ustne z przedmiotów obowiązkowych i wybranych, u mnie: z języka polskiego, angielskiego i przededytyki wiedzy o społeczeństwie. Pozyskana wiedza bardzo przydała mi się na studiach. Rok 1986 był czasem „komuny”, czasem naznaczonym przeżyciami stanu wojennego. Ja byłam uczniem ogólniaka w latach 1982–1986. Powiesiłam obok godła państwowego krzyż – to był akt mojej deklaracji światopoglądowej i sprzeciwu wobec systemu. Moim śladem poszli uczniowie innych klas, którzy uczynili to samo. Wywołało to popłoch

Partnerzy wydania:

u ówczesnej dyrekcji i niektórych nauczycieli. Dlaczego o tym wspominam? Bo przystępowałam do matury z duszą na ramieniu, pełen obaw co do ewentualnych reperkusji. Ku mojemu zaskoczeniu z niczym takim się nie spotkałam, egzaminujący nie okazali mi żadnej niechęci oceniając bezstronnie stan mojej wiedzy. Jeden z egzaminujących był wówczas członkiem PZPR, co manifestował przypinką w kłapie marynarki, i z pewnością miał inne poglądy niż ja, a jednak zaproponował mi na jednym z egzaminów najwyższą notę z wyróżnieniem. Mam to w pamięci do dzisiaj, nauczył się, że rzeczywistość nie zawsze jest czarno-biała, a wspomniany nauczyciel tylko to potwierdził.



Barbara Bałuc, przewodnik beskidzki i pilot wycieczek:

Maturę zdawałam w 1996 r. w Liceum Ogólnokształcącym im. Henryka Sycharskiego w Krynicy-Zdroju. Zdawałam język polski, język rosyjski i historię. Warto było, bo po maturze ukończyłam filologię polską, a potem zrobiłam studia podyplomowe z historii. Z matury raczej mam pozytywne wspomnienia. Na pewno stres był, ale nieparalizujący. Czulałam się przygotowana, a więc egzaminy z polskiego i historii nie były dla mnie trudne. Od matury zaczęło się moje odliczanie do siedmiu na egzaminach, jeżeli trzeba było wylosować pytanie. Urodziłam się siódmego dnia, na maturze siódma z kolei koperta miała całkiem znośne pytania i tak już zostało, że siódemka to moja szczęśliwa cyfra.



Tomasz Baliczek, instruktor pływacki, dyrektor Wydziału Sportu i Turystyki Urzędu Miasta Nowego Sącza:

Maturę zdawałam w maju 1992 r. w I Liceum Ogólnokształcącym im. Eugeniusza Romera w Rabce-Zdroju. W tej samej szkole w 1961 r. maturę pisała pierwsza dama RP, Maria Kaczyńska. Byłam typowym humanistą, zdawałam język polski i historię, a także język rosyjski. Dzisiaj chyba zdawałabym to samo, może poza rosyjskim. Zdawane przeze mnie przedmioty nie wpłynęły bezpośrednio na moją przyszłość. Na studia, na które zdawałam, czyli fizjoterapię, miałam egzamin z chemii, biologii i fizyki oraz sprawnościowy. Natomiast historia zawsze była moją pasją i towarzyszy mi ona przez całe życie. Jako ciekawostkę mogę podać fakt, że maturę z historii pisałam razem ze znanym aktorem Janem Wiczorkowskim, któremu w znacznym stopniu pomogłam w wypracowaniu, maturę zdaliśmy. Czasy mojego liceum to jedne z najlepszych i najciekawszych, dlatego bez zastanowienia chętnie bym do nich wrócił.



ZEBRAŁA: AGNIESZKA MAŁECKA

Maturę z historii pisałam razem ze znanym aktorem Janem Wiczorkowskim, któremu w znacznym stopniu pomogłam w wypracowaniu. Maturę zdaliśmy

Edukacja w praktyce – Turniej Szkół

„OIL CITY – GALICYJSKA GORĄCZKA CZARNEGO ZŁOTA”

Z okazji roku Ignacego Łukasiewicza Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Nowym Sączu zorganizowała 27 kwietnia niezwykły turniej szkół z grą planszową.

Gra **OIL CITY - GALICYJSKA GORĄCZKA CZARNEGO ZŁOTA** jest inspirowana historią dziewiętnastowiecznych pionierów przemysłu naftowego z Galicji. Jest to symulacyjna gra ekonomiczna z prowadzenia biznesu. Gracze wchodzą w rolę galicyjskich przedsiębiorców naftowych i działają w trzysobowych spółkach.

Uczniowie kupowali działki, zatrudniali wiertaczy, rozbudowywali infrastrukturę, prowadzili wydobywanie i sprzedaż wagonów z surowcami w warunkach zmieniających się cen surowców!

W turnieju wzięło udział 5 szkół ponadpodstawowych z Nowego Sącza:

- Zespół Szkół Samochodowych reprezentowała klasa 1m w składzie: Weronika Pasoń, Krystian Brzeziński, Franciszek Lompart.
- I Liceum Ogólnokształcące z Oddziałami Dwujęzycznymi im. J. Długosza reprezentowała klasa 1c w składzie: Lena Gumulak, Weronika Pękała, Natasza Pustelnik.
- Zespół Szkół Nr 1 im. KEN V Liceum Ogólnokształcące reprezentowali uczniowie klasy IIIbp: Gabriela Poręba, Dawid Sromek, Kamila Kuźma.
- Zespół Szkół Ogólnokształcących Nr 2 II Liceum Ogólnokształcące im. M. Konopnickiej reprezentowała klasa 2c w składzie: Aleksandra Kocemba, Zuzanna Gach, Natalia Brzezina.
- Zespół Szkół Elektryczno-Mechanicznych im. gen. J. Kustronia reprezentowała grupa uczniów z klasy 1p w składzie: Julia Kielbasa, Michał Baniak, Michał Bryła.

Dwie drużyny uzyskały jednakowy wynik - 33 punkty. O wyłonieniu zwycięzcy zdecydowała więc liczba sprzedanych wagonów w czasie gry. Ostatecznie turniej wygrała drużyna uczniów z klasy 2c, reprezentująca **Zespół Szkół Ogólnokształcących Nr 2 II Liceum Ogólnokształcące im. M. Konopnickiej**. Gratulujemy!

Dziękujemy wszystkim uczniom za udział w turnieju. Ambitnie walczyli o wygraną dla swojej klasy. Wszyscy otrzymali dyplomy i wyjątkowe wydanie „Ballad i romansów” A. Mickiewicza w związku z ROKIEM ROMANTYZMU.

Zwycięska grupa wygrała nagrodę dla całej klasy, na którą składają się: bilety wstępu Muzeum Regionalnego PTTK im. Ignacego Łukasiewicza w Gorlicach i zwiedzanie z przewodnikiem, bilety wstępu do Zagrody Maziarskiej – oddział Muzeum Dwory Karwacjanów i Gładyszów w Gorlicach, ognisko z pieczeniem kielbasek oraz sfinansowanie transportu klasy do w/w obiektów i powrotu do Nowego Sącza.

Turniej zorganizowały i prowadziły: Beata Góra, Anna Ryczek-Mróż oraz Barbara Kozik.

POLECAMY GALERIĘ ZDJEĆ Z TURNIEJU NA WWW.PBWNOWYSACZ.PL



Partnerzy wydania:



Nowa oferta Biblioteki – wycieczki

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Nowym Sączu zaprasza przedszkola i szkoły podstawowe do udziału w „Czytelniczych podróżach psa Bacusia”.

W projekcie należy udokumentować pobyt Bacusia – maskotki w swoim przedszkolu/szkole poprzez uzupełnienie „Dziennika podróży psa Bacusia”, zamieszczenie relacji z pobytu na stronie lub w mediach społecznościowych.

Projekt będzie trwał do grudnia 2022 roku.

Do tej pory wzięło udział 9 szkół i przedszkoli, historię Bacusia poznało 172 uczniów.

Wycieczki z Bacusiem cieszą się dużym zainteresowaniem. Efekty można zobaczyć na portalu Facebook biblioteki oraz na stronach uczestników projektu.

*Rozbudzanie wyobraźni oraz ciekawości poznawczej dzieci, *zainteresowanie dzieci książkami, które zapewnią późniejszy sukces uczniów i ukształtują nawyk czytania w dorosłym życiu, *ćwiczenie słuchania i czytania ze zrozumieniem, *rozwijanie uważności i koncentracji - **to niektóre tylko efekty projektu**

Zasady udziału w projekcie - należy wpisać się do **PLANU PODRÓŻY BACUSIA**. Plan znajduje się w Czytelni Pedagogicznej Biblioteki



Edukujemy od 70 lat – bo potrafimy, bardzo lubimy i wiemy, że to ważne

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Nowym Sączu – Instytucja Województwa Małopolskiego obchodzi w tym roku jubileusz 70 – lecia powstania.

W związku z tym przez cały rok będą odbywały się imprezy, pikniki, spotkania i wydarzenia okolicznościowe i konkursy z atrakcyjnymi nagrodami indywidualnymi i dla całych rodzin.

Nasza biblioteka od 70 lat służy mieszkańcom Miasta, Powiatu, a poprzez 5 naszych Filii również czytelnikom, rodzicom, nauczycielom, studentom, dzieciom i młodzieży pomagając w rozwijaniu swoich umiejętności. U nas znajdziecie Państwo najnowsze pozycje służące do rozwoju własnego, a od wielu lat także najważniejsze pozycje literatury polskiej i światowej.

Każdy w swoim życiu miał okresy kiedy był lub mógł poczuć się jak pedagog wychowując swoje dzieci, rozmawiając z „chrześniakami” uczestnicząc w życiu rodziny. Dlatego biblioteka PEDAGOGICZNA jest dla każdego z Was – kilkadziesiąt tysięcy książek i czasopism, gry planszowe, audiobooki, filmy, czytniki – to oferta dla każdego kto chce się rozwijać, doskonalić, zrelaksować lub odpocząć.

W trakcie wielu spotkań również od was czerpiemy wiedzę i inspirację o tym jakie pozycje będą przydatne dla czytelników. Staramy się sprostać tym wymaganiom. Jesteście dla nas najważniejsi.

Wielkim zaszczytem i radością dla nas, będzie Państwa obecność na naszych imprezach.

Z naszą bogatą ofertą możecie się zapoznać na : www.pbwnowysacz.pl oraz na facebooku.



**A już dzisiaj zapraszamy na Jubileuszową Konferencję 15 czerwca 2022
godzina 10.00, ul. Jagiellońska 61 Należy wpisać w kalendarz!
Zapraszamy**

Wojewódzkiej w Nowym Sączu – zgłoszenia przyjmujemy telefonicznie pod numerem: **18 443 70 67 w. 22.**

Resztę przeczytacie na naszej stronie internetowej:
<https://www.pbwnowysacz.pl/aktualnosci/projekt-skierowany-do-nauczycieli-przed-szkoli-i-szkol-podstawowych-czytelnicze-podroze-psa-b-acusia/>

Pomysłodawcą i bibliotecznym opiekunem Bacusia jest Barbara Kozik -Kierownik Wydziału Informacji Pedagogicznej PBW w Nowym Sączu

ZOBACZYCIE, UWIERZYCIE.



Wypożyczamy książki, wymieniamy rośliny



Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Nowym Sączu, ul. Jagiellońska 61 zaprasza do udziału w ekoakcji

„PLANTCROSSING – ZIELONA BIBLIOTEKA”.

Plantcrossing to idea wymiany roślin, gdzie można adoptować wybraną roślinę, ale również przekazać swoje sadzonki (szczepki wcześniej odpowiednio przygotowane i ukorzenione) bądź wymienić na nowe.

Kierunki Realizacji Polityki Oświatowej Państwa na rok szkolny 2021/2022 zakładają „Wzmocnienie edukacji ekologicznej w szkołach. Rozwijanie postawy odpowiedzialności za środowisko naturalne”. Idea plantcrossingu doskonale wpisuje się w te założenia.

Akcja ma na celu: zachęcić do podejmowania na co dzień proekologicznych działań w trosce o planetę, zwrócić uwagę Czytelników biblioteki na zagadnienia ochrony środowiska, podnosić świadomość ekologiczną oraz zwrócić uwagę na problem zanieczyszczenia powietrza, a także

Partnerzy wydania:



przyczynić się do rozwoju hobby, jakim jest uprawa roślin doniczkowych.

Rośliny mają ogromny wpływ na nasze samopoczucie, pandemia koronawirusa zwróciła naszą szczególną uwagę na klimat naszych mieszkań oraz na to jakimi roślinami się otaczamy.

Czy wiecie, że Amerykańska Agencja Kosmiczna NASA zajęła się problemem zanieczyszczenia powietrza w naszych domach? Po przeprowadzonych badaniach agencja wybrała 18 roślin, które są najskuteczniejsze w walce z zanieczyszczonym powietrzem. Wśród nich znalazły się takie rośliny jak: dracena obrzeżona, epipremnum złociste,

anturium andreego, skrzydłokwiat, chryzantema wielokwiatowa, palma bambusowa, figowiec benjamina, daktylowiec niski, nefrolepis wyniosły, Zielistka Sternberga, bluszcz pospolity, sansewieria gwinejska, rapis wyniosły, paprotka.

Jeśli chcesz być skuteczny w oczyszczaniu otaczającego Ciebie powietrza, zadбай o to, aby na 10 m2 przypadała minimum jedna roślina! – zachęca Beata Góra, pomysłodawczyni akcji.

Naszą akcję rozpoczęliśmy w Dzień Ziemi – doniczki z kwiatami cieszą się dużym zainteresowaniem. Punkt wymiany roślin znajduje się w Czytelnii.

MOPS
Nowy Sącz

Miejski Ośrodek
Pomocy Społecznej
w Nowym Sączu

PROGRAM
PROFILAKTYCZNY
DLA DZIECI
I MŁODZIEŻY

TEMATY ZAJĘĆ:
AGRESJA
UZALEŻNIENIA
KRYZYSY PSYCHOLOGICZNE

**Ośrodek Interwencji
Kryzysowej**

KONTAKT:
33-300 NOWY SĄCZ,
UL. TARNOWSKA 28
ZAPISY POD NR TEL.
18 449 04 94, 19 449 04 91

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej
w Nowym Sączu

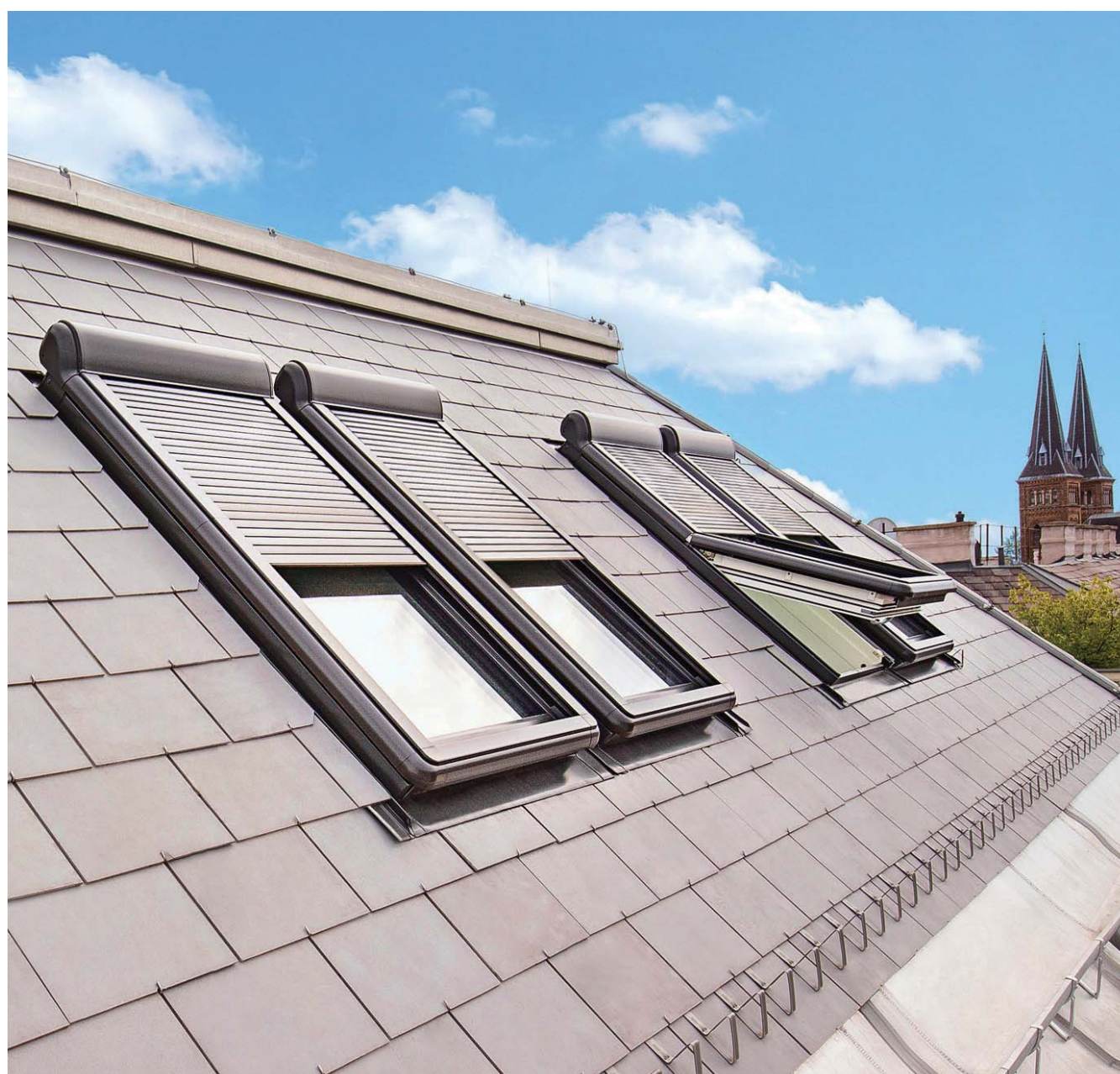
MOPS
Nowy Sącz

**Ośrodek
Interwencji
Kryzysowej**

**Znalazłeś się w sytuacji
kryzysowej
przyjdź lub zadzwoń**

POMOC BEZPŁATNA

Kontakt:
33-300 Nowy Sącz, ul. Tarnowska 28
tel. 18 449 04 94, 19 449 04 91
Czynne całą dobę



FAKRO®

ROLETA ZEWNĘTRZNA - OCHRONA W WIELU WYMIARACH

Roleta zewnętrzna na okna dachowe stanowi skuteczną ochronę w słoneczne dni przed uciążliwym upałem. Umożliwia zaciemnienie wnętrza, a dzięki swojej budowie jest niezwykle odporna na czynniki atmosferyczne.

Roleta ARZ dostępna także w wersji:

- elektrycznej w systemie Z-Wave lub w systemie WiFi,
- solarnej w systemie Z-Wave.

DYSTRYBUTOR:

ABCEKODOM
CENTRUM OKIEN DACHOWYCH

Nowy Sącz, ul. Węgierska 153
tel. (18) 547 11 36
602 518 623
www.abcektodom.pl

Partnerzy wydania:

TRADYCJA

WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU
NATIONAL LOUIS UNIVERSITY
30 lat 1991-2021

FAKRO Liderzy

Ford
Wika



Dysleksja – wymysł współczesnego świata, czy rzeczywisty problem?

» Rozmawia Ewelina Skowron-Ściurka

Rozmowa z KATARZYNĄ MALIK-ZIĘTEK – psychologiem, psychoterapeutą z Powiatowej Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Nowym Sączu

– Dysgrafia, dysortografia, dysleksja, dyskal-kulia... trudno się w tym wszystkim połapać. W dzisiejszych czasach nie ma chyba osoby, która nie słyszałaby o kimś z dysleksją czy dysgrafią. Co jednak oznaczają te terminy?

– Już tłumaczę. Są to specyficzne trudności w uczeniu się, czyli takie, które występują, mimo prawidłowego rozwoju intelektualnego, dobrej motywacji do nauki, braku zaniechań środowiskowych. Nie są spowodowane wadą wzroku czy słuchu, chorobami i zaburzeniami neurologicznymi. Dysleksja oznacza trudności w nauce czytania. Dziecko z dysleksją ma trudności z opanowaniem umiejętności prawidłowego czytania. Dysortografia polega na popełnianiu różnego typu błędów, w tym ortograficznych, pomimo znajomości zasad poprawnej pisowni. Dysgrafia to, kolokwialnie mówiąc, „brzydkie” pismo. Osoba cierpiąca na dysgrafię ma zaburzoną grafikę pisma, czasem do tego stopnia, że uniemożliwia jego odczytanie. I ostatni termin – dyskal-kulia to specyficzne trudności w uczeniu się matematyki.

– Mam wrażenie, że w obiegowym rozumieniu wszelkie opinie z przedrostkiem „dys” są traktowane jako usprawiedliwienie lenistwa czy też przepustka ułatwiająca zdanie egzaminu. Jak jest naprawdę?

– Specyficzne trudności w uczeniu się nie są chorobą, tylko zaburzeniem rozwojowym. Ich charakterystyka ujęta jest w klasyfikacjach medycznych ICD-10 i DSM-IV, stąd z całą pewnością nie można mówić o „usprawiedliwieniu lenistwa”!

Kłopot osoby ze specyficznymi trudnościami w uczeniu się polega na tym, że pomimo tego, iż pracuje nad problemem i na przykład ćwiczy ortografię czy pismo, efekty są niewielkie w stosunku do włożonego wysiłku. Czasem zdarza się, że w spokojnej, bezpiecznej sytuacji potrafi skontrolować swoją trudność, ale wystarczy stres np. na egzaminie, by wszystkie mechanizmy kompensacyjne zawiodły. Dlatego tak ważne jest, aby dzieci ze specyficznymi trudnościami w uczeniu się miały odpowiednią pomoc zarówno w szkołach, jak i na egzaminach zewnętrznych.

– Czyli nie można tego nazwać fanaberią?
– Zdecydowanie nie.

– To dlaczego w takim razie jest coraz więcej dzieci z tym problemem?

– Myślę, że z roku na rok świadomość rodziców i nauczycieli jest dużo większa i w związku z tym większa ilość dzieci trafia do poradni na diagnozę. Poza tym pozytywnie zmieniło się także postrzeganie wizyty u psychologa. W coraz mniejszym stopniu kojarzy się ona z czymś wstydliwym, z koniecznością ujawnienia „defektu” dziecka, a bardziej ze spotkaniem ze specjalistą, który pomoże rozwiązać problem dydaktyczny. Mamy również większą dostępność



Katarzyna Malik-Ziętek

do specjalistów. Podam przykład: w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Gorlicach, w której zaczynałam pracę w 2003 roku, zatrudniano 8 psychologów, 6 pedagogów i 3 logopedów, podczas gdy na przełomie lat 1960 i 1970 pracowało tam po jednym ze specjalistów z każdej dziedziny, przy takim samym rejonie działania.

– Posiadanie opinii jest jednak w wielu przypadkach zakończeniem pracy nad problemem.

egzaminem? Nie macie Państwo wątpliwości, że ktoś tu próbuje kombinować?

– Objawy specyficznych trudności w uczeniu się można zaobserwować już na początku edukacji szkolnej, dlatego ważna jest jak najwcześniejsza diagnoza trudności u dziecka. Czasem zdarzają się przypadki, kiedy rodzice w ostatniej klasie szkoły podstawowej lub ponadpodstawowej zgłaszają swoje pociechy do poradni na badanie pod kątem dysleksji czy dysortografii. Nie jest naszą rolą doszukiwanie się podstępów, tylko rzetelna diagnoza psychologiczno-pedagogiczna w oparciu o testy, które potwierdzą lub wykluczą ten problem. To podobnie jak z wizytą u lekarza. Żaden lekarz nie zdiagnozuje u chorego cukrzycy, jeżeli ten nie ma jej objawów.

– Jakiekolwiek objawy w funkcjonowaniu dziecka, powinny zaniepokoić rodziców i nauczycieli, bo mogą świadczyć o problemie?

– Specyficzne trudności w uczeniu możemy zauważyć u dziecka już we wczesnym etapie nauki w szkole. Rodzice powinni zwrócić uwagę, czy dziecko nie ma trudności z motoryką małą (wykonaniem precyzyjnych ruchów) i koordynacją wzrokowo-ruchową. Czy myli kierunki prawo-lewo. Czy potrafi zawiązać sznurówki, zapinać guziki, prawidłowo trzymać ołówek czy kredkę. Symptomatic, na który należy zwrócić uwagę, jest

Z roku na rok świadomość rodziców i nauczycieli jest dużo większa i w związku z tym większa ilość dzieci trafia do poradni na diagnozę. Poza tym pozytywnie zmieniło się także postrzeganie wizyty u psychologa

Znamy takie przypadki, gdy dziecko, które ma stwierdzoną dysgrafię czy dysleksję, przestaje się przejmować i nie ćwiczy pisania i czytania.

– Czasem się tak zdarza. Chcę jednak podkreślić, że opinia wydana przez poradnię absolutnie nie zwalnia ucznia z pracy nad problemem. Każdy taki dokument zawiera diagnozę, czyli określenie indywidualnych potrzeb i możliwości dziecka, wyjaśnia mechanizmy powstawania problemu, czyli odpowiada na pytania: dlaczego tak się dzieje, że dziecko na przykład robi błędy. Ostatnia część zawiera zalecenia dla szkoły i dla rodziców oraz wskazówki dotyczące tego, jak pracować z dzieckiem. Niestety, po wydaniu opinii specjaliści pracujący w poradni nie mają wielkiego wpływu na to, jak te zalecenia są realizowane.

– A co z sytuacjami, gdy na diagnozę zgłasza się ósmoklasista czy maturzysta kilka miesięcy przed egzaminem?

utrzymująca się wada wymowy, trudności w tworzeniu rymów, różnicowaniu słów, które brzmią podobnie (np. kosa-koza, kura-góra). Niepokój rodzica powinien wzbudzić problemy w motoryce dużej (gdy dziecko nie potrafi jeździć na rowerze, rolkach, hulajnodzie, jest niezgrabne ruchowo, nie lubi ćwiczeń fizycznych). Na etapie wyższych klas szkoły podstawowej symptomatyczne będą błędy ortograficzne, popełnianie mimo znajomości zasad, błędy mylenia liter podobnych wizualnie np. m-n-u, p-b-d lub dźwiękowo np. d-t, p-b, trudności w czytaniu pomimo regularnego ćwiczenia tej umiejętności.

– Potrzebujemy jakiegoś skierowania? Rodzic może przyjść z dzieckiem sam, czy musi go skierować szkoła?

– Do poradni może się zgłosić rodzic z dzieckiem. Nie potrzeba do tego specjalnego skierowania.

– Jak wygląda taka diagnoza?

– Badanie w poradni przeprowadza zespół: psycholog i pedagog, czasem logopeda, jeśli dziecko ma wadę wymowy. Każde spotkanie ze specjalistą trwa około 1,5 – 2,5 godziny, w zależności od wieku badanego dziecka, tempa jego pracy, funkcjonowania emocjonalnego w danym dniu. Po zakończonym badaniu psychologicznym i pedagogicznym następuje rozmowa z rodzicem, na której omawiane są wyniki przeprowadzonych diagnoz. W praktyce trzeba się nastawić na 2 lub 3 wizyty w poradni.

– O jakiej skali problemu specyficznych trudności w uczeniu się możemy mówić w skali kraju?

– W badaniach naukowych jest mowa o około 10 – 15 proc. uczniów z tym problemem. Z danych statystycznych, które przeglądałam, wynika, że odsetek polskich uczniów, którzy przystępowali do egzaminów zewnętrznych, mając wydanie opinii o trudnościach specyficznych, mieścił się między 9,1 proc. a 13 proc. w latach 2010–2015.

– Wygląda na to, że mamy większą świadomość oraz większy dostęp do specjalistów, co pozwala szybciej diagnozować tego typu problemy. Zastanawiam się nad tym, jak blisko dwa lata zdalnego nauczania wpłynęło na problemy z przyswajaniem wiedzy i umiejętności. Jak zatem diagnozować specyficzne trudności w nauczaniu w takiej sytuacji?

– Rzeczywiście, po pandemii specjalistom pracującym w poradniach jest trochę trudniej diagnozować trudności specyficzne, bo czasem tak naprawdę nie wiemy, na ile trudność dziecka wynika z tego, że ma deficyty, a na ile z tego, że przez dwa lata niewiele pisało albo czytało. Zdarza się, że wstrzymujemy się z ostateczną opinią, zalecamy pracę nad problemem i badanie kontrolne za rok czasu. Tak jak w każdej diagnozie potrzeba wiedzy i rozsądku, żeby pochwycić nie skrzywdzić ucznia etykietką „dyslektyka”. Albo nie dać usprawiedliwienia dla tego, co po prostu nazywane jest lenistwem.

– Ostatnie pytanie. Czy osoba ze zdiagnozowanymi specyficznymi trudnościami w uczeniu się musi liczyć z tym, że w przyszłości nie będzie mogła wykonywać jakiegokolwiek zawodu? Wyobraźmy sobie, że marzy o tym, aby zostać nauczycielem języka polskiego, a ma dysleksję. I co wtedy?

– Nic. Po prostu zdaje maturę i składa podanie na wymarzony kierunek studiów. Oczywiście musi się liczyć z tym, że będzie musiała więcej pracować, aby skompensować własne braki. Z tego co wiem, nie ma żadnych przepisów ograniczających dostęp do danego zawodu ze względu na trudności specyficzne. Tutaj potrzeby jest raczej zdrowy rozsądek maturzysty i pogłębiona refleksja nad tym, na ile moje ograniczenia wynikające z dysleksji/dysortografii jestem w stanie pokonać, a na ile staną się przeszkodą nie do pokonania w ukończeniu studiów. Bycie studentem kierunków filologicznych polega wszak na czytaniu i pisaniu.

BRAMY | OKNA | DRZWI | OGRODZENIA



WIŚNIEWSKI

Łączy to, co najlepsze

Z nami połączysz design, jakość i technologię ze swoją wizją.
Wybierz bramy, okna, drzwi i ogrodzenia stworzone dla komfortu i bezpieczeństwa.

Dowiedz się więcej na www.wisniowski.pl

Partnerzy wydania:





Fenomen dyrektora Witolda Józefa Buszka

» Jerzy Widel

Młodzież ostatnich klas szkół średnich żyje majowymi maturami. Niejako w ich cieniu odbywają się też swoiste matury w szkołach artystycznych. Ich zwieńczeniem jest dwuczęściowy egzamin z historii muzyki i publicznej prezentacji recitalu przed komisją. Tak jak to ma miejsce w auli im. Mieczysława Mirka w Państwowej Szkole Muzycznej I i II stopnia im. Fryderyka Chopina w Nowym Sączu.

Absolwentów w tym roku jest 34 i wszyscy otrzymali dyplomy zawodowe poparte certyfikatem Polskiej Ramy Kwalifikacyjnej i Europejskich Ram Kwalifikacyjnych. Prawie połowa tegorocznych artystycznych maturzystów wybiera się do akademii muzycznej w Krakowie, Katowicach, Warszawie, Bydgoszczy a nawet w Gdańsku. To finał ich pracy i trudu w klasie śpiewu (4 lata) i instrumentalistyce (6 lat). Na przełomie maja i czerwca szkoła przeprowadzi nabór nowych adeptów sztuki muzycznej na wszystkie instrumenty oprócz harfy i śpiewu solowego.

Krainy bogate w artystyczne talenty

Jak wyjaśnia dyrektor placówki, Witold Józef Buszek, tylko w latach 2018–2021 w szkole kształciło się 547 uczniów, zaś ukończyło ją 389. Z tego 89 kontynuowało naukę na poziomie II stopnia i dalej się kształciło na studiach, zasilając później liczne orkiestry, wśród nich te na najwyższym poziomie.

– To prawda, że ziemia sądecka, limanowska to krainy bogate w artystyczne talenty – mówi dyrektor Buszek. – Istnieje tutaj wielowiekowa tradycja chórów, orkiestr dętych, parafialnych, ochotniczych straży pożarnych, kiedyś były też liczne orkiestry zakładowe i przede wszystkim istniejąca do dziś Reprezentacyjna Orkiestra Straży Granicznej. Istnieją też orkiestry przy ośrodkach kultury, co sprawia, że nasi absolwenci i uczniowie mają wielkie pole do popisu, grając i rozwijając swój talent. Mam tutaj na myśli tak ciekawe i znane ośrodki muzyczne jak te w Łącku, Podegrodziu, Starym Sączu, Korzennej, Ptaszkowej, Mystkowie, Kamionce Wielkiej, Nowym Sączu, nie wspomnę o orkiestrach uzdrowiskowych. Muzykę wszędzie słyszeć i chwala Bogu. Zresztą większość absolwentów naszej szkoły po studiach muzycznych powróciło w rodzinne strony i stanowią oni o sile naszej kadry nauczycielskiej. Ja też jestem tego przykładem.

Znamienici absolwenci

Historia szkoły muzycznej w Nowym Sączu nierozerwalnie jest związana z postacią Mieczysława Mirka, człowieka nietuzinkowego, wielu talentów, społecznika, który w 1949 r. w Nowym Sączu założył, wraz z grupą jemu podobnych, prywatną szkołę muzyczną przy ul. Jagiellońskiej 14 w dawnym hotelu „Imperial”. Wtedy też nadano jej imię Fryderyka Chopina. W 1952 r. szkołę upaństwowiono, można zatem powiedzieć, że w tym kształcie istnieje już 70 lat, znajdując się pod pieczęcią Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Równie ważną datą jest rok 1958, kiedy szkoła wprowadziła się do dawnego budynku Sodalicii Marińskiej przy ul. Ducha Świętego i trwała w nim do rewolucji 1990 r. Biorąc



Witold Józef Buszek jest dyrektorem PSM w Nowym Sączu od 1985r.

pod uwagę 70 lat istnienia, a nawet 73, jeśli wziąć pod uwagę rok założenia jej przez Mirka, aż 37 lat przypada na lata dyrekcji właśnie Witolda Józefa Buszka. A były to lata bardzo trudne, wręcz grożące likwidacją placówki (1993 r.), ale też lata pomyślności i triumfów uczniów szkoły. Wystarczy wymienić kilku znamienitych absolwentów: Krzysztof Brzuza – najlepszy chopinista w USA, Janusz Olejniczak, Majka Jeżowska, Juliusz Janusz – nuncjusz papieski, Stanisław Moryto – rektor AM w Warszawie, wokalistka Marzena Piekarz, Dominika Rosiek – absolwentka Akademii Królewskiej w Londynie, Maks i Damian Lipieniowie – członkowie Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach, Benedykt Matusik – profesor AM w Krakowie. A to tylko kilka nazwisk w plejadzie absolwentów.

Fenomen dyrektorski

Witold Buszek pochodzi z Muszyny, gdzie urodził się w 1956 r. Jego prapradziadek Józef był kapelmistrzem w orkiestrze zdrojowej w Zapopradziu w Muszynie. Równoległe z nauką w Szkole Podstawowej w Muszynie Witold z bratem Romanem (skrzypek, nauczyciel muzyki w szkole muzycznej w Krakowie) zaczęli uczęszczać do PSM I stopnia w Nowym Sączu w filii w Krynicy. Sądecka szkoła ma dwie takie placówki, właśnie w Krynicy-Zdroju i Szalowej. Kiedyś była też taka w Limanowej, ale się usamodzielniała.

– W Krynicy zacząłem grać na akordeonie – wspomina Buszek. – Ale kiedy się

Partnerzy wydania:

w Miechowie i w Państwowej Szkole Muzycznej im. Stanisława Wiechowicza w Krakowie. Uczyłem gry na obu instrumentach. W 1983 r. zostałem wicedyrektorem tej placówki muzycznej. Przypadkowo w 1985 r. spotkałem znanego sądeckiego muzyka Mariana Tabaszewskiego, który powiedział mi o konkursie na dyrektora szkoły w Nowym Sączu. Konkurs zorganizował Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego, którym kierował Andrzej Krupiński. Spośród wielu kandydatów moja oferta programowa zwyciężyła i zostałem dyrektorem szkoły przy ul. Ducha Świętego. I tak ciągnę ten wózek do dzisiaj.

Muzyka łagodzi obyczaje

Siedzimy i rozmawiamy z dyrektorem Buszkiem w skromnym gabinecie. Nad jego głową jest dużych rozmiarów obraz olejny – pejzaż górski autorstwa Mieczysława Mirka. Tak, tak założyciela szkoły, który obok muzyki hobbystycznie parzył się malarstwem. To jakby zwieńczenie dokonań mistrza Mirka i prowadzącego jego dzieło przez 37 lat Witolda Buszka. Szkoła po wielu perypetiach w 1995 r. za czasów wojewody Józefa Jungiewicza znalazła swoją siedzibę w Zawadzie. Ale placówka jest od lat za ciasna dla kilkuset uczniów i całego grona nauczycielskiego. Kadre stanowi bowiem 80 nauczycieli, absolwentów uczelni muzycznych z tytułami magistrów, doktorów, jak np. wybitne instrumentalistki Klaudia i Wioletta Strączek (notabene córki dr sztuki Stanisława Strączka, dyrygenta Orkiestry Reprezentacyjnej Straży Granicznej). 90 proc. kadry nauczycielskiej, jak wspomniałem, to absolwenci sądeckiej kuźni talentów. Wracają po studiach do swoich korzeni.

Dyrektor Buszek przez skromność nie wspomina, że przez te 37 lat kilkakrotnie stawał w szranki konkursowe na dyrektorski, trudny fotel. Za każdym razem miał znakomite opinie departamentów szkół artystycznych w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Władze polityczne, ustroje polityczne, kierujący ministerstwem zmieniali się przez te minione lata, a on trwa i ma się dobrze. Ostatnia opinia o pracy szkoły i osobliwości Buszka wydana przez wspomniany departament jest celująca. Więc nadal zapewne będzie ciągnął ten muzyczny wózek. Jedynie co go trapi od lat, to brak pieniędzy na konieczną rozbudowę szkoły. Bo na inne potrzeby ministerstwo patrzy łaskawym okiem.

– Wyposażenie w instrumenty muzyczne dla uczniów w porównaniu z czasami, kiedy ja uczyłem się muzyki, to niebo a ziemia – dodaje. – Ministerstwo, chwala mu za to, na nasze potrzeby z tym związane nie skąpi grosza. W ostatnich latach bardzo się wzbogaciliśmy w instrumenty, które przecież nie są tanie, a wypożyczamy je uczniom. W auli np. stoją trzy świetne fortepiany Petrof, Yamaha i Kawai, a jeden instrument np. Yamaha kosztuje 175 tys. zł. Dla porównania fagot Fox Renard to koszt 40 tys. zł. Bardzo nas to finansowo wspiera. Podobnie, jak duże zainteresowanie młodych ludzi chętnych do nauki sztuki muzycznej w naszej szkole. Dlatego patrzę z optymizmem w przyszłość. Bo przecież muzyka łagodzi obyczaje i jest człowiekowi potrzebna wręcz jak powietrze do życia.

BASENY W MUSZYNIE WIELKIE OTWARCIE

16 CZERWCA

ZNAJDŹ NAS NA FACEBOOKU

**Baseny
Muszyna-Zapopradzie**



Partnerzy wydania:

TRADYCJA

WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU
NATIONAL LOUIS UNIVERSITY
30 lat 1991-2021

FAKRO Lideruj

Ford
Wika



Szkoła w Januszowej świeci piłkowym przykładem

»→ Kinga Nikiel-Bielak



FOT. ARCH. SP. W JANUSZOWEJ

Każdy może w dowolnej chwili wymienić nietypowe siedzisko na zwykłe krzeselko, ale 99 procent dzieciaków woli piłki.

Twarde drewniane krzeselka i spędzone na nich niezliczone godziny... Kiedy zdarzała się nieco nudniejsza lekcja, mniej lubiany przedmiot lub po prostu było się w gorszym nastroju, siedzenie w ławkach wydawało się jeszcze bardziej niewygodne. Co więcej, podpieranie się, wiercenie, czy niemal leżenie na stoliku nie było zbyt korzystne dla kręgosłupa, co można odczuć w dorosłych latach. Szkoła Podstawowa w Januszowej znalazła jednak rozwiązanie i swoim uczniom zaproponowała... piłki.

Pomysłodawczynią była jedna z nauczycielek – pani Iwona Dakowicz-Berowska. Z wykształcenia jest pedagogiem, w szkole zatrudniona została jako nauczyciel współpracujący kształcenie. Nie ukrywam, że zaciekał mnie temat piłek, trochę o tym poczytałam i zaczęliśmy pomysł realizować. Nasza szkoła jest mała i trzeba było rozważyć, w których klasach wprowadzimy to rozwiązanie – opowiada dyrektor Jadwiga Gwóźdź.

Ostatecznie piłki trafiły do klas 1-3. Placówka zakupiła ilość odpowiednią dla jednego oddziału, ale uczniowie systematycznie wymieniają się piłkami między klasami, w zależności od potrzeb. Dzieci dostają je zamiast krzesel na 2-3 godziny dziennie. – Piłki są różnego rozmiaru, dostosowane do wzrostu uczniów, kontrolowane na bieżąco i systematycznie dopompowywane. Staramy się, aby nie były za twarde ani za miękkie – zaznacza dyrektorka placówki. Jak podkreśla, uczniowie mają wybór. Każdy może w dowolnej chwili wymienić nietypowe siedzisko na zwykłe krzeselko, ale 99 procent dzieciaków woli piłki.

Piłkowe korzyści

Chcieliśmy, żeby w klasach było bardziej kolorowo, żeby coś się działo. Najmłodsze dzieci mają wzmoczoną potrzebę bodźców. Kiedy siedzą na krzesłkach, często wybierają niezdrowe pozycje. Natomiast siedząc na piłkach, muszą się kontrolować. Na początku zostały poinformowane o tym, w jaki sposób należy odpowiednio na nich usiąść – mówi Jadwiga Gwóźdź.

Nauczyciele ze szkoły w Januszowej przekonują, że piłki rozładują potrzebę ruchu. Są dzieci, które nie potrafią dłużej wysiedzieć na lekcjach. Wierzą się, czy nawet kładą na ławkach. Kiedy krzeselka są zastąpione piłkami, nie ma tego problemu.

– Uczniowie wzmoczoną potrzebę ruchu odrağowują na piłkach. Nie raz, kiedy wchodzę do klasy, hoptają sobie, cały czas pracują ciałem. Piłki kształtują prawidłową postawę, dzieci muszą się kontrolować, mniej się garbią. Pracują ich mięśnie głębokie i posturalne. To ważne, bo z roku na rok coraz więcej uczniów ma problemy z prostym kręgosłupem – tłumaczy dyrektorka.

Piłki pojawiły się w szkole jesienią. Na początku zrobiły furorę,

wywoływały wśród dzieci wielką radość. Z czasem uczniowie przyzwyczaili się do nich i teraz delikatnie na nich podskakują, równocześnie normalnie uczestnicząc w zajęciach. Dzięki nowatorskiemu rozwiązaniu dzieci są skoncentrowane i mają lepszy nastrój.

– Piłki są też dostępne na świetlicy. Wielokrotnie przyłapuję siódmo czy ósmoklasistów, którzy na nich siedzą. Wszyscy je lubią – mówi dyrektor Jadwiga Gwóźdź.

Okiem fizjoterapeuty

Trzeba zaznaczyć, że obecnie obserwuje się bardzo duży wzrost problemów bólowych kręgosłupa i wad postawy u dzieci i młodzieży. Pomysł z piłkami jest czymś nowatorskim i może być przykładem dla innych. Jest sygnałem, że warto iść w takim kierunku i myśleć o dzieciach pod kątem zdrowego rozwoju – mówi Krzysztof Koziół, fizjoterapeuta.

Jak potwierdza, siedzenie na piłce jest bodźcem, który bardzo mocno wpływa na aktywność mięśni głębokich i posturalnych. Piłka wymusza odpowiednie napięcie i pracę mięśni, które przy zwykłym, kilkugodzinnym siedzeniu w trakcie lekcji się rozleniwiają.

– Dzieci zdecydowanie za dużo czasu spędzają w pozycji siedzącej na krzesłach. Pojawiają się zespoły bólowe kręgosłupa, problemy z odcinkiem szyjnym czy lędźwiowym, cechy niestabilności. Mięśnie nie pracują w prawidłowy sposób, zanikają. To później wpływa na sylwetkę, powoduje wady postawy – skrzywienie boczne kręgosłupa, skoliozy. Odbija się to na zdrowiu w dorosłym wieku – przestrzega fizjoterapeuta.

Krzysztof Koziół zaznacza, że nie ważny jest sam sposób siedzenia na piłce. – Piłka sama w sobie wytrąca balans i zmusza mięśnie do pracy. To bardzo ciekawe zjawisko. Z tego co wiem, ma także wymiar bardziej psychospołeczny. Nauczyciele potwierdzają, że wpływa na rozwój emocjonalny, koncentrację. Myślę, że Szkoła Podstawowa w Januszowej może stanowić przykład dla innych szkół.

Nie tylko dla uczniów

Co placówki mogą zrobić oprócz wprowadzenia piłek, aby korzystnie wpłynąć na zdrowie i sylwetkę najmłodszych? Fizjoterapeuta przyznaje, że całkiem sporo. – Jedną z takich kwestii jest zwiększona ilość zajęć z wychowania fizycznego, czy wprowadzenie o stałych porach w ciągu dnia czasu poświęconego na szybką gimnastykę. Może to zająć nawet od 3 do 5 minut w trakcie przerwy, a taka ogólna gimnastyka już poprawi krążenie, oddech, co wpłynie na koncentrację w trakcie lekcji.

A może da się po prostu w jakiś sposób zmniejszyć szkodliwość wielogodzinnego siedzenia na krzesłkach? – Myślę, że nie jesteśmy w stanie tego zrobić – stwierdza Krzysztof Koziół. – Dziecko jest w stanie kontrolować mięśnie i swoją pozycję, siedząc na krześle, w dość krótkim czasie. Może to być 15 minut lub pół

godziny. Jeśli dziecko spędza w szkole od 6 do 8 godzin, to dużą sztuką jest utrzymanie ciała w odpowiedniej pozycji podczas siedzenia, zwłaszcza kiedy trzeba się też skupić na lekcjach.

Fizjoterapeuta dodaje, że decyzja szkoły w Januszowej o wprowadzeniu piłek w zastępstwie krzesel na kilka godzin dziennie (a nie na stałe), była słuszną. – Ważne, żebyśmy nie popadli w pewnego rodzaju skrajność. Cały dzień siedzenia na piłce może zmęczyć mięśnie, a chodzi o ich bodźcowanie, a nie przeciążenie. Gdyby dzieci były zmuszane do siedzenia przez pół dnia na takich piłkach, byłaby to przesada. Umiarkowane korzystanie przyniesie natomiast raczej same korzyści, a minusów w tej kwestii nie widzę. Wdrażanie takich rozwiązań polega na obserwacji. Zawsze czas siedzenia na piłkach można skorygować, wydłużyć w zależności od wniosków, jakie po czasie wyciągnie dyrekcja szkoły. Na razie nie ma na ten temat badań, żeby sprecyzować dokładną ilość czasu, jaką uczniowie mogą spędzić, siedząc na piłkach.

Co ważne, piłki mogą dobrze wpływać nie tylko na dzieci, ale i dorosłych. Warto korzystać z nich w domu, przynajmniej przez kilkanaście minut dziennie. – Będzie to korzystne na przykład dla kierowców, osób pracujących w biurach, czy nauczycieli. Większość z nas ma siedzący lub stojący tryb życia, gdzie mięśnie pracują w sposób statyczny i po czasie przebudowują się na naszą niekorzyść. Potrzebują bodźca poprzez różnego rodzaju formy aktywności, których zdecydowanie mamy zbyt mało w naszej codzienności – podsumowuje Krzysztof Koziół.

Pomysł z piłkami jest czymś nowatorskim i może być przykładem dla innych. Jest sygnałem, że warto iść w takim kierunku i myśleć o dzieciach pod kątem zdrowego rozwoju

Partnerzy wydania:





SADECKIE
DNI
LITERATURY

Patronat Honorowy
Ludomir Handzel
Prezydent Miasta Nowego Sącza

JOANNA BATOR

JACEK HUGO-BADER

ŁUKASZ ORBITOWSKI

CZESŁAW MOZIL

KATARZYNA RYRYCH

WOJCIECH KUDYBA

ANNA MARCHEWKA

BARBARA SADURSKA

WOJCIECH BONOWICZ

SADECKIE DNI LITERATURY

9-10 czerwca

2022 PŁYTA
NOWOSADECKIEGO RYNKU

spotkania autorskie panel dyskusyjny koncert

Dowiedz się więcej: www.sbp.nowysacz.pl



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

Dofinansowano ze środków
Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
pochodzących z Funduszu Promocji Kultury



Nowy Sącz
Miasto Królewskie

Patronat medialny:

ts dobry tygodnik
sąddecki



SADECKA
BIBLIOTEKA
PUBLICZNA

IM. JÓZEFA SZUJSKIEGO W NOWYM SĄCZU

ROK ZAŁOŻENIA 1891

Partnerzy wydania:

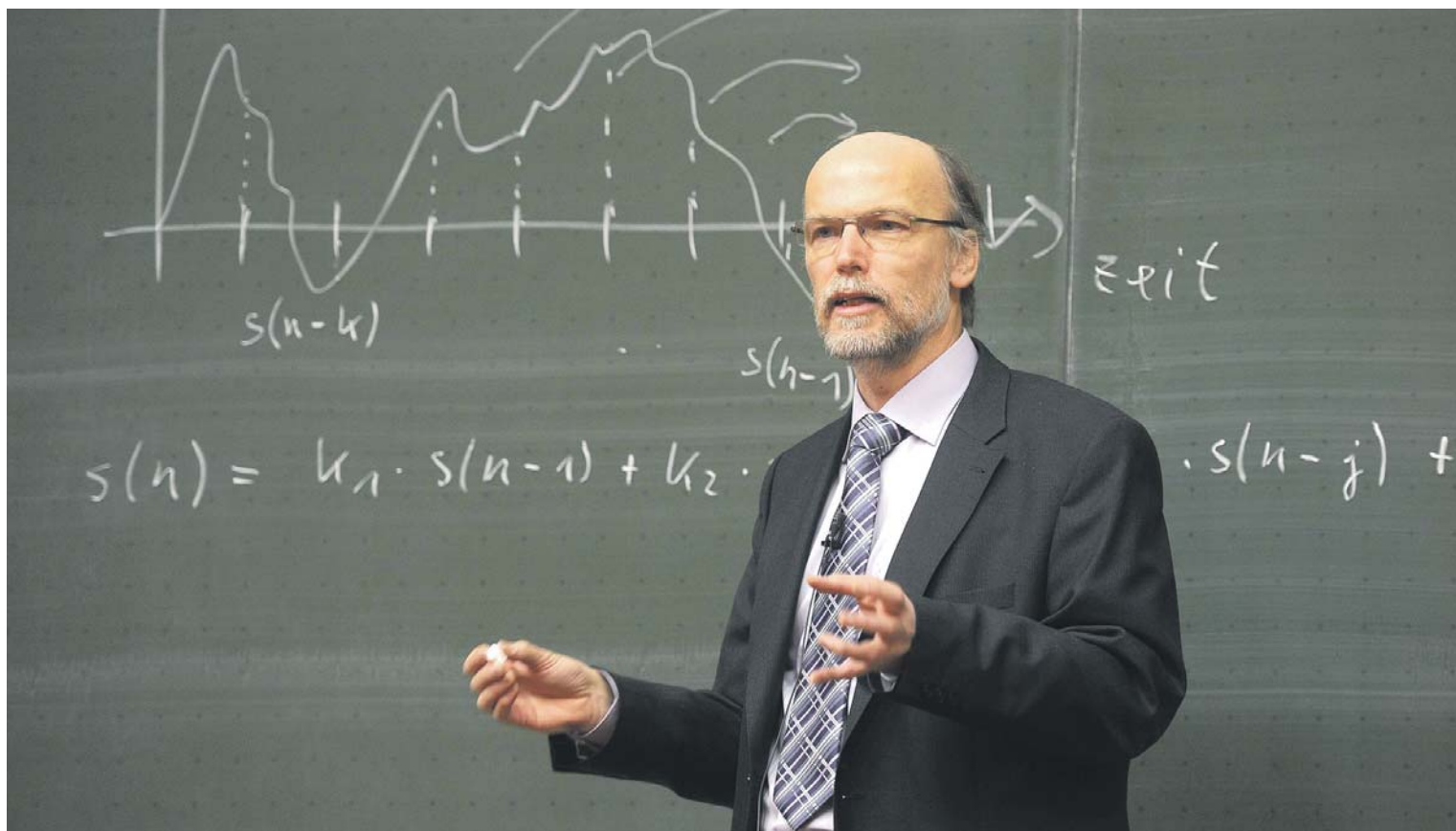


28 | dts24 | 31 maja 2022

Bądź na bieżąco - www.dts24.pl



Świadczenie kompensacyjne dla nauczycieli



Rozmowa z ANNA SZANIAWSKĄ – regionalnym rzecznikiem prasowym ZUS województwa małopolskiego

- Czym jest nauczycielskie świadczenie kompensacyjne?

- Nauczycielskie świadczenie kompensacyjne to rodzaj świadczenia przedemerytalnego. Przysługuje nauczycielom, wychowawcom i pedagogom szkolnym, którzy nie osiągnęli jeszcze wieku emerytalnego i spełnili inne warunki określone w ustawie z dnia 22 maja 2009 roku o nauczycielskich świadczeniach kompensacyjnych

- Dla kogo jest to świadczenie?

- O nauczycielskie świadczenie kompensacyjne może starać się nauczyciel, wychowawca lub inny pedagog, który pracował w określonych placówkach oświatowych. Będą to m.in.: publiczne i niepubliczne przedszkola, szkoły publiczne i niepubliczne o uprawnieniach szkół publicznych, młodzieżowe ośrodki wychowawcze, czy specjalne ośrodki szkolno-wychowawcze. Dokładny wykaz placówek można znaleźć w ustawie.

Świadczenie kompensacyjne przysługuje tylko wtedy, jeśli przed zgłoszeniem wniosku wnioskodawca wykonywał pracę jako nauczyciel w wymienionych jednostkach. Można otrzymać je więc także wtedy, jeśli od ustania stosunku pracy na stanowisku nauczyciela do momentu, w którym zgłoszono wniosek, upłynął jakiś czas, ale dana osoba nigdzie w tym czasie nie pracowała ani nie prowadziła działalności. Jeśli jednak pracowała wówczas w innym zawodzie albo prowadziła własną działalność, traci możliwość uzyskania świadczenia kompensacyjnego. W takim bowiem przypadku nie była ostatnio nauczycielem.

- Jakie warunki trzeba spełnić, aby otrzymać nauczycielskie świadczenie kompensacyjne?

- Należy spełnić łącznie trzy warunki: osiągnąć odpowiedni wiek, który został określony w ustawie; udowodnić staż składkowy i nieskładkowy, który wynosi co najmniej 30 lat, w tym co najmniej 20 lat pracy jako nauczyciel (w placówkach wymienionych w ustawie)

w wymiarze co najmniej 1/2 obowiązkowego wymiaru zajęć; rozwiązać na swój wniosek stosunek pracy. Może on również wygasnąć w określonych okolicznościach.

- Co w sytuacji, gdy nauczyciel pracuje w kilku placówkach? Czy przechodząc na świadczenie kompensacyjne, musi rozwiązać umowę o pracę w każdej z nich, czy może np. zostawić sobie godziny w jednej ze szkół?

- Jeśli nauczyciel stara się o świadczenie kompensacyjne, a pracuje w kilku miejscach, to musi rozwiązać wszystkie swoje stosunki pracy, bez względu na ich charakter i wymiar czasu pracy.

Jeśli jest nauczycielem i jednocześnie pracuje w innym charakterze, musi rozwiązać stosunek pracy z dodatkowego zatrudnienia najpóźniej w dniu, w którym rozwiąże stosunek pracy na stanowisku nauczyciela.

Prawo do świadczenia przysługuje, jeśli – po rozwiązaniu stosunku pracy w charakterze nauczyciela, a przed przejściem na to świadczenie – nie wykonuje żadnej innej pracy ani nie prowadzi działalności gospodarczej.

- Jak obliczana jest wysokość świadczenia kompensacyjnego?

Świadczenie kompensacyjne jest wynikiem podzielenia: sumy zwaloryzowanych składek na ubezpieczenie emerytalne oraz zwaloryzowanego kapitału początkowego, zapisanych na indywidualnym koncie w ZUS, przez średnie dalsze trwanie życia dla osoby w wieku 60 lat.

Średnie dalsze trwanie życia ustala się na podstawie specjalnej tablicy, która obowiązuje w dniu, w którym zgłoszono wniosek o przyznanie tego świadczenia. Tablicę co roku ogłasza prezes Głównego Urzędu Statystycznego w „Monitorze Polskim” w formie komunikatu.

Ważne! Nauczycielskie świadczenie kompensacyjne nie może być niższe niż minimalna emerytura i przysługuje do dnia poprzedzającego dzień, w którym został osiągnięty wiek – 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn albo do dnia poprzedzającego dzień nabycia uprawnień np. emerytury wcześniejszej. Gdy uprawniona osoba przechodzi na emeryturę,

nie obniża się jej podstawy obliczenia emerytury o kwoty świadczeń kompensacyjnych, które pobrano przed nabyciem emerytury.

- Czy później można jednocześnie pracować i pobierać świadczenie kompensacyjne?

- Prawo do świadczenia kompensacyjnego zostanie zawieszone w przypadku rozpoczęcia pracy w placówkach oświatowych. Nie ma znaczenia wysokość przychodu, ani rodzaj wykonywanej pracy. Natomiast jeżeli przychód jest uzyskiwany z innej pracy lub z działalności, to prawo do świadczenia kompensacyjnego zostanie zawieszone lub zmniejszone na zasadach przewidzianych dla emerytów i rencistów.

- Jakie dokumenty należy złożyć w ZUS, aby otrzymać nauczycielskie świadczenie kompensacyjne?

- Należy złożyć: wniosek o nauczycielskie świadczenie kompensacyjne (druk ENSK), kwestionariusz dotyczący okresów składkowych i nieskładkowych (druk ERP-6), dokumenty potwierdzające okresy składkowe i nieskładkowe, dokumenty potwierdzające pracę nauczycielską, a w przypadku, gdy nie został ustalony kapitał początkowy, również dokumenty potwierdzające wysokość osiąganego wynagrodzenia (zaświadczenia o zatrudnieniu i wynagrodzeniu) przed 1 stycznia 1999 roku.

- Kiedy złożyć dokumenty?

- Dokumenty można złożyć najwcześniej 30 dni przed: dniem, w którym wnioskodawca spełni warunki do uzyskania świadczenia lub dniem, w którym osoba ta zamierza przejść na nauczycielskie świadczenie kompensacyjne.

Jeżeli wniosek zostanie złożony wcześniej, ZUS wyda decyzję o odmowie prawa do świadczenia. Jeżeli wniosek zostanie złożony później, to prawo do świadczenia kompensacyjnego zostanie ustalone od miesiąca złożenia wniosku.

- Jak jest zainteresowanie świadczeniem kompensacyjnym wśród sędziów nauczycieli?

- W tej chwili oddział ZUS w Nowym Sączu wypłaca łącznie 250 nauczycielskich świadczeń kompensacyjnych.

ROZMAWIAŁA (JOMB)

Pytania zadawane podczas ostatniego dyżuru dla nauczycieli:

Jestem nauczycielką. 14 lutego 2023 roku ukończę 55 lat. Zostałam zwolniona z pracy 31 sierpnia 2021 roku z powodu likwidacji przedszkola. Na dzień rozwiązania umowy o pracę udowodniłam 30-letni okres składkowy i nieskładkowy oraz 20-letni okres pracy nauczycielskiej. Od 1 września 2021 roku byłam 6 miesięcy na zwolnieniu lekarskim, a później korzystam z zasiłku dla bezrobotnych. Czy z chwilą osiągnięcia 55 lat nabędę prawo do świadczenia kompensacyjnego?

Warunkiem niezbędnym do uzyskania świadczenia kompensacyjnego jest, aby po rozwiązaniu stosunku pracy nauczyciel nie wykonywał żadnej pracy zarobkowej. Ostatnim zatrudnieniem przed dniem zgłoszenia wniosku o nauczycielskie świadczenie kompensacyjne musi być praca w charakterze nauczyciela. Pobieranie zasiłku dla bezrobotnych czy zasiłku chorobowego (a także świadczenia rehabilitacyjnego, świadczenia pielęgnacyjnego i renty z tytułu niezdolności do pracy) nie stanowi przeszkody do przyznania nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego.

Po zgłoszeniu wniosku nabędzie Pani prawo do świadczenia kompensacyjnego od 14 lutego 2023 roku.

W 2022 roku chcę skorzystać ze świadczenia kompensacyjnego, udowodniłam 30-letni okres składkowy i nieskładkowy oraz 20 letni okres pracy nauczycielskiej. Od 1 września 2021 roku jestem zatrudniona jako nauczyciel w wymiarze 1/4 etatu. Czy to nie stanowi przeszkody w otrzymaniu świadczenia kompensacyjnego?

Nie jest to przeszkodą do uzyskania świadczenia. Zgodnie z przepisami pod pojęciem nauczyciela rozumie się nauczycieli, wychowawców i innych pracowników pedagogicznych zatrudnionych w placówkach, które są wymienione w ustawie – bez względu na to, w jakim wymiarze zajęć osoby te są ostatnio zatrudnione. Wymiar zajęć dotyczy warunku posiadania 20 lat pracy nauczycielskiej. Nauczyciele, wychowawcy i inni pracownicy pedagogiczni, którzy spełniają warunki wymagane do przyznania nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego, zatrudnieni ostatnio w wymiarze niższym niż połowa obowiązkowego wymiaru zajęć, mogą zatem ubiegać się o przyznanie tego świadczenia.

Chciałabym skorzystać z prawa do nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego, ale obawiam się, czy udowodniłam 20 lat pracy nauczycielskiej, przebywałam bowiem na urlopie wychowawczych, korzystałam z urlopu dla poratowania zdrowia. Czy mogę złożyć wniosek o świadczenie kompensacyjne bez rozwiązywania umowy o pracę i otrzymać informację, że spełniam wszystkie niezbędne warunki?

Tak. Można zgłosić taki wniosek. ZUS ustali, czy spełnia Pani warunki do nabycia prawa do świadczenia kompensacyjnego. Decyzję wydaje placówka ZUS właściwa ze względu na miejsce zamieszkania.

Piracka Przygoda z Sursum Corda

Kuba doskonale wiedział, jak uruchomić u mamy czujność na najwyższym poziomie. Przyniósł do salonu swojego laptopa, wpisał w wyszukiwarke: „piractwo – konsekwencje”, ustawił monitor z wynikami wyszukiwania na środku stołu, usiadł w fotelu, utopił oczy w książce i czekał... Ewa szykowała obiad. Gdy weszła do pokoju z talerzami, nie mogła przeoczyć stojącego na środku stołu laptopa a to, co wyświetlało się na monitorze, musiało przykuć jej uwagę, szczególnie to, co wyróżniono pogrubioną czcionką: „5 lat pozbawienia wolności”...

- Kuba... Synku - zwróciła się do trzynastolatka.

- Tak mam?

- Skarbie, chciałabym z Tobą porozmawiać...

- Ja też mam chciałabym pogadać. Wiem już, co chciałabym robić w wakacje. Znaleźliśmy z ekipą z klasy świetną ofertę, tylko musimy być dyskretni... Wiesz mam, doszliśmy do wniosku, że pirackie rzemiosło przyniesie nam

dużo korzyści. Chcemy się tym zająć w wakacje.

Ewa nabrała powietrza w płuca i usiadła przy stole, zapominając o obiedzie. Kuba to bardzo rezerwatywny chłopiec. Co mu mogło tak zamieszać w głowie? Nie wiedziała, jak zacząć tę niełatwą rodzicielską pogadankę.

- Mogę liczyć na twoją dyskrecję mam?

- Kubuś... Skąd wam to przyszło do głowy chłopaku? Nie wiem, co powiedzieć... - głos serca podpowiadał Ewie, że jej syn na pewno dobrowolnie nie ma zamiaru wejść w konflikt z prawem, a gdzieś z zakamarków rozumu dobiegał konkurencyjny głos niepokoju...

- Sursum Corda dało ogłoszenie mam. Jak zwykle będzie więcej chętnych niż miejsc, więc trzeba się spieszyć z zapisami. Myślisz, że zasłużyłem? - uśmiechnął się figlarnie Kuba przełączając zakładkę w laptopie na wynik wyszukiwania frazy: „Piracka Przygoda Sursum Corda”.

Roześmiali się obydwaj.

- Nie będzie żadnego pozbawienia wolności mam. Wręcz

przeciwnie. Konsekwencje będą takie, że będziecie mieli z tatą wolną chatę przez 12 dni, a ja będę z Pobierowia, w Kołobrzegu, na Wyspie Wolin, w Trzemeszcu, będę brał udział w pirackich manewrach, turniejach, bitwach i szantach, a wy będziecie przez cały ten czas spokojni, bo już wiecie, że Sursum Corda dba o bezpieczeństwo morskich wilków. Zasłużyliście - uśmiechnął się chłopak, z którego Ewa niezmiennie od trzynastu lat jest dumna.

Ponieważ Kuba i jego ekipa już ma zaklepane miejsce na koloniach w Pobierowie, mamy zgodę, żeby o wyjątkowej ofercie poinformować Was:

Oto ona:

- Wakacje dla dzieci w wieku: 8 - 14 lat w terminie 05-16.07.2022
- Miejsce: Pobierowo nad Bałtykiem
- Pobyt: 12 dni, w tym 11 noclegów, 3 wycieczki autokarowe
- Grupy: do 15 dzieci + wychowawca
- Atrakcje: „Nieznane lądy”, czyli wycieczki: Kołobrzeg/Koszalin, Wyspa Wolin, Trzemesz (zwiedzanie latami morskiej, rejs statkiem



po morzu, zabawy w Parku Wodnym, warsztaty w Centrum Słowian i Wikingów, zwiedzanie Muzeum na klifie)

- Pirackie manewry - czyli pirackie pomysły na spędzanie czasu na miejscu. Dużo aktywności, ciekawych atrakcji i niezapomnianych wrażeń.
- Szczegóły i rezerwacje pod linkiem: <https://www.sc.org.pl/co-robimy/wypoczynek/kolonia-pobierowo-2022/>



wakacje w mieście. Dla nich już dziś przygotowujemy atrakcje, których doświadczą uczestnicy trzech wakacyjnych turnusów dwutygodniowych półkolonii. Dzieci w wieku 7-12 lat będą miały zapewnioną opiekę i moc pozytywnych wrażeń przez 9 godzin dziennie.

Szczegóły pod linkiem: <https://www.sc.org.pl/co-robimy/wypoczynek/polkolonia-nowy-sacz>



Sursum Corda nie zapomni o też o dzieciach spędzających

18 44 11 994 – pod tym numerem udzielają informacji o koloniach i półkoloniach z Sursum Corda.

sursum corda
STOWARZYSZENIE

KOLONIA nad polskim morzem w POBIEROWIE



wypoczynek na plus+

wypoczynek.sc.org.pl

u nas zrealizujesz BON TURYSTYCZNY

PÓŁKOLONIE w NOWYM SĄCZU



REKLAMA

30 
DOŚWIADCZENIA

VIDOK.COM
OKNA I DRZWI



NOWY SĄCZ, SIEMIRADZKIEGO 9, tel. 502 458 992

Partnerzy wydania:

30 | dts24 | 31 maja 2022

TRADYCJA

WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU
NATIONAL LOUIS UNIVERSITY
30 LAT 1991-2021

FAKRO Lideruj

Ford
Wika

Bądź na bieżąco - www.dts24.pl



Wielkimi krokami zbliża się koniec roku szkolnego. To czas, kiedy ósmoklasiści muszą zdecydować o swojej przyszłości. Warto powiedzieć im, by wybrali szkołę średnią pod kątem zainteresowań, wymarzonego zawodu, ale też potrzeb rynku pracy.

Firma Wiśniowski drogowskazem dla uczniów

Na pomysł tego, by zaznajamiać uczniów z potrzebami rynku pracy, wpadli specjaliści z Branżowej Szkoły I Stopnia „Praktyk”, która ma oddziały w Wielogłowach i Chełmcu.

Wraz z głównym partnerem placówki, firmą Wiśniowski, zorganizowali osiem lat temu pierwsze spotkanie zawodoznawcze dla uczniów stających przed wyborem szkoły średniej. Podczas tego wydarzenia, które odbywa się rokrocznie (z przerwą w czasie pandemii), uczestnicy dowiadują się, jakie są aktualne ścieżki kariery i zapotrzebowanie na pracowników w firmie Wiśniowski oraz biorą udział w spacerze po nowoczesnych przestrzeniach spółki.

Dzięki takiemu spotkaniu uczniowie niezależnie od tego, gdzie chcą kontynuować edukację: czy w liceum, czy w branżówce, mogą dopasować swój wybór do potrzeb rynku pracy – wyjaśnia Katarzyna Filip, specjalista do spraw kształcenia zawodowego w Branżowej Szkole I Stopnia „Praktyk”. – W tegorocznej edycji wzięło udział ponad 500 uczniów ze szkół podstawowych z Wielogłowa, Chełmca, Podegrodzia, Januszowej, Łososiny Dolnej, Króźlowej Wyżnej, Brzeznej, Stańkowej, Michalczowej, Witowic Dolnych i Żbikowic.

Jakich specjalistów potrzebują w Nowym Sączu i okolicach?

Odpowiedzi na to pytanie postanowiliśmy poszukać w „Barometrze zawodów”.

Barometr zawodów jest jednoroczną prognozą zapotrzebowania na pracowników w wybranych zawodach – wyjaśnia Katarzyna Filip

Wymarzony zawód, czy zawód potrzebny na rynku pracy?



Z analizy tegorocznego badania wynika, że w powiecie nowosądeckim jest deficyt poszukujących pracy w zawodzie spawacza

ze szkoły „Praktyk”. – To badanie realizowane jest metodą panelu ekspertów, którzy w toku dyskusji wykorzystują posiadaną wiedzę i doświadczenie, aby przypisać każdy z zawodów, które występują na lokalnym rynku pracy, do jednej z trzech grup: zawodów deficytowych [duże zapotrzebowanie pracodawców, mało pracowników – przyp. red.], zawodów zrównoważonych [liczba ofert pracy zbliżona do liczby osób poszukujących pracy w danym zawodzie – przyp. red.] oraz zawodów nadwyżkowych [mało ofert pracy, dużo pracowników – przyp. red.]. Eksperti wykorzystują również dane ilościowe obejmujące drugie półrocze poprzedniego roku i pierwsze półrocze roku bieżącego.

Z analizy tegorocznego badania wynika, że w powiecie nowosądeckim jest deficyt poszukujących pracy w zawodzie spawacza. Zapytaliśmy więc Bogusława Obrzuta,

Kierownika Wydziału Systemów Ogrodzeniowych, jak sytuacja przedstawia się w firmie Wiśniowski. Przypomnijmy, że w tej spółce funkcjonowanie wydziałów spawalniczych ma kluczowe znaczenie dla produkcji.

– W obecnym czasie dostępność personelu w zakresie spawalniczym jest w miarę stabilna z uwagi na brak potrzeb dynamicznego wzrostu produkcji, jednak bywają okresy np. sezon produkcji, w których pozyskanie dobrych spawaczy bywa trudne. Może to wynikać z tego, że wyszkoleni, doświadczeni spawacze wyjeżdżają poza granice państwa w poszukiwaniu pracy.

Problem z dostępnością wyszkolonych spawaczy rozwiązują też kursy organizowane przez firmę Wiśniowski i szkołę „Praktyk”:

– Kurs spawania metodą MAG 135 jest organizowany przez naszą placówkę i firmę Wiśniowski dla uczniów szkoły od 2011 roku

– mówi Stanisław Mróz, dyrektor Szkoły Branżowej I Stopnia „Praktyk”. – Głównie z myślą o uczących się w zawodzie ślusarza, ale każdy chętny uczeń może wziąć udział w kursie. Jest to jeden z wielu kursów dodatkowych organizowanych przez szkołę – wyjaśnia. – W tym roku w kursie spawacza wzięło udział 92 uczniów ze szkoły „Praktyk” w Wielogłowach i w Chełmcu. Są to nie tylko osoby odbywające praktyczną naukę zawodu w firmie Wiśniowski – podsumowuje dyrektor Stanisław Mróz.

Uczniowie, czyli przyszli pracownicy

Śród uczniów, którzy biorą udział w kursie spawacza, wybierani są przyszli pracownicy firmy Wiśniowski.

– Z naszych doświadczeń szkolenia spawaczy wynika, że podstawy merytoryczne jak i praktyczne kursanci znają, co potwierdzają egzaminem teoretycznym i praktycznym.

Uczniowie są przygotowani do podjęcia pracy w zakresie spawacza w firmie. Ważne, aby czas od przebytego kursu do podjęcia pracy w charakterze spawacza nie był zbyt odległy, bo brak praktyki będzie przyczyną zapomnienia techniki i zasad spawalniczych – wyjaśnia Bogusław Obrzut.

Oprócz wiedzy zdobytej podczas kursu oraz wyniku z egzaminu, ważne są też inne kompetencje, na które zwracają uwagę specjaliści z firmy, wybierając przyszłych pracowników. Co to za umiejętności? Bogusław Obrzut wymienia jednym tchem: zaangażowanie podczas kursu, otwartość na nowe informacje i szkolenia, zainteresowanie dziedziną spawalnictwa, dobra organizacja pracy, dyspozycja, frekwencja podczas kursu, kultura osobista ucznia.

Część z nich to kompetencje miękkie, czyli kompetencje przydatne na rynku pracy, które uczniowie, niezależnie od zdobywania wiedzy i praktycznych umiejętności, powinni rozwijać.

– Kompetencje miękkie, czyli kreatywność, współpraca, inicjatywa, empatia to jest coś, w czym technologia nigdy nie zastąpi ludzkości – mówi Katarzyna Filip.

– Dlatego w naszej szkole stawiamy nacisk na praktyczną naukę zawodu oraz rozwijanie tych umiejętności miękkich.

A jak połączyć naukę zawodu spawacza i rozwój kompetencji miękkich? I na to pytanie znaleźli odpowiedź specjaliści z „Praktyka”.

– Chcieliśmy, by przed naszymi szkołami stało charytatywne serduszko na zakrętki. Taki pojemnik, za zgodą i przy pomocy firmy Wiśniowski, wykonali więc uczniowie „Praktyka” podczas kursu spawania – opowiada Tadeusz Wiśniowski, współzałożyciel szkoły i wiceprezes zarządu firmy Wiśniowski.

Bo we współczesnej edukacji powszechną powinna być zasada Konfucjusza: „Powiedz mi, a zapomnę, pokaż mi, a zapamiętam, pozwól mi zrobić, a zrozumiem”, czyli nacisk na praktyczny aspekt nauki. Nie tylko w szkołach branżowych.

(WIS)

dts 24

Zabierz DTS wszędzie z sobą.
Jedyna gazeta, która mieści się
w Twojej kieszeni.
I nigdy nie jest pomięta!
Czytaj nas na dts24.pl

Partnerzy wydania:



Bądź na bieżąco - www.dts24.pl

31 maja 2022 | dts24 | 31



MEiN przygotowało projekt zmian w podstawie programowej przedmiotu edukacja dla bezpieczeństwa

Rozszerzenie podstawy programowej przedmiotu edukacja dla bezpieczeństwa w szkołach ponadpodstawowych, m.in. o treści związane z obronnością państwa i z przygotowaniem uczniów do zagrożeń w sytuacji działań wojennymi, zawiera przygotowany przez MEiN projekt rozporządzenia.

Chodzi o projekt nowelizacji rozporządzenia ministra edukacji i nauki w sprawie podstawy programowej kształcenia ogólnego dla liceum ogólnokształcącego, technikum oraz branżowej szkoły II stopnia. Skierowano go w minioną środę do konsultacji publicznych. Resort edukacji chce, aby rozporządzenie obowiązywało od 1 września 2022 r.

W podstawie programowej opisane jest, co uczeń powinien umieć z danego przedmiotu po określonym etapie edukacyjnym. Programy nauczania i podręczniki muszą być z nią zgodne. Nauczyciel ma obowiązek realizacji treści zawartych w podstawie.

Przedmiot edukacja dla bezpieczeństwa jest obowiązkowy w klasie VIII szkoły podstawowej i w klasie I szkoły ponadpodstawowej (liceum ogólnokształcące, technikum i szkoła branżowa I stopnia).

W uzasadnieniu do projektu nowelizacji przypomniano, że cele kształcenia przedmiotu edukacja dla bezpieczeństwa w szkołach ponadpodstawowych obejmują: bezpieczeństwo państwa, przygotowanie do działań ratowniczych w sytuacjach nadzwyczajnych zagrożeń (wypadków masowych i katastrof), podstawy pierwszej pomocy i edukację zdrowotną (zdrowie w wymiarze indywidualnym i zbiorowym oraz zachowania prozdrowotne).

„Wzrastające zagrożenie bezpieczeństwa państwa wymaga uzupełniania celów kształcenia i treści nauczania przedmiotu edukacja dla bezpieczeństwa o kwestie związane z obronnością państwa, nabyciem umiejętności strzelectwa oraz przygotowaniem uczniów do radzenia sobie z zagrożeniami wywołanymi

działaniami wojennymi oraz podstawami ratownictwa taktycznego” – czytamy w uzasadnieniu.

Podano w nim także, że zaprojektowane zmiany dla szkół ponadpodstawowych zostały przygotowane z uwzględnieniem aktualnej liczby godzin zajęć tego przedmiotu. Zaznaczono, że przygotowano je przy założeniu kontynuacji wiedzy nabytej na poziomie teoretycznym w szkole podstawowej.

Zgodnie z projektem treści nauczania zostaną rozszerzone m.in. o identyfikację wyzwań dla bezpieczeństwa indywidualnego i zbiorowego, znaczenia cyberzagrożeń w wymiarze cywilnym, przygotowanie do działań ratowniczych w sytuacjach nadzwyczajnych zagrożeń (wypadków masowych i katastrof).

W zakresie dotyczącym ochrony ludności i obrony cywilnej zaproponowano rozszerzenie treści dotyczących ochrony dóbr kultury oraz postępowania w przypadku awarii instalacji chemicznej (wymóg został uzupełniony

o znajomość możliwości wykorzystania środków podręcznych i masek przeciwgazowych). W zakresie dotyczącym źródeł promieniowania jądrowego i jego skutków wskazano na umiejętność użycia indywidualnego pakietu przeciwichemicznego oraz indywidualnego pakietu radioochronnego. W zakresie dotyczącym ostrzegania ludności o zagrożeniach i alarmowaniu wskazano na znajomość miejsc ukrycia się po ogłoszeniu poszczególnych alarmów.

Zgodnie z projektem zakres nauczania podstaw pierwszej pomocy zostanie uzupełniony o znajomość zasad pierwszej pomocy w sytuacji wystąpienia zagrożenia z użyciem broni konwencjonalnej.

Edukacja zdrowotna zastąpi na ma zostać edukacją obronną obejmującą wymagania z zakresu: reagowania w sytuacji zagrożenia działaniami wojennymi, cyberbezpieczeństwa w wymiarze wojskowym i szkolenia strzeleckiego. W ramach szkolenia strzeleckiego uczeń ma poznać zasady składania i rozkładania broni oraz nauczyć

się strzelać z wykorzystaniem: broni kulowej, pneumatycznej, replik broni strzeleckiej (ASG), strzelnic wirtualnych albo laserowych.

W przypadku szkół, które nie mają dostępu do wymienionych w projekcie rozporządzenia rodzajów strzelnic, realizacja szkolenia strzeleckiego ma być obowiązkowa od roku szkolnego 2024/2025. Do tego czasu szkoły te będą mogły prowadzić zajęcia z tego zakresu w miarę dostępnych możliwości.

„Rezygnacja z działu dotyczącego edukacji zdrowotnej ujętego w aktualnej podstawie programowej dla przedmiotu edukacja dla bezpieczeństwa nie będzie miała negatywnego wpływu na ten obszar kształcenia, ponieważ treści z tego zakresu są również szeroko uwzględnione w podstawie programowej innych przedmiotów takich, jak wychowanie fizyczne, biologia czy wychowanie do życia w rodzinie, a także są ujęte w programach wychowawczo-profilaktycznych szkół” – czytamy w uzasadnieniu.

(PAP)/DANUTA STARZYŃSKA-ROSIECKA

REKLAMA

NISSAN

NISSAN INTELLIGENT MOBILITY

Nissan Townstar
Nowy wymiar funkcjonalności

5 lat
lub 100 000 km
rozszerzonej
gwarancji

Wikar

Nowy Sącz, ul. Węgierska 168 - tel.: 18 414 0 420

www.nissan.wikar.pl

Zdjęcia są jedynie ilustracją. Dane i fakty podane w niniejszej reklamie służą wyłącznie celom informacyjnym i nie stanowią oferty zawarcia umowy. Townstar Van — zużycie paliwa (l/km): w cyklu mieszanym 6,7–6,8; emisja CO₂ w cyklu mieszanym (g/km): 151–154. Townstar Combi — zużycie paliwa (l/km): w cyklu mieszanym 6,7–6,8; emisja CO₂ w cyklu mieszanym (g/km): 151–154. Rozszerzona Gwarancja Nissana jest produktem ubezpieczeniowym, oferowanym przez Nissan International Insurance Ltd. Oferowane dodatkowe 2 lata rozszerzonej gwarancji jest ważne dla limitu 100 000 km (oprócz 3-letniej gwarancji producenta oferowany produkt rozszerzonej gwarancji obejmuje dodatkowe 2 lata lub łączny przebieg 100 000 km w okresie 5 lat, w zależności od tego, co nastąpi wcześniej). Informacja nie jest kompletna. Produkt jest zgodny z Ogólnymi Warunkami Ubezpieczenia. W celu uzyskania bliższych informacji prosimy skontaktować się z autoryzowanym dealerem Nissana.

Partnerzy wydania:

TRADYCJA

WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU
NATIONAL LOUIS UNIVERSITY
30 lat 1991-2021

FAKRO Lideruj

Ford Wikar



Ratusz domaga się 367 tysięcy złotych od ludzi, którzy wyprowadzili do Sokoła Teatr Robotniczy

» Iwona Kamieńska



Władze miasta Nowego Sącza domagają się od Stowarzyszenia Animatorów Kultury, patronującego Teatrowi Robotniczemu im. Bolesława Barbackiego w Nowym Sączu, zwrotu przyznanych przez magistrat dotacji w łącznej kwocie 367 274 zł wraz z odsetkami. Zarzucają Stowarzyszeniu szereg nieprawidłowości związanych z wydatkowaniem pieniędzy pochodzących z miejskiej kasy. Zarząd Stowarzyszenia Animatorów Kultury twierdzi, że kontrola była „tendancyjna” i zapowiada, że będzie bronił swojego dobrego imienia.

W Biuletynie Informacji Publicznej urzędu opublikowano protokół z kontroli, którą na polecenie prezydenta Ludomira Handzla przeprowadzili urzędnicy Wydziału Bezpieczeństwa i Kontroli Wewnętrznej Urzędu Miasta. Kontrolowano dokumentację związaną z rozliczeniem dotacji udzielonych w latach 2017–2019. Miejscy urzędnicy zarzucają Stowarzyszeniu między innymi „przedstawienie wraz z rozliczeniem przerobionych dokumentów bankowych”, „kserokopii faktur i rachunków (...), które noszą znamiona przerobienia/podrobienia”, „brak prawidłowego udokumentowania i potwierdzenia wkładu własnego zadań powierzonych w latach 2017–2019” oraz „brak udokumentowania

w postaci zdjęć, fotorelacji” z kilku wydarzeń. W protokole zawarto stwierdzenie, że dokumentacja nosi „znamiona fałszowania”.

„Z uwagi na szereg poważnych nieprawidłowości w udokumentowaniu rozliczenia powierzonych zadań Stowarzyszenie Animatorów Kultury w Nowym Sączu zostało zobowiązane do zwrotu dotacji w łącznej kwocie 367 274,00 zł wraz z odsetkami ...” – czytamy w publikacji zamieszczonej w BIP.

Na prośbę redakcji dts24 zarząd Stowarzyszenia Animatorów Kultury (w zarządzie SAK zasiadają: Edward Czoch, Janina Zengel, Katarzyna Luksa, Marta Jakubowska i Janusz Michalik) odniósł się do zarzutów miejskich kontrolerów stwierdzając, że lustracja jakiej poddano dokumenty SAK była tendancyjna.

„Ustosunkowując się do opublikowanego protokołu kontroli przeprowadzonej w Stowarzyszeniu Animatorów Kultury przez Wydział Kontroli i Bezpieczeństwa Urzędu Miasta Nowego Sącza dotyczącej rozliczenia dotacji udzielonych przez Miasto Nowy Sącz w latach 2017–2019, Zarząd Stowarzyszenia Animatorów Kultury jednoznacznie stwierdza, że przeprowadzona kontrola miała charakter tendencyjny a przedstawione w protokole ustalenia są dowolne i dokonywane w oderwaniu od postanowień umów przygotowywanych i podpisanych przez Urząd Miasta Nowy Sącz oraz wniosków wcześniejszych kontroli dokonanych przez

Urząd Miasta Nowy Sącz a opartych na tej samej dokumentacji. Zarząd SAK oświadcza, że podejmie wszelkie środki prawem przewidziane celem obrony swych praw oraz dobrego imienia” – czytamy w oświadczeniu przysłanym do naszej redakcji.

Podzielona kultura

Konflikt ratusza i Stowarzyszenia Animatorów Kultury trwa od początku kadencji prezydenta Ludomira Handzla. Jego zarzewiem było zwolnienie (w 2018 roku) dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury Marty Jakubowskiej działającej w zarządzie SAK oraz audyt MOK wykonany przez zewnętrzną firmę na zlecenie urzędu miasta, z którego wynikało, że w instytucji doszło do niegospodarności. Konflikt narastał przez kolejne lata. Objawem eskalacji było m.in. odejście z Miejskiego Ośrodka Kultury (po 38 latach pracy) kolejnego lidera SAK – Janusza Michalika, a wraz z nim – licznej grupy aktorów Teatru Robotniczego. Jak tłumaczył wówczas Michalik – Miejski Ośrodek Kultury nie chciał podpisać umowy o współpracy ze Stowarzyszeniem Animatorów Kultury, zatem teatr znalazł innego partnera – Małopolskie Centrum Kultury SOKÓŁ.

W listopadzie 2021 r. Rada Artystyczna Teatru Robotniczego im. Bolesława Barbackiego, działającego pod patronatem Stowarzyszenia Animatorów Kultury w Nowym Sączu, wydała oświadczenie, w którym tłumaczyła koniec współpracy z miastem w następujący sposób:

„Po zmianie władz Miasta Nowego Sącza w 2018 r. i w konsekwencji także zmianie dyrekcji Miejskiego Ośrodka Kultury, nastąpiła niezrozumiała dla nas eskalacja niechęci MOK do dalszej współpracy ze Stowarzyszeniem i pojawiła się ze strony MOK – nieznosząca sprzeciwu drugiej strony – sugestia, aby SAK pozostawił w Miejskim Ośrodku Kultury Teatr Robotniczy (wraz z całą infrastrukturą – dekoracjami, kostiumami, sprzętem). Zarząd SAK przedstawił jednak obecnej Dyrekcji MOK projekt nowego porozumienia współpracy, uwzględniający głównie działalność naszego Teatru Robotniczego, szczególnie w kontekście zbliżającego się jubileuszu Jego 100-lecia. Po wstępnej akceptacji warunków tego porozumienia na spotkaniu obu stron – z udziałem kilkudziesięciu członków Teatru, zostało ono kilka dni później przez Dyrektora MOK w całości odrzucone, a Stowarzyszenie wręcz zmuszone do opuszczenia swojej dotychczasowej siedziby. Pomimo tego Teatr nie zaprzestał swojej działalności, przygotowując kolejne swoje premiery w gościnnych progach innych instytucji kultury”.

Dwa teatry

Owocem animozji na linii miasto – SAK jest funkcjonowanie dwóch teatrów używających tej samej nazwy: Teatr Robotniczy im. Bolesława Barbackiego oraz podwójne obchody 100-lecia Teatru organizowane równo =

częściej pod szyldem miasta i MCK Sokół.

„Grupa osób w przeszłości związanych z Teatrem Robotniczym podjęła decyzję o działaniu oddzielnym, poza strukturami Miejskiego Ośrodka Kultury, który jest naturalnym i jedynym miejscem, przy którym przez prawie sto lat funkcjonował” – tak komentowała w wypowiedziach dla mediów teatralną „schizmę” Magdalena Majka, wiceprezydent miasta Nowego Sącza. „Teatr Robotniczy im. Bolesława Barbackiego w Nowym Sączu jest własnością miasta i mieszkańców” – wtórował Benedykt Polański, obecny dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Nowym Sączu.

Była to odpowiedź na oświadczenie Zarządu Rady Artystycznej Teatru, w którym napisano:

„Teatr Robotniczy im. Bolesława Barbackiego w Nowym Sączu działa niezmiennie od 30 lat pod patronatem Stowarzyszenia Animatorów Kultury w Nowym Sączu (KSAK/SAK), które przejęło ten patronat bezpośrednio od Domu Kultury Kolejarskiego, a obecnie ma swoją siedzibę w Małopolskim Centrum Kultury SOKÓŁ w Nowym Sączu. W związku z nagminnym wykorzystywaniem przez Miejski Ośrodek Kultury w Nowym Sączu do swoich akcji promocyjnych nazwy Teatru Robotniczego im. Bolesława Barbackiego, apelujemy o zaprzestanie tych rażąco naruszających prawo oraz honor naszej artystycznej społeczności działań.”

REKLAMA

dts₂₄

Partnerzy wydania:



Bądź na bieżąco - www.dts24.pl

Twoje źródło informacji

Ubezpieczenie kosztów leczenia za granicą

Pomimo trwania pandemii, nadal bardzo wielu Polaków korzystało z wyjazdów zagranicznych związanych najczęściej z wypoczynkiem i rekreacją. Ten trend będzie wzrostowy w miarę zwalniania obustrzeń pocowidowych, ale także ze względu na znacznie niższy poziom kosztów i cen wyjazdów oraz lepsze standardy ofertowe. Coraz większa ilość wyjeżdżających korzysta już z ubezpieczeń turystycznych, a w szczególności kosztów leczenia za granicą. Trwająca pandemia Covid-19 jeszcze bardziej zwiększyła wśród wyjeżdżających zainteresowanie polisami turystycznymi, a w szczególności kosztami leczenia za granicą z uwzględnieniem Covida. To już powszechna chyba świadomość że wyjazd na wakacje, wypoczynek bez ubezpieczenia, zwłaszcza za granicę, może być bardzo kosztowny. I o tym przekonało się już wielu turystów. Europejska Karta Ubezpieczenia Zdrowotnego (EKUZ) działa tylko w krajach UE i EFTA, i obejmuje - refunduje - jedynie podstawowe świadczenia medyczne.

Czy potrzebne jest ubezpieczenie kosztów leczenia za granicą

Wiemy z przekazów medialnych z ostatnich lat o głośnych sprawach polskich turystów, którzy za granicą poważnie zachorowali i popadli w kłopoty finansowe. Jednym ze znanych przypadków jest mężczyzna, który na wakacjach w Meksyku doznał udaru mózgu. Koszty leczenia w miejscowym szpitalu i transport do Polski wyniosły ok. 800 tys. zł. W innym przypadku, 1,1 mln zł kosztowało leczenie turysty podróżującego do Stanów Zjednoczonych, który doznał wylewu do mózgu. Pokryło je w całości towarzystwo ubezpieczeniowe (dane Mondial Assistance) w ramach polisy kosztów leczenia za granicą. Obecnie za taką kwotę można kupić np. dwa mieszkania poza Warszawą. Może to są skrajne przypadki, ale wypadków, nagłych zachorowań jest bardzo dużo i nawet jeśli leczenie kosztuje kilkadziesiąt lub kilkaset tysięcy złotych to jest to obciążenie dla każdego budżetu domowego. Kolejny najnowszy przykład: u Polaka podczas

podróży służbowej do Stanów Zjednoczonych Covid-19 doprowadził do zapalenia płuc z powikłaniami. Ubezpieczyciel pokrył koszty hospitalizacji na ostrym dyżurze i transportu ambulansem w wysokości ok. 150 tys. zł. Pozostaje jeszcze leczenie poza szpitalem i powrót do kraju.

Dlaczego nie EKUZ

Każda osoba ubezpieczona w Narodowym Funduszu Zdrowia (NFZ) ma prawo i może wyrobić sobie bezpłatnie, Europejską Kartę Ubezpieczenia Zdrowotnego (EKUZ) przed wyjazdem w podróż zagraniczną. Bez znaczenia jest czy wyjazd ma charakter wypoczynkowy, turystyczny, służbowy czy rodzinny. Karta EKUZ to w zasadzie podstawowa ochrona zdrowia za granicą ale tylko na terenie państw Unii Europejskiej i terenach europejskich (Martenica, Majorka, Ibiza, Wyspy Kanaryjskie, Madera ale wyłączone są Wyspy Normandzkie, Wyspy Owcze oraz Grenlandia) oraz krajach EFTA, czyli: w Islandii, Norwegii, Szwajcarii, Liechtensteinie.

EKUZ obejmuje tylko podstawową opiekę medyczną w państwowych placówkach medycznych w tych krajach a za usługi w prywatnych przychodniach czy u prywatnych lekarzy lub specjalistów trzeba zapłacić z własnej kieszeni. EKUZ daje posiadaczowi takie same prawa, jak mieszkańcowi danego kraju, ale również nakłada na niego takie same obowiązki. W większości krajów europejskich pacjenci współfinansują wiele usług medycznych. Obywatele polscy posiadający EKUZ, będą mieli więc taki sam obowiązek - dopłacenia do wykonanych świadczeń medycznych. Ponadto zakres podstawowej opieki zdrowotnej w wielu krajach jest mniejszy, często sprowadzony do najprostszych procedur ratujących życie. Trzeba też pamiętać że EKUZ nie obejmuje: świadczeń medycznych nierefundowanych w danym kraju, kosztów ratownictwa, transportu medycznego do kraju posiadacza karty EKUZ, pomocy tłumacza oraz pomocy w przypadku utraty bądź kradzieży dokumentów.

Podstawowe pytanie to: czy EKUZ jest wystarczające?

Odpowiedź jest prosta - nie. Czy zatem jest sens wyrabiać taką kartę? Tak, trzeba wyrobić, bo jest to podstawowa gwarancja i ubezpieczenie za granicą i nie warto z niej rezygnować. Wybierając się na zagraniczny wyjazd, warto ją posiadać. Jednak zdecydowanie należy ją połączyć z polisą kosztów leczenia za granicą, którą nabyć można w ramach dodatkowego ubezpieczenia. A najlepiej nabyć pakiet ubezpieczeń turystycznych, o których pisałem w poprzednim numerze. Bo często w pakiecie jest znacznie taniej.

Jak wybrać ubezpieczenie kosztów leczenia

Ubezpieczenie kosztów leczenia należy zawsze dostosować do miejsca, celu wyjazdu i rodzaju aktywności podczas pobytu za granicą. Można tego dokonać samemu, ale warto skorzystać z dorady agenta np. Alwis&Secura. Agent doradzając klientowi przy wyborze ubezpieczenia kosztów leczenia (KL) w pierwszym rzędzie zwróci uwagę na sumę ubezpieczenia. Musi być ona odpowiednio wysoka i dostosowana do rzeczywistych potrzeb. Bo to w ramach tej sumy ubezpieczenia i kwotowych lub procentowych limitów, ubezpieczyciel pokryje wydatki związane z: przepisaniem lekami, ratownictwem (często z użyciem helikoptera), pomocą ambulatoryjną, hospitalizacją, zabiegami i operacjami wynikającymi z nagłego zachorowania lub nieszczęśliwego wypadku, transportem do szpitala oraz z placówki medycznej czy powrotu do kraju.

Wymieniony powyżej podstawowy zakres świadczeń można, a często należy obowiązkowo rozszerzyć o: choroby przewlekłe (w zasadzie dla każdego powyżej 50 roku życia), choroby tropikalne, pracę zawodową w szczególności fizyczną na wysokościach, w budownictwie itd. Dodatkowymi klauzulami możemy rozszerzyć zakres ubezpieczenia o: przebywanie w ciąży, pomoc stomatologiczną, skutki nadużycia alkoholu, sprowadzenie chorego lub zwłok do kraju i wiele innych. Dlatego pomoc

doradcy ubezpieczeniowego (agenta) w wielu przypadkach będzie konieczna. Tym bardziej że nie wszyscy ubezpieczyciele prowadzą wszystkie rozszerzenia zakresu świadczeń lub mają wysokie sumy ubezpieczenia np. do 40 milionów złotych na osobę.

A co z Covid 19

Obecnie większość polis kosztów leczenia dostępnych na rynku posiada ochronę przed Covid-19. W podstawowym wariancie ubezpieczyciele pokrywają koszty leczenia po zachorowaniu na koronawirusa do limitu sumy ubezpieczenia, a także zwrot wydatków związanych z przeprowadzeniem testów oraz transportu do Polski. W ramach assistance - o tym uzupełnieniu należy pamiętać - można pokryć koszty kwarantanny pokowidowej (zakwaterowanie, wyżywienie, opieka dla chorego i osoby towarzyszącej) i inne związane z tym wydatki, określone w OWU. Wybierając się w podróż na zagraniczne wakacje czy też w delegację poza Polskę, trzeba zadbać o odpowiednie ubezpieczenie, które będzie obowiązywać również w przypadku zachorowania na COVID-19, a jego suma będzie wystarczająca na pokrycie kosztów ewentualnego leczenia i transportu chorego ubezpieczonego do kraju zamieszkania. Bo tak prawdę mówiąc, bez ubezpieczenia tego głównego ryzyka (Covid 19) polisa kosztów leczenia (w ogóle turystyczna) nie ma przecież aktualnie pełnego sensu.

Jakie wybrać sumy ubezpieczenia

Koszty świadczeń medycznych i usług pokrewnych za granicą są bardzo wysokie. Stąd moim zdaniem minimalne sumy ubezpieczenia to: 30 - 40 000 Euro na Europę, 60 - 80 tysięcy Euro poza Stary Kontynent i 130 - 160 tys. Euro przy wyjazdach do USA, Kanady, Peru, Japonii i wielu innych. I nie są to kwoty zawyżone bo: w krajach europejskich za dzień pobytu w szpitalu trzeba zapłacić powyżej 6000 złotych, a nawet powyżej 11 tysięcy. Koszt przewozu chorego ambulansem do Polski z krajów europejskich wydatek powyżej 10 000 złotych,

a z opieką medyczną (pielęgniarka, lekarz) nawet powyżej 20 tysięcy. Taki transport, często samolotem z odległych krajów to już kwota kilka a nawet kilkunastokrotnie większa. A często jest taka obiektywna konieczność.

Planując wyjazd trudno przewidzieć, co może się podczas niego wydarzyć. Trudno też przygotowywać się na nieprzyjemności, kiedy planujemy wymarzone wakacje, wypoczynek itd. Niemniej jednak trzeba zawsze poszukać odpowiedniego ubezpieczenia i wybrać odpowiednio wysokie sumy ubezpieczenia. Warto wykupić takie ubezpieczenie, które oferuje również usługi assistance. Bo samo ubezpieczenie kosztów leczenia za granicą gwarantuje nam zwrot poniesionych kosztów i wypłatę odszkodowania. Ubezpieczenie wzbogacone o assistance gwarantuje profesjonalną i skuteczną pomoc na miejscu zdarzenia, a nawet zadba o bliskich, gdy ubezpieczony będzie przebywał w szpitalu, o przyjazd bliskich z Polski oraz załatwienie wszystkich formalności w języku kraju w którym przebywamy za pośrednictwem tłumacza.

Na ten moment (I kwartał 2022r) nie zaobserwowaliśmy trendu dotyczącego wzrostu cen ubezpieczeń turystycznych, w tym kosztów leczenia za granicą. Nie jest to jednak wykluczone, szczególnie z uwagi na dodatkowe koszty ubezpieczycieli, takie jak: wymuszona hospitalizacja, pokrycie kosztów sanitarnych lub kosztów specjalistycznego personelu związanych z Covidem 19 oraz inflacją. Nie wiemy też jak długo potrwa czas pandemii i z jakimi ograniczeniami będziemy musieli się jeszcze zmierzyć.

Jedno jest pewne. Na tym ubezpieczeniu nie możemy oszczędzać. Tym bardziej że ceny nie są aż tak wysokie. Moi znajomi, którym przygotowałem kompleksową ofertę ubezpieczenia turystycznego do Peru na 3 tygodnie, byli zaskoczeni ceną i pytali czy ja się przypadkiem nie pomyliłem. Bo jest to od kilku do kilkunastu złotych za osobodzień pobytu za granicą.

DR STANISŁAW KUTA
DORADCA ZARZĄDU ALWIS&SECURA

Co u nas załatwisz?



TANIE PRZELEWY
KONKURENCYJNE CENY



PŁATNOŚCI EKSPRESOWE
DO 15 MIN



BANK WSPÓŁPRACUJĄCY
REALIZACJA TRANSAKCJI

☆ OSZCZĘDNOŚĆ
☆ ZAUFANIE
☆ BEZPIECZEŃSTWO

Zapraszamy do naszego biura:

ul. Grunwaldzka 28, Nowy Sącz

+18 442 31 57

WWW.POLISONET.PL

Alwis Finanse

POLISONET

Punkt opłat

Partnerzy wydania:

TRADYCJA

WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU
NATIONAL LOUIS UNIVERSITY
30 LAT 1991-2021

FAKRO Lideruj

Ford
Wika

Jak przygotować się do wakacji z rowerem?

Coraz większą popularnością cieszą się dłuższe wyjazdy rowerowe. Jak przygotować się do swojej pierwszej wyprawy na dwóch kółkach, podpowiada ekspert Bike Atelier.

Planując wyprawę z rowerem, należy zadbać zarówno o swoją formę fizyczną, jak i o sprzęt. Powinno się unikać eksperymentowania, wybierając się w podróż takim jednośladem, który był przynajmniej kilkakrotnie przetestowany. – Oceńmy, czy podczas dotychczasowych przejażdżek siodełko nie powodowało otarć i bólu, czy było dobrze ustawione, czy strój był wygodny oraz czy rower funkcjonował bez zastrzeżeń. Jeśli coś w rowerze działało nie tak jak powinno podczas krótkiej przejażdżki, to może to sprawić poważny problem w czasie kilkudniowego wyjazdu – mówi Marcin Stypka z sieci profesjonalnych sklepów rowerowych Bike Atelier, która ma swój sklep w Nowym Sączu na ul. Lwowskiej 103.

Jaki rower będzie się nadawał najlepiej na wyprawę? Dla wielu osób świetny będzie rower trekkingowy, który przeważnie ma bagażnik, błotniki, oświetlenie, osłonę łańcucha, przedni amortyzator, komfortowe siodełko i ergonomiczną kierownicę. Pozycja na takim rowerze pozwala wygodnie pokonywać dłuższe dystanse. Coraz popularniejszą wyprawową alternatywę stanowi bardzo wszechstronny rower gravelowy, zwany także szutrowym, który pozwala na szybsze pokonywanie kolejnych odcinków i świetnie nadaje się zarówno na szosę, jak i łatwiejsze trasy w terenie. W połączeniu z montowanymi na ramie, widelcu, sztycy czy kierownicy torbami bikepackingowymi, do których zmieścimy niezbędny bagaż, rower gravelowy może być strzałem w dziesiątkę dla osób ceniących minimalistyczny sposób podróżowania.

Przed samą podróżą oddajmy nasz jednoślad do profesjonalnego serwisu, gdzie przerzutki i hamulce zostaną wyregulowane, koła wycentrowane, a wszelkie luzy zniwelowane. Pracownicy serwisu rowerowego sprawdzą też stan napędu oraz opon.



Co ze sobą zabrać?

Plecak nie jest zalecany do przewozu większego bagażu, gdyż znacząco utrudnia jazdę. Lepiej sprawdzą się sakwy, których ciężar rozkłada się równomiernie i nie odczuwamy go tak mocno podczas pedałowania. Sakwy montuje się zarówno z tyłu, jak i z przodu roweru. Przeważnie te przeznaczone na tył są większe i ich pojemność sięga ok. 60 l (przednie mają ok. 30-40 l). Innym rozwiązaniem są wspomniane wcześniej torby bikepackingowe, które do montażu nie wymagają posiadania bagażnika rowerowego.

By nic nas w czasie jazdy nie zaskoczyło, powinniśmy mieć ze sobą niezbędne narzędzia i najpotrzebniejsze części zapasowe. Przyda się tzw. multitool, czyli wielofunkcyjny klucz, który sprawnemu

mechanikowi umożliwi m.in. naprawę i wymianę łańcucha, zdjęcie opony, regulację kierownicy lub siodełka, a także centrowanie kół. Świetnie przyda się również do dokręcenia na trasie śrub w rowerze. – Zapakujmy też zapasową dętkę, lub łatki do dętek, podręczną pompkę oraz specjalną łyżkę do zdjęcia opony, na wypadek złapania gumy – radzi ekspert Bike Atelier.

Bezpiecznie i do celu

Pamiętajmy o obowiązkowym wyposażeniu roweru: czerwonym oświetleniu tylnym oraz przednim jasnej barwy, które muszą być włączone po zmroku, a także czerwonym tylnym odbłasku oraz o dzwonku. Zaopatrmy się też w kask oraz bidony o dużej pojemności. Powinniśmy być przygotowani na każdą pogodę, dlatego należy zapakować strój rowerowy zarówno na wysokie, jak i niskie temperatury oraz na deszcz i wiatr.

Orientacja w terenie może być dla wielu osób sporym wyzwaniem, dlatego pomocny może być rowerowy GPS montowany na kierownicy. Dostępne są również specjalne uchwyty na telefon, który także może pełnić rolę nawigacji. – Osobom wolącym tradycyjne metody polecane są mapniki. Są to przezroczyste pokrowce, montowane na rowerowym mostku i chroniące mapę przed deszczem. Dzięki nim cały czas mamy dostęp do projektu naszej trasy – tłumaczy Marcin Stypka. – Warto uważać, by nie przesadzać z planowanym dziennym dystansem. Z każdą kolejną wyprawą powinno być jednak łatwiej rozkładać odpowiednio siły i pokonywać coraz więcej kilometrów.



Potrzebujesz roweru? Serwisu roweru? Ciuchów, albo butów, w których poczujesz się na rowerze wysmienicie? Kasku, w którym poczujesz się bezpiecznie? Zapraszamy!

SKLEP I SERWIS ROWEROWY BIKE ATELIER – NOWY SĄCZ LWOWSKA 103 – TUTAJ CZEKA TWÓJ NOWY ROWER.

Najlepsze prezenty dla dzieci!

Znak Emotikon – książki pełne emocji, wspaniali autorzy, wsparcie dla rodziców.



Dowiedz się więcej na znakemotikon.pl

znak emotikon

Partnerzy wydania:



Wikar

Metoda „Disruption”, czyli jak to się robi w Apple



Każdy chce mieć wyjątkową markę firmową i osobistą, która wyróżnia się na tle innych - to fakt. Ale jak właściwie się za to zabrać? Co zrobić, by trwale zapisać się w głowach naszych klientów? Czy to skomplikowany proces zarezerwowany tylko dla nielicznych? Jest wiele dróg i różnych metodologii. Która z nich jest najlepsza i jak wybrać tę właściwą? Może po prostu skorzystać z tej, którą używają marki, które odniosły międzynarodowy sukces?

Czy zastanawiałeś się kiedykolwiek, w jaki sposób marka Apple odniosła tak ogromny sukces na rynku? Nieszablonowe podejście Steve Jobs'a, innowacyjna technologia, intuicyjność urządzeń, jego prezentacje nowych produktów, kampania – Think Different (<https://www.youtube.com/watch?v=5sMBhDv4sik>), perfekcyjna obsługa klienta, wygląd i interfejs urządzeń do dzisiaj zachwycają klientów.

Produkty marki Apple to nie tylko urządzenia elektroniczne, to przede wszystkim poczucie przynależności do innego, lepszego świata. Jak to się stało? Jak ze zwykłego komputera czy telefonu stworzyć coś więcej niż tylko urządzenie elektroniczne? Jest na to odpowiedź.

Strategia marki Apple jest oparta na metodzie „Disruption”. Steve Jobs był jednym z prekursorów strategii, której metodologia i nazwa powstały kilkanaście lat później. On sam tak jej nie nazywał. W dużym skrócie metoda polega na kwestionowaniu ustalonego porządku i poddawaniu w wątpliwość uznanych zasad. To tylko tyle i aż tyle. Steve Jobs po prostu wyszedł poza utarte schematy, odnalazł źródło tam, gdzie inni do tej pory nie szukali. Metoda „Disruption” może być zastosowana do wszystkich marek i produktów.

Jak możesz zastosować tę metodę w swoim działaniu?

Poniżej przepis:

1. Odnajdź utarte schematy, konwencje, skojarzenia, w których obraca się marka. W tym punkcie zadajemy sobie pytanie – jak zachowują się konsumenci? Jakie są ich utarte schematy myślowe? Jaka jest ich rutyna?

Przyjrzyjmy się komunikacji farmaceutycznej. W schemacie widzimy kaszłającego mężczyznę lub kobietę, bardzo nieszczęśliwych, na szarym tle, którzy po zażyciu cudownej tabletki odzyskują blask, radość i energię. W utartych schematach działa wiele marek, ale w ten sposób nigdy się nie wyróżnią. I to jest problem.

Dobrze, odnaleźliśmy skojarzenia, idźmy zatem dalej.

2. „Disruption” to rzucenie wyzwania wszystkim tym konwencjom, zakwestionowanie ich. To jest najtrudniejszy etap, ale najbardziej twórczy i fascynujący. W tym punkcie warto zabawić się w gdybanie, czyli zadać pytanie – co by było gdyby? Przykładowo,

co by było gdyby w batoniku czekoladowym odnaleźć coś innego niż tylko oczywiste atrybuty, jak np. doskonały smak i przyjemność? A co by było, gdyby skupić się na jego składzie, który zawiera w sobie zdrowe kakao? W ten sposób można by było zbudować komunikację, która podkreśla korzyści zdrowotne wynikające ze spożycia batonika i pozytywne ich skutki dla umysłu i ciała.

Jeśli już przełamaliśmy schematy, musimy:

3. Jasno określić cel i wizję, co chcemy osiągnąć, dokąd chcemy dojść? Przykładem może być wspomniany wyżej batonik i zmiana sposobu myślenia o tej kategorii produktowej. Wizja określa pozycjonowanie produktu i jego komunikację.

Konsumenci dzisiaj kupują produkty nie tylko ze względu na ich jakość, ale również dlatego, że wierzą w wizję i tożsamość przedsiębiorstwa, które je produkuje. Dlatego tak ważne jest wyjście poza schematy i skonstruowanie strategii na nowo, z nowym, lepszym i świeżym pomysłem.

EWELINA ŁASIŃSKA

Lideruj

www.lideruj.pl

Zapisz się do naszego biuletynu,

by być na bieżąco:

<https://tiny.pl/91t39>



Partnerzy wydania:



Z życia Miasta

ts

Modernizacja przejść dla pieszych na os. Kochanowskiego

Trwa przebudowa przejść dla pieszych na skrzyżowaniu ulicy Kochanowskiego z ul. Hallera. Zakres prac obejmuje montaż nowoczesnego oświetlenia, wykonanie nowej malatury, remont chodników, a także montaż dwóch radarów prędkości.



Kolejne inwestycje w Zespole Szkół Samochodowych

Prace obejmowały naprawę świetlików na budynku warsztatów, które zostały uszkodzone w wyniku zeszłorocznego gradobicia i nawałnic. Koszt inwestycji to prawie pół miliona złotych. Przed nami jeszcze wymiana stolarki okiennej w budynku warsztatów szkolnych.



Prace archeologiczne przy nowosądeckim Zamku – kolejny etap prac

W ostatnim czasie udało się odkryć srebrną monetę (denar) oraz kolejny fragment zamkowego portalu z piaskowca. Czcionka na monecie jest gotycka. Datujemy, że pochodzi ona z przełomu XIV i XV wieku. Prowadzimy prace konserwatorskie w celu dalszych badań nad naszymi odkryciami.



Zielono-niebieska infrastruktura przy SP 15

W ramach prowadzonych prac wykonano: przyrodniczą ścieżkę edukacyjną i sensoryczną, nowe nawierzchnie, ogród deszczowy z roślinnością wodną, obiekty małej architektury („zielone ławki” z donicami, stojaki rowerowe, kosze.), nowe nasadzenia i zbiorniki do retencjonowania wody opadowej.



Partnerzy wydania:

Bądź na bieżąco - www.dts24.pl

TRADYCJA

WYŻSZA SZKOŁA A. BEZNERA
NATIONAL LOUIS UNIVERSITY
30 lat 1991-2021

FAKRO

Lideruj

Ford
Wika

31 maja 2022 | dts24 | 37



Trzy Korony



ODLOTOWY DZIEŃ DZIECKA W GALERII TRZY KORONY

W dniu **03.06.2022** zrób zakupy za minimum 150 zł*,
weź udział w konkursie wiedzy na temat układu słonecznego
i odbierz kosmiczny balon lub poduszkę!

Godziny trwania akcji: 11:00 – 19:00

*łączna kwota (150 zł) do zebrania na max. 3 paragonach

Szczegóły i regulamin:  galeriatrzykorony.com.pl  GaleriaTrzyKorony



warsztaty z wykonania
slime i kalejdoskopów,
kosmiczne malowanie twarzy,
kosmiczne animacje

Partnerzy wydania:

TRADYCJA

WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU
NATIONAL LOUIS UNIVERSITY
30 lat 1991-2021

FAKRO Lideruj

Ford
Wika



Tor saneczkowy w Marcinkowicach? To możliwe

Jest szansa na to, aby w Marcinkowicach powstał tor saneczkowy przy Powiatowym Centrum Sportów, którego budowa niebawem się rozpocznie. Trasa dla saneczkarzy ma mieć około pięciuset metrów.

Powoli dobiega końca budowa hali sportowej i strzelnicy przy Zespole Szkół w Marcinkowicach. Inwestycja pochłonęła już ponad 9 mln zł, a całkowity koszt wszystkich prac ma sięgnąć 12,5 mln. Tuż obok powstanie Powiatowe Centrum Sportów. W planach jest także stworzenie specjalnego toru treningowego dla saneczkarzy, których w marcinkowickiej szkole nie brakuje. Obecnie kilkunastu uczniów korzysta z trenażera wypożyczonego z Polskiego Związku Sportów Saneczkowych. (NS)



PRZECZYTAJ WIĘCEJ NA DTS24.PL



Hop szklanka piwa, czyli browar z Grybowa kontratakuje

Browar Pilsweizer z Grybowa przeżył w ostatnich tygodniach prawdziwą rewolucję technologiczną. Nowe urządzenia potrzebne do produkcji piwa sprawiły, że podsa-decki browar dwukrotnie zwiększył swoje moce produkcyjne. Zapowiada się niezły ferment na rynku piw.

– Unowocześniliśmy w zasadzie cały ciąg technologiczny – mówi Andrej Chovanec, członek zarządu browaru. Jak lubi mawiać słowacki właściciel Pilsweizera „Zrobione zostało wszystko od A do Z”. Od A do Z to metafora sugerująca, że coś zostało zrobione kompleksowo, bez kompromisów i stosowania półśrodków. Zmodernizowano m.in. kadzie fermentacyjne zwane tankami, chłodnie, maszynę do rozlewania, wymieniono kilometry rur, przewodów i okablowania. Dzięki tym zabiegom grybowski browar zwiększył swoje moce produkcyjne. Zamiast dotychczasowych 3000 butelek dziennie, teraz z taśmy produkcyjnej schodzi 7000 butelek piwa na dobę. (WM)



PRZECZYTAJ WIĘCEJ NA DTS24.PL



Nowy Sącz. Podczas libacji pobili kolegę na śmierć. Nie żyje 34-latek

Libacja alkoholowa w jednym z mieszkań w Nowym Sączu zakończyła się tragedią. Nie żyje 34-latek, który doznał ciężkich obrażeń w trakcie bójki. Trzech mężczyzn usłyszało już zarzuty. Teraz oczekują na wyrok.

O dramacie, który rozegrał się w poniedziałek (23 maja) w jednym z mieszkań w okolicy nowosądeckiego rynku, poinformował nas Czytelnik. Z jego doniesień wynikało, że doszło do ataku maczetą, policja jednak temu zaprzecza i dopiero dziś zdradza szczegóły sprawy. Jak relacjonują funkcjonariusze, około godziny 22:00 podczas „zakrapianego” spotkania doszło do bójki. Kilka osób doznało obrażeń, ale najcięższe okazały się one u 34-latka. Mężczyzna zmarł kilka godzin po przewiezieniu do szpitala. (NDR)



PRZECZYTAJ WIĘCEJ NA DTS24.PL



Barman z Sądeckich znów wśród najlepszych!

Butelki w jego rękach wydają się ożywać, sprzęt barmański wiruje i lata. Klimat niezwykłego show podkręca energetyczna muzyka, a efektem pokazu są malownicze koktajle. Krzysztof Bajerski znów pokazał co potrafi – został ponownie wicemistrzem Polski.

Mistrzostwa Polski Barmanów w Kategorii Flair odbyły się 18 maja w Warszawie. Małopolskę reprezentował Krzysztof Bajerski pochodzący z Wojnarowej w gminie Korzenna. Żonglował butelkami oraz sprzętem barmańskim i przygotował cztery porcje koktajlu, który był następnie oceniany przez komisję degustacyjną. W klasyfikacji ogólnej 29-latek wywalczył tytuł wicemistrza Polski. Co więcej, za Cocktail „Someday in Cuba” uzyskał najwyższą notę. (KNB)



PRZECZYTAJ WIĘCEJ NA DTS24.PL



Miss Małopolski 2022

W sobotni wieczór Krynica-Zdrój stała się stolicą piękna za sprawą gali finału konkursu Miss Małopolski 2022.

Najpiękniejszą Małopolanką została pochodząca z okolic Nowego Sącza 20-lletnia Aleksandra Budnik, kandydatka z numerem 4. Ola studiuje kosmetologię i jest fotomodelką. Jej pasją są podróże, kosmetyka, moda oraz taniec. Na co dzień pracuje w hotelu jako recepcjonistka spa oraz tańczy w Zespole Regionalnym Mystkowanie.

Tytuł Miss Ziemi Sądeckiej zdobyła 21-lletnia Wiktoria Basiaga z Brzeznej. Mieszkaneczka gminy Podegrodzie interesuje się psychologią i chciałaby pomagać ludziom, którzy tego potrzebują. Uwielbia spędzać czas z najbliższymi, podróżować oraz być blisko natury. Jej pasją jest śpiew oraz praca z dziećmi. Na co dzień studiuje pedagogikę przedszkolną i wczesnoszkolną na Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie. Najważniejsza dla niej jest rodzina oraz bliskie osoby. (NS)



PRZECZYTAJ WIĘCEJ NA DTS24.PL



dts²⁴

Wydawca: Wydawnictwo DOBRE

Sp. z o.o. 33-300 Nowy Sącz,

ul. Żywiecka 25.

ISSN 2082-209X.

Redakcja: „Dobry Tygodnik Sądecki”,

www.dts24.pl,

tel. 18 544 64 41,

redakcja@dts24.pl

Redaktor naczelny Wydawnictwa Dobre:

Wojciech Molendowicz,

w.molendowicz@dts24.pl

Z-ca redaktora naczelnego

ds. tygodnika DTS:

Jolanta Bugajska,

j.bugajska@dts24.pl

Redaguje Zespół:

Katarzyna Gajdosz-Krzak,

Iwona Kamińska,

Agnieszka Matecka,

Kinga Nikiel-Bielak,

Natalia Nikiel,

Krystyna Pasek,

Ireneusz Pawlik,

Natalia Sekuła,

Ewelina Skowron-Ściurka

Redaktor senior:

Jerzy Widel

Dyrektor Biura Reklam i Ogłoszeń:

Katarzyna Magiera,

k.magiera@dts24.pl,

tel. 530 032 633

Biuro Reklam i Ogłoszeń:

Bożena Baran,

b.baran@dts24.pl

Beata Ziemba,

b.ziemba@dts24.pl,

tel. 889 020 766

Dyrektor ds. kolportażu:

Mateusz Węglowski-Król,

tel. 665 270 230

Grafika i łamanie:

Piotr Płachta,

tel. 602 522 291

Druk:

Polska Press Grupa

Oddział Poligrafia Drukarnia Sosnowiec.



SZYBKO, TANIO, SOLIDNIE



OKNA PCV



DRZWI PCV



ROLETY

Tradycja Fabryka Okien Sp. z o.o. Sp.K.
ul. Elektrodowa 47
33-300 Nowy Sącz

Tel.: +48 18 44 44 028

www.tradycja.biz

-20%
Z KODEM "TRADYCJA"

Partnerzy wydania:

